

9/2013

# KALEJDOSKOP

## SPIS TREŚCI



<b>Wydarzenia</b>	3	<b>Z mokrym bio na ty</b> Michał Jagiełło	28	<b>Korzenie poety</b> Ryszard Bonisławski	47
<b>Filmy</b>	8	<b>Filmy reżyserowane przez życie</b> Anna Świerkocka	33	<b>Teatry</b>	48
<b>Wystawy</b>	9	<b>Zajrzeć w oczy żyrafie</b> Maria Durys	36	<b>Muzea</b>	50
<b>Książki</b>	11	<b>Śmierć motyla</b> Magdalena Sasin	38	<b>Galerie</b>	55
<b>Oczka w głowie</b> Andrzej Poniedziałki	13	<b>Trzy damy i reżyser</b> Małgorzata Karbowiak	39	<b>Inne propozycje</b>	57
<b>Uniesiony kciuk Pendereckiego</b> Z Ewą Vesin rozmawia Magdalena Sasin	14	<b>Utrwalić, by ukryć</b> Aleksandra Talaga-Nowacka	40		
<b>Zakorzeniemi?</b> Piotr Grobliński	18	<b>Marzenie: folkowy Woodstock</b> Maria Sondej	42		
<b>Poeta na moście</b> Z Przemysławem Dakowiczem rozmawia Maciej Robert	20	<b>Historia na murach</b> Katarzyna Tośta	44		
<b>Koniec dadaizmu!</b> Maciej Cholewiński	23	<b>Autoportret z ojcem</b> Maria Duszka	46	<b>I str. okładki:</b>	
<b>Dlaczego Dzięcioł jest tylko jeden?</b> Bogdan Sobieszek	24			<b>EWA VESIN</b> , sopranistka, solistka Teatru Wielkiego w Łodzi – wywiad na str. 14	
				Foto: JÓZEF HORBIK	



OD REDAKCJI

## Za kim jesteś?

Pytanie jak wyzwanie, hasło dzielące świat na nas i onych, swoich i obcych, przyjaciół i wrogów. To także wezwanie do wyznania wiary, opowiedzenia się za wartościami, określenia własnej tożsamości. Odpowiedź bywa prosta (by nie powiedzieć prymitywna) i wyraża się np. kolorami szalika. Czasem jest skomplikowanym i dramatycznym odnajdywaniem korzeni, dziedzictwa i powinności. Innym razem – przeciwnie – radykalnym odrzuceniem wszelkich zależności, nawet płci.

Bycie zakorzenionym w tradycji, miejscu, grupie to jedna z najbardziej intensywnych potrzeb człowieka. Jest jak jasno świecąca latarnia albo słabe światełko migające w gęstym lesie. I choć czasem prowadzi na manowce, szczęśliwi ci, którzy wiedzą, za kim są, bo mają życiowy napęd i nie jest im

obojętne ich miasto, osiedle, rodzina. Są oddani jakiejś sprawie, jak James Bond służbie Jej Królewskiej Mości. Dlatego, niezależnie od tego, czy mają 18 czy 50 lat, martwią się o żyrafy w zoo, miejskie drogi, Łódź filmową, ławki w parku i nowy stadion. Czują się istotną częścią większej całości. Jakie znaczenie ma więc to, czy poszukiwanie tożsamości jest autentyczne i przemyślane, czy bierze się z ulegania modom, chęci wypełnienia pustki, radzenia sobie ze strachem? Co jest ważniejsze – „przepracowywanie” bolesnej historii, dojrzały patriotyzm lokalny, kibicowanie ukochanej drużynie, tworzenie sztuki, zbieranie zdjęć fajnych kamienic czy grupowa jazda na rowerach?

Za kim jesteś? Skąd? Czyj? – pytajmy siebie i pozwólmy pytać (siebie) innym. \*

## Łódzkie się pokaze

**Mixer Regionalny**, który ma wspierać budowę marki „Łódzkie”, w tym roku odbędzie się w dniach **6-7 IX** w Atlas Arenie. Na część koncertową organizatorzy zapraszają do hali. W roli gwiazdy sobotniego wieczoru wystąpi Riverside, warszawska grupa grająca progresywny rock. Na scenie pojawią się: nie mniej popularna grupa Lao Che, funkowy Łąki Łan oraz Kim Nowak, gitarowy projekt braci Waglewskich. Lokalną scenę muzyczną reprezentować będą: KAMP!, Iza Lach, Little White Lies.

Niedzielnny koncert w Atlas Arenie będzie hołdem dla twórczości Marka Grechuty. Wystąpią: grupa Plateau oraz Martyna Jakubowicz, Małgorzata Ostrowska, Renata Przemek, Krzysztof Kiljański, Piotr Cugowski i Łukasz Lach.

Tereny wokół hali przeznaczono na część wystawienniczą. Pojawią się tam stoiska przedstawicieli samorządów gminnych i powiatowych, ale również regionów partnerskich województwa łódzkiego, organizacji pożytku publicznego i instytucji podległych samorządowi. Zaprezentuje się też sam Urząd Marszałkowski. Nie zabraknie warsztatów i pokazów twórczości ludowej. Odbędzie się również zorganizowana przez Łódzki Dom Kultury Regionalna Otwarta Scena Artystyczna dedykowana artystom amatorom. Szczegóły we wkładce. \*

\*\*\*

6-7 IX 2013



## Będą debatować

Samorządowcy, animatorzy, nauczyciele, przedstawiciele instytucji i stowarzyszeń kulturalnych, organizatorzy życia kulturalnego, dziennikarze spotkają się w dniach **12-14 IX** na **Kongresie Kultury** w Radomsku. Wykłady, panele dyskusyjne i warsztaty posłużą do diagnozy kondycji kultury lokalnej oraz wypracowaniu kierunków jej rozwoju. Wybrane tematy: „Po pierwsze edukacja kulturalna”, „Współuczestnictwo w kulturze”, „Kultura w przestrzeni”, „Nowe trendy w komunikacji i promocji instytucji kultury”.

Kongresowi towarzyszyć będą wystawy, spektakle, koncerty i spotkania z twórcami. \*

## Święto plonów

**Dożynki Prezydenckie Spała 2013** zaplanowano w dniach **14-15 IX**. Uroczystości są kontynuacją tradycji zapoczątkowanej przez prezydenta Mościckiego w latach 30. XX wieku. Od soboty działać będą „Aleja twórców ludowych” oraz „Miasteczko

regionów” – gdzie zaprezentują się artyści i gminy z całej Polski. Dniem ceremoniału dożynkowego będzie oczywiście niedziela. Korowód przejdzie ulicami Spały na stadion Centralnego Ośrodka Sportu. Tam nastąpi symboliczne przekazanie wieńców prezydentowi. Podczas koncertu wystąpią zespoły folklorystyczne, a jako gwiazda w finale pojawi się grupa Enej. \*

## Artystyczny rajd po regionie

**Łódzkie Spotkania Teatralne** – jeden z najważniejszych polskich festiwali teatru alternatywnego – od dwóch lat odbywają się w nowej formule. Spektakle są pokazywane w różnych miastach regionu. Tegoroczna, 36. edycja imprezy zagości w Bełchatowie, Radomsku, Łowiczu, Sieradzu, Skierniewicach, Piotrkowie, Wieluniu, Opocznie, Kutnie i Łodzi. Początek już **1 IX** w Bełchatowie – na pl. Narutowicza wystąpi wrocławski Teatr Formy ze spektaklem pt. „Babel”. Kolejne wrześnieowe spektakle to: „Ulro” Teatru Snów ze Studzienic (**14 IX**, plac

przy MDK w Radomsku), „Kucharz na ostro” Teatru Formy/Zone Visegrad – Polska, Czechy, Słowacja, Węgry (22 IX, Sieradzkie Centrum Kultury) i „Hamlet” Walny-Teatru z Warszawy/Tarnowa (29 IX, Centrum Teatru, Muzyki i Tańca w Kutnie). Festiwal będzie trwał aż do grudnia. Wstęp na spektakle bezpłatny.

Organizatorem jest Łódzki Dom Kultury, który otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. \*

## Nowe media

Trzecia edycja Filmteractive Festival pod nieco zmienioną nazwą i w nowej formule odbędzie się w dniach 25-26 IX. Filmteractive pozostaje imprezą poświęconą przenikaniu się sztuki filmowej, nowych mediów i technologii, a jej uczestnikami są twórcy, menedżerowie kultury, przedstawiciele mediów, branży interactive, filmowej, reklamowej i marketingowej. Wydarzenie organizuje Fundacja Media Klaster oraz agencja Digital One przy współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Filmową, Telewizyjną i Teatralną, w siedzibie której odbędzie się festiwal.

Filmteractive składa się z trzech części: międzynarodowej konferencji biznesowej, pierwszych w Europie Środkowo-Wschodniej targów innowacyjnych treści audiowizualnych oraz prezentacji twórców nowoczesnych projektów filmowych oraz sztuki cyfrowej. \*

## Mroźek – in memoriam

15 sierpnia zmarł Sławomir Mroźek, jeden z najważniejszych twórców polskiego dramatu. By uczcić jego pamięć, Teatr Mały organizuje 1 IX o 17.15 wieczór specjalny, podczas którego zobaczymy realizację „Emigrantów” w reżyserii Krzysztofa Rościszewskiego. Na program spotkania złożą się także: wykład dr. Marka Bielackiego z UŁ oraz rozmowa z Jarosławem Pilarskim, który grał w „Emigrantach” zrealizowanych w 1975 r. w szczecińskim teatrze Krypta. \*

## Melodie z dużego ekranu

Lucjan Kaszycki, autor m.in. szlagieru „Pamiętasz była jesień” z filmu „Pożegnania” Wojciecha Hasa, będzie bohaterem XVI Festiwalu Muzyki Filmowej odbywającego się 20-22 IX. W programie: konkurs dla solistów, wieczór i noc z muzyką w klubie Scenografia (piątek), symfoniczny koncert muzyki Lucjana Kaszyckiego wraz z recitalem Sławy Przybylskiej w Teatrze Muzycznym (sobota) oraz koncert laureatów konkursu, Krzysztof Herdzin Trio i Małgorzaty Hutek w klubie Wytwórnia (niedziela). Na festiwalu wystąpią także: Olga Bończyk, Doro Miśkiewicz, Zbigniew Zamachowski, Górale z Istebnej, Janik Trio i Orkiestra MPK. \*

## Mistrzowie w parze

29 IX Teatr Wielki podczas koncertu galowego – benefisu uhonoruje Delfinę Ambroziak i Tadeusza Kopackiego, wybitnych śpiewaków i pedagogów. Delfina Ambroziak to interpretatorka muzyki współczesnej (przez blisko 30 lat śpiewała na całym świecie kompozycje oratoryjne Krzysztofa Pendereckiego) i operowych partii lirycznych. Tadeusz Kopacki – amant polskiej sceny operowej, z kilkudziesięcioma głównymi partiami tenorowymi w dorobku. Oboje związani z Teatrem Wielkim w Łodzi – byli jego gwiazdami od dnia otwarcia, a wcześniej występowali w Operze Łódzkiej. Choć śpiewali na najznakomitszych scenach świata, zawsze wracali do Łodzi. \*

## Pałac jak za Herbstów

Po dwóch latach prac renowacyjnych, 20 IX zostanie na stałe otwarty Pałac Herbsta na Księżym Młynie. W oparciu o dokumentację konserwatorską i niedawno odkryte zdjęcia archiwalne opracowano nowy projekt aranżacji i wystroju pomieszczeń zażytkowego budynku. Wygląd pałacowych salonów zbliży się do stanu z czasów, gdy mieszkała tam rodzina Herbstów. Otwarcie muzeum towarzyszyć będzie wystawa „Herbstowie. Historie niedokończone”. \*

## Gwiazdy pośród kwiatów

**Skierniewickie Święto Kwiatów Owoców i Warzyw** to nie tylko targi ogrodniczo-rolne, ale też okazja do dobrej zabawy. W dniach **14-15 IX** na scenie w Rynku wystąpi wiele gwiazd polskiej sceny muzycznej i kabaretowej. W tym roku mieszkańcy za pośrednictwem internetowej ankiety „zamówili” sobie hiphopowy koncert Andrzeja Adama Ostrowskiego znanego jako O.S.T.R. Będzie też sporo bardziej rockowego grania w wykonaniu zespołów: Budka Suflera, IRA oraz Bracia. Lżejsze klimaty zapewnią discopolowy Weekend oraz Honorata Skarbek „Honey”. Wystąpi także Zbigniew Wodecki, a o dobry humor zadba Andrzej Grabowski. Rozstrzygnięty zostanie konkurs Miasto Pięknych Dziewczyn „Kwiat Skierniewic 2013”. Na scenie przy Miejskim Centrum Kultury zaprezentują się lokalne zespoły muzyczne, taneczne i teatralne. \*



łączy z projekcją filmową zagra Yegor Zabelov – białoruski mistrz akordeonu guzikowego. Konkurs odbędzie się w sobotę wieczorem w ogrodzie MOK. Poprzedzą go dodatkowe projekcje, a także spotkania z jurorami.

W tym roku w składzie jury znajdą się: Lech Dyblik, Ewa Łukasiewicz i Grzegorz Jaroszuk.  
www.mokzgierz.pl. \*

## Rytmicznie z Urbaniakiem

Siódmy raz jazzman Michał Urbaniak zaprasza do współpracy przy swoim autorskim projekcie **Urbanator Days** – w dn. **23-24 IX** w Klubie Wytwornia. Udział mogą wziąć wszyscy, którzy chcą wykonywać muzykę rytmiczną – grać, rapować czy śpiewać – w różnych stylach, niezależnie od stopnia zaawansowania. Warsztaty (zapisy do 20 IX, tel. 42 639 55 55, 42 639 55 01, biuro@wytwornia.pl) – 23 IX od godz. 18 (wstęp wolny), koncert/jam session z udziałem adeptów i mistrzów – 24 IX od godz. 19. \*

## Filmowcy z ogniem w głowie

**IX Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”** zaplanowano w dn. **30-31 VIII** w Miejskim Ośrodku Kultury w Zgierzu. Zgłoszono 24 produkcje z całej Polski, a nawet jedną z Paryża. Zanim jednak wystartuje festiwal, organizatorzy zapraszają **29 VIII** do udziału w Se-ma-for Film Festival On Tour. Warsztaty z animacji, projekcje i wystawa fotograficzna to główne punkty programu. Następnego dnia otwarcie zbiorowej wystawy oficjalnie rozpocznie przegląd. Wieczorem w festiwalowym Klubie AgRafKa solowy koncert po-

## Pachnąca feta

Miłośnicy kwiatów i dobrej rozrywki powinni odwiedzić Kutno, gdzie w dniach **6-8 IX** odbędzie się **Święto Róży**. 39. Wystawie Róż i Aranżacji Florystycznych „Paź królowej”, pokazom kompozycji kwiatowych, prezentacjom nowych odmian, wykla-

## „Kalejdoskop” wyrusza do Brzezin

Od następnego numeru rozpoczynamy wspólny projekt wydawniczy z Brzezińskim Informatorem Samorządowym (BIS). Chcemy mocniej wejść w teren i dzięki wspólnej dystrybucji dotrzeć do mieszkańców Brzezin i okolic. W październiku, listopadzie i w grudniu „Kalejdoskop” będzie tam dostępny wraz z numerami gazety BIS. Oczywiście w związku z tym w naszym piśmie znajdą się interesujące artykuły z dziedziny kultury związane tematycznie właśnie z Brzezinami. Zaczniemy od wywiadu ze Zbigniewem Zamachowskim, który opowie o swoich związkach z rodzinnym miastem. Teksty przygotują miejscowi dziennikarze i młodzi autorzy. Dla tych ostatnich poprowadzimy warsztaty literacko-dziennikarskie. Efekty pracy uczestników trafią na naszą stronę internetową, a najlepsze teksty będziemy publikować na łamach „Kalejdoskopu”.

dom na temat uprawy róż towarzyszyć będzie mnóstwo wydarzeń kulturalnych dziejących się w kilku punktach miasta. W piątek zaplanowano m.in. koncert muzyki filmowej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej oraz wieczór cygański. W sobotę zaprezentują się lokalne zespoły, a wieczorem wystąpią: Golden Life, grecki Mythos oraz Ryszard Rynkowski. Niedzielą zawładną kabarety, a uczestników Święta Róży pożegna późnym wieczorem Damian Ukeje z zespołem. Organizatorzy pomyśleli także o najmłodszych. W Parku Traugutta czekać będą na nich Kubuś Puchatek, Tygrysek i Smoczycza oraz szrudlarze, kuglarze i Teatr na Walizkach. \*

## Operetka i fletnia Pana

Rawa Mazowiecka **28 i 29 IX** zaprasza na kolejną edycję **Rawskich Dni Muzyki Klasycznej**. Pierwszego dnia w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury odbędzie się koncert „Przeboje opery i operetki – usta milczą, dusza śpiewa”. Wystąpią: Wanda Bargielowska-Bargello – mezzosopran, Anna Kutkowska-Kass – sopran koloraturowy oraz Michał Pietrzak – fortepian. Następnego dnia w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP zagrają: Dumitru Harea – fletnia Pana oraz Marek Stefański – organy. W programie m.in. utwory Johanna Sebastiana Bacha, Piotra Czajkowskiego, Ennio Morricone, Gheorge Zamfira. \*

## Znak pokoju

„**Wieczna miłość**” to tytuł rzeźby autorstwa Wojciecha Siudmaka, która zostanie odsłonięta **31 VIII** o godz. 19 w parku Żwirki i Wigury w Wieluniu – w ramach Światowego Projektu Pokoju, realizowanego przez artystę wraz z poznańską Fundacją „Siudmak Arkana XXI” od 2003 r. Monument – w formie dwóch planet o twarzach kobiety i mężczyzny, które łączą się orbitami w znak nieskończoności – ma symbolizować przekształcenie wojennej traumy (od zbombardowania Wielunia zaczęła się II wojna światowa) w znak pokoju skierowany do

świata poprzez sztukę. Podczas uroczystości odsłonięcia chór i orkiestra Filharmonii Łódzkiej w ramach festiwalu „Kolory Polski” wykonają IX symfonię Beethovena. \*

## Miękkie lądowanie czy katastrofa?

Sztuka „**Boeing, Boeing**” Marca Camoletiego, wystawiana ponad 17,5 tysiąca razy w 55 krajach świata, **13 IX** będzie miała premierę w Teatrze Powszechnym. Na język polski przełożył i zaadaptował ją Bartosz Wierzbęta, autor polskich dialogów m.in. do „Shreka” czy „Madagaskaru”.

Maks ma trzy narzeczone-stewardesy, a każda myśli, że jest jedyna. Dzięki rozkładowi lotu, zmianom stref czasowych i wsparciu pomocy domowej Maksowi udaje się pogodzić wizyty wszystkich pań. Co się jednak stanie, gdy Maksa odwiedzi jego dawny przyjaciel?

Reżyseria – **Giovanny Castellanos**, scenografia – **Wojciech Stefaniak**, muzyka – **Marcin Rumiński**. Wystąpią: **Magda Zając**, **Karolina Łukasiewicz**, **Beata Ziejka**, **Jakub Firewicz**, **Janusz German**, **Artur Zawadzki**. \*

## Teatry poszukiwane

**Do 16 IX** nieprofesjonalne zespoły teatralne z województwa łódzkiego mogą zgłaszać się do udziału w **26. Łódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich**. Przegląd, który ma formułę konkursu, odbędzie się w dn. 11-13 X w Łódzkim Domu Kultury.

Do konkursu mogą stanąć zespoły studenckie, grupy pracujące w domach kultury, teatry niezależne i szkolne. Najlepsze, zdaniem jury, przedstawienie może zostać zakwalifikowane do Łódzkich Spotkań Teatralnych. \*

## Pół kabaret, pół teatr

Sezon artystyczny w Teatrze Muzycznym rozpocznie się **27 IX** premierą spektaklu pt. „**Aj waj! czyli historie z cynamonem**”. Jest to wspólne przedsięwzięcie teatru oraz krakowskiej Grupy Rafała Kmi-

ty. Na poły kabaretowe, na poły teatralne przedstawienie nawiązuje do kultury żydowskiej. Piosenki przeplatają się z komicznymi scenkami i monologami. Pierwszy raz spektakl pokazano w krakowskim Teatrze STU w 2005 r. Obecna wersja to remake z udziałem łodzian.

Scenariusz i reżyseria – **Rafał Kmita**, muzyka – **Bolesław Rawski**. Wystąpią aktorzy Teatru Muzycznego w Łodzi oraz Grupy Rafała Kmita. \*

## Bajgielki i hopjesy

Julian Tuwim w poemacie „Kwiaty polskie” opowiada, jak wyglądało życie Łodzi w czasach jego młodości. Wśród opisów ulic, domów i obyczajów znalazła się też „relacja” z typowo łódzkiego pikniku. **14 IX** w godz. 12-17 podczas świętowania **urodzin Tuwima** Muzeum Miasta Łodzi zrekonstruuje taki piknik. Poeta wymienił przysmaki, które na białych obrusach układają córki majstrów – można zatem

odtworzyć jadłospis. Do popróbowania będą zatem nie tylko serdelki i ogórki, ale też bajgielki, rachatlukum, hopjesy czy sachar maroż. Do popicia – kwas chlebowy i woda sodowa z sokiem malinowym. \*

## Wspomnienie wakacji

Trwa **XIII edycja Konkursu Fotograficznego „Lato, lato, zostań dłużej”**, organizowanego przez Bałucki Ośrodek Kultury „Na Żubardzkiej” pod patronatem „Kalejdoskopu”. Konkurs organizowany jest w dwóch grupach wiekowych: do 18 lat i powyżej 18 lat. Prace w formacie nie mniejszym niż 20×30 cm, dodatkowo zarejestrowane na płycie CD, należy dostarczyć **do 27 IX** do BOK. Nie są przyjmowane zdjęcia przetwarzane komputerowo w stopniu zmieniającym ich formę i treść.

Podsumowanie i wernisaż wystawy pokonkursowej – **19 X** w Galerii „Ż” BOK „Na Żubardzkiej”. Informacje: 42 651 67 47, [www.bok.lodz.pl](http://www.bok.lodz.pl) \*

## Z migawką na krańcówkę

Kto ma pomysł na bajkę dla dzieci, może wziąć udział w konkursie organizowanym przez Muzeum Miasta Łodzi w ramach projektu „**Ludzki język łódzki**” (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Projekt ma uwrażliwić mieszkańców Łodzi i regionu na piękno poprawnej polszczyzny oraz specyfikę ich regionalnego języka – działaniom patronuje Julian Tuwim.

Pozostałe elementy przedsięwzięcia to szkolenia dla dorosłych z pisania bajek (odbyły się w sierpniu) i warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku od 5 do 12 lat (**22 i 29 IX**). Dzieci zilustrują bajki napisane przez dorosłych uczestników. Trzy najlepsze prace (literackie i plastyczne) zostaną nagrodzone czytnikami e-booków, a dodatkowo, wraz z innymi wybranymi w konkursie, znajdą się w książce wydanej przez MMŁ. W konkursie na bajkę wierszem lub prozą mogą brać udział nie tylko osoby, które uczestniczyły w szkoleniach. Prace powinny wykorzystywać łódzkie regionalizmy i nawiązywać do twórczości Tuwima. Zgłoszenia: pocztą lub bezpośrednio do Działu Upowszechniania i Edukacji MMŁ (pok. 104) **do 16 IX**.

Muzeum w ramach projektu prowadzi też szkolenia dla nauczycieli w Łodzi i regionie z zakresu pracy z regionalizmami oraz konstruuje stronę internetową, na której dostępne będą narzędzia do dalszej zabawy, interaktywna gra językowa, słownik gwary łódzkiej oraz biblioteka prac uczestników warsztatów. Książka wraz z audiobookiem zawierającym bajki z ilustracją muzyczną zostanie wydana w tysiącu egzemplarzy – część trafi do wybranych szkół w regionie jako punkt wyjścia do zajęć z uczniami.

Podczas finału projektu – **10 XI** – oprócz ogłoszenia wyników konkursu, prezentacji książki i strony internetowej, zaplanowano spotkanie z Mistrzem Mowy Polskiej, Krzysztofem Jakubcem. Projekt „Ludzki język łódzki” otrzymał dofinansowanie Narodowego Centrum Kultury w ramach kampanii „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. \*

## Kino Bałtyk zaprasza

W kolejnej odsłonie cyklu Kino Konesera **16 IX** zobaczymy „Blue Jasmine” w reżyserii Woody’ego Allena z Cate Blanchett i Alekiem Baldwinem w rolach głównych. Spośród innych projektów specjalnych polecamy Kino Kobiet – seanse z dodatkowymi atrakcjami, **26 IX** pokazany zostanie dramat „Diana”, w którym w postać księżnej wcieliła się Naomi Watts. Szczegóły na stronie [www.helios.pl](http://www.helios.pl).

„**Wszystkie kobiety Mateusza**”, komedia, Polska, reż. Artur Więcek, obsada: Krzysztof Globisz, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Agata Kulesza, Piotr Pilitowski. *Mateusz Kłos, stolarz artysta, birbant kochający życie umiera, dławiąc się ością. Po śmierci odwiedza kobiety w miasteczku – w ich snach.*



„**Jobs**”, biograficzny, USA, reż. Joshua Michael Stern, obsada: Ashton Kutcher, Dermot Mulroney, Matthew Modine, James Woods. *Film opowiada o wczesnych latach życia Steve’a Jobsa, twórcy potęgi firmy Apple.*

„**Ci, którzy żyją i umierają**”, dramat, Austria, Niemcy, Polska, reż. Barbara Albert, obsada: Anna

Fischer, Hanns Schuschnig, August Zirner. *25-letnia Sita świętuje z rodziną 95. urodziny ukochanego dziadka, gdy w mieszkaniu ojca znajduje zdjęcie jubilatka w mundurze SS.*

„**Sierpniowe niebo. 63 dni chwały**”, wojenny, Polska, reż. Ireneusz Dobrowolski, obsada: Krzysztof Kolberger, Anna Nehrebecka, Anna Romantowska, Jerzy Nowak. *Robotnicy znajdują w ruinach przedwojennej kamienicy ludzkie szczątki i pomnik z czasów Powstania Warszawskiego.*

„**Kongres**”, science-fiction, animacja, USA, reż. Ari Folman, obsada: Robin Wright, Harvey Keitel, Paul Giamatti. *Film na motywach opowiadania Stanisława Lema przedstawia antyutopijną wizję społeczeństwa przyszłości. Koproducentem jest łódzki Opus Film.*

„**Diana**”, biograficzny, Wielka Brytania, reż. Oliver Hirschbiegel, obsada: Naomi Watts, Naveen Andrews, Geraldine James. *Fabula skupia się na romansie Diany z dr. Hasnatem Kahnem i przedstawia księżną jako załamaną końcem związku.*

„**Raj: nadzieja**”, dramat, Austria, Francja, Niemcy, reż. Ulrich Seidl, obsada: Melanie Lenz, Verena Lehbauer, Joseph Lorenz. *Ostatnia (po „Raj: miłość” i „Raj: wiara”) część filmowej trylogii o trzech cnotach chrześcijańskich.*

„**W imię...**”, dramat, Polska, reż. Małgorzata Szumowska, obsada: Andrzej Chyra, Mateusz Kościukiewicz, Maja Ostaszewska. *Film opowiada o księdzu, który zakłada w małej parafii ognisko dla trudnej młodzieży. Dobry proboszcz jest lubiany, ale ukrywa tajemnicę.*

Mamy 8 zaproszeń do kina Bałtyk dla Czytelników, którzy do 2 IX jako pierwsi skontaktują się z nami ([kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)) i 2 dla tych, którzy zatelefonują 2 IX o godz. 11 (797 326 217 – zgłoszenia na pocztę głosowej nie będą brane pod uwagę), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



## Bohaterowie dawniej i dziś

„Kobieta z marmuru” to projekt artystyczno-społeczny realizowany przez Galerię Manhattan jako kontynuacja projektu „Kobieta na duszę” z 2005 roku. Oba zainspirowane zostały historią i tożsamością Łodzi, wyrastającą w dużej mierze z etosu robotniczego, który po transformacji ustrojowej stał się niewygodny, a który współtworzyły łódzkie kobiety.

Projekt „Kobieta z marmuru” odwołuje się do postaci łódzkiej włóknarki – przodownicy pracy Wandy Gościńskiej, uosobienia propagandy sukcesu. Kuratorki stawiają pytania o współczesny etos pracy.

W przedsięwzięciu uczestniczy dziesięcioro artystów: grupa Artkontrola, Agata Bielska, Ewa Bloom-Kwiatkowska, Pola Dwurnik, Bartek Jarmoliński, Aleksandra Kubiak, Kamil Kuskowski, Artur Malewski, Daniel Rumiancew, Krzysztof Zieliński.

Wernisaż wystawy – 27 IX. Będą jej towarzyszyć m.in. pokazy filmowe oraz panel dyskusyjny „Praca fizyczna vs. praca intelektualna”, przygotowany we współpracy z Klubem Krytyki Politycznej. \*

## Sztuka razy trzy

Miejska Galeria Sztuki zaprasza do Galerii Re:Medium, gdzie 5 IX rozpocznie się realizacja projektu interdyscyplinarnego „Obraz. Słowo. Tuwim”,



który składa się z trzech części: wystawy malarstwa, spektaklu happeningowego i filmu animowanego. Wszystkie powstały na podstawie poematu Juliana Tuwima pt. „Bal w Operze”. Część plastyczna to prace siedmiorga artystów młodego pokolenia (Daniela Cybuli, Andrzeja Fydrycha, Damiana Idzikowskiego, Magdaleny Kacperskiej, Tomasza Krawczyka, Pawła Kwiatkowskiego i Jana Wasińskiego), których zadaniem było zinterpretowanie fragmentu poematu.

Spektakl wyreżyserował Marek Strąkowski, występują: Dominika Ciurzyńska, Magdalena Nieroda, Jowita Popow, Arkadiusz Starzykowski, Marta Szyszko, Marta Urbańska, Magdalena Żeno.

Autorami filmu są: Marek Strąkowski – reżyseria, Jakub Romanowicz – animacja, Jacek Strzelczyk – dźwięk, Agata Dąbrowska – montaż. \*

## Moce nie z tej ziemi

Muzeum Sztuki przy Więckowskiego otworzy 6 IX wystawę pt. „Wyzwolone siły. Angelika Markul i współczesny demonizm”. Skażona strefa w Czarnobylu, marsjański pejzaż pustyni Atacama w Chile, spustoszona falą tsunami Fukushima to miejsca, w których artystka odnajduje przejawy działania nieokiełzanych sił. Czasami niewiadomego pochodzenia, częściej wyzwolone przez błędy ludzi, siły te oddziałują na nasz świat – dlatego budzą przerażenie i postrzegane są jako demoniczne.

Wykonane przez artystkę obrazy, rzeźby, instalacje i filmy wideo zakomponowane zostaną w taki sposób, że nie tylko zmuszą do refleksji nad tymi siłami, ale będą je również wyzalać. \*

## Eksperymenty

„Wewnętrzny ład przestrzeni. Włókno i papier” to tytuł wystawy **Marii Diduch** – otwarcie 24 IX w Muzeum Miasta Łodzi (pokaz towarzyszy 14. Międzynarodowemu Triennale Tkaniny). Maria Diduch-Dąbkowska urodziła się w 1947 r. w Łodzi, w 1973 r. ukończyła Wydział Projektowania Ubioru



Praca Marii Diduch

PWSSP w Łodzi. Od 20 lat tworzy we własnej, unikatowej technice, której podstawowym medium jest ręcznie czerpany papier. Łódzka prezentacja obejmuje prace z lat 2002-2013 – efekt ostatnich twórczych poszukiwań i eksperymentów. \*

## Codzienne menu

Galeria Manhattan zaprasza **6 IX** na wystawę **Kasi Kmity** pt. „Menu” (będzie czynna do 23 IX). Artystka zgłębia wpływ kultury popularnej na codzienne życie. Choć sami wybieramy przedmioty, jakimi się otaczamy, oddziaływanie reklamy oraz mody nie pozwala na refleksję nad tym, co jest dla nas najlepsze... Dzień po wernisażu (7 IX, godz. 12-15) artystka poprowadzi pokaz wycinanki pt. „Wytnij z nami ulicę Piotrkowską”. \*

## Nowe jak stare

Grafiki **Marka Herbika** można od **6 IX** oglądać w Galerii Bałuckiej. Prace prezentowane na wystawie pt. „Art's Ego” powstały w latach 2008-2012. Ar-

Marek Herbiak, *Tam i tu*

tysta (profesor w Pracowni Fotografii na Wydziale Wzornictwa i Architektury Wnętrz ASP w Łodzi), stosując technikę cyfrową, nawiązuje do klasycznego warsztatu graficznego. \*

## Obrazy, które mówią

Prace trzech łódzkich malarzy: **Radosława Bakanowa**, **Tomasza Musiała** i **Zbigniewa Nowickiego** znajdują się na wystawie pt. „Dezintegracja pozytywna”. Wszyscy uprawiają sztukę figuratywną. Otwarcie w Ośrodku Propagandy Sztuki – **12 IX** (czynna do 29 IX). \*

Praca Radosława Bakanowa



„Marek Edelman. Prosto się mówi, jak się wie”. Teksty zebrali i opracowali: Paula Sawicka i Krzysztof Burnetko. Świat Książki, Warszawa 2013.

Jeszcze za życia Marka Edelmana i z jego współudziałem rozpoczęła się praca nad książką, która miała być reprezentatywnym wyborem jego przemówień, wywiadów, apeli, listów. Pierwsze teksty pochodzą z 1945 r., ostatni powstał 19 września roku 2009, czyli niecały miesiąc przed śmiercią. Część nigdy nie była drukowana.

Marek Edelman, polski działacz polityczny i społeczny żydowskiego pochodzenia, lekarz kardiolog, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim, kawaler Orderu Orła Białego. Od 1956 r. mieszkał w Łodzi, ostatnie dwa lata życia spędził w Warszawie, gdzie zmarł 9 października 2009 r. Jak twierdzą redaktorzy książki, zamieszczone w niej wypowiedzi Marka Edelmana powinny pomóc czytelnikowi zrozumieć, co go ukształtowało i co było dla niego w życiu ważne. „Odzywał się zawsze *po coś*, a Jego komentarze, nauki, przestrogi wciąż zachowują aktualność” – piszą we wprowadzeniu do tomu.

Książka, licząca niemal 600 stron, jest podzielona na dziewięć rozdziałów. „Wojna i powstania”, „Chorzy i medycyna”, „O Żydach i Izraelu”, „PRL”, „III Rzeczpospolita”, „Pamięć i odpowiedzialność” – to niektóre tytuły, które w sposób umowny porządkują materiał.

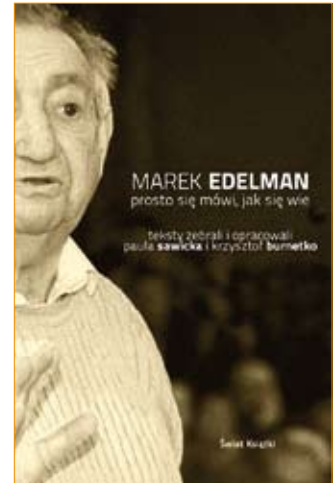
„Marek Edelman żył dziewięćdziesiąt lat i jego dokonaniem można by obdzielić wielu. Ale całą Jego bogatą biografię charakteryzuje spójność i konsekwencja oraz stałość wyznawanych wartości” – przekonują Sawicka i Burnetko. Lektura książki potwierdza, że mają rację.

Na koniec kilka cytatów z Marka Edelmana:

- „W zasadzie najważniejsze jest życie. A jak już jest życie, to najważniejsza jest wolność. A potem oddaje się życie za wolność i już nie wiadomo, co jest najważniejsze”.
- „Nienawiść jest łatwa. Miłość wymaga wysiłku i poświęcenia”.
- „Między patriotyzmem i szowinizmem jest cienka i płynna granica”.

### Wydawnictwa PWSFTViT w Łodzi

Ukazały się dwie nowe publikacje szkoły filmowej. Pierwsza to album fotografii pt. „Bałkany. Impresje”, na który składają się zdjęcia autorstwa 22 studentów tej uczelni (wydany z Uniwersytetem Łódzkim). Drugą książką jest „Restart zespołów filmowych” (razem z Korporacją Ha!art) – owoc współpracy badaczy z Polski, Czech i Węgier: Marcina Adamczaka, Marcina Malatyńskiego, Piotra Mareckiego (wykładowcy PWSFTViT), Petra Szczepanika (Uniwersytet Masaryka w Brnie) i Balazsa Vargi (Uniwersytet Eotvos w Budapeszcie). W książce są m.in. wywiady z Andrzejem Wajdą, Wojciechem Marczewskim, Małgorzatą Szumowską, Katarzyną Ślesicką, Agnieszką Kurzydło, Maciejem Pisukiem i Jerzym Kapuścińskim, które dotyczą szans na powrót do idei zespołów filmowych.





Kaja Dobrowolska, z cyklu „Memory Box” – wystawa w Galerii FF (otwarcie 13 IX)

# Oczka w głowie



Andrzej Poniedziałki

---

Wrzesień. Upominają się o nas ludzie, sprawy, pieniądze. I inne. Może byłoby ułatwieniem zweryfikowanie hierachii wartości. Ważności.

- *Jesteś dla mnie snem zielonym*
- *rozciągnionym*
- *między wszystkie nieboskłony*
- *Jesteś Geniusz wśród Sposobów*
- *Jesteś osią mego globu*
- *Jesteś wreszcie*
- *że tak powiem*
- *dla mnie*
- *oczkiem w głowie*

P.D. (*post dictum*)

*Nie może jeden człowiek  
być dla drugiego – „oczkiem w głowie”  
To znaczy – może  
ale  
ten drugi człowiek  
długo tak nie wytrzyma  
Albowiem  
człowiek  
wygląda – ot, tak sobie  
z trzema  
w głowie  
oczyrna.*

\*\*\*

Ewa Vesin w minionym sezonie

dołączyła do grona solistów

Teatru Wielkiego w Łodzi.

Śpiewaczka jest ceniona

m.in. za role w dramatach

Ryszarda Wagnera.

Niedawno rozpoczęła współpracę

z Krzysztofem Pendereckim.

W Łodzi występuje w roli Toski

w operze Pucciniego.



# Uniesiony kciuk Pendereckiego



### **Magdalena Sasin: – Jak zaczęła się pani fascynacja Wagnerem?**

**Ewa Vesin:** – Gdy zaraz po studiach trafiłam do Opery Wrocławskiej, powierzono mi rolę w przygotowywanym właśnie *Pierścieniu Nibelunga*. Przeżyłam wtedy trwającą trzy sezony fantastyczną przygodę, między innymi dzięki współpracy z niemieckim reżyserem Hansem-Peterem Lehmannem, specjalistą w zakresie twórczości tego kompozytora. Muzyka Wagnera jest porywająca. Kiedy więc otrzymałam od maestro Jacka Kaspszyka propozycję zaśpiewania partii Zygliny z III aktu *Walkirii* podczas inauguracji sezonu artystycznego Filharmonii Narodowej w Warszawie w październiku tego roku, bardzo się ucieszyłam. Jestem ciekawa, jak po latach ten Wagner mi się w głowie ułożył. Praca nad partią operową wymaga czasu, by zrozumieć postać i jak najlepiej ukazać jej dramatyzm. Każdy śpiewak po pewnym czasie czuje, że to samo zaśpiewałby teraz inaczej, inaczej zagrał i zinterpretował, bo jest już innym człowiekiem.

### **Role Wagnerowskie uchodzą za wyjątkowo trudne i wymagające.**

– Większość dzieł Wagnera to dramaty muzyczne. W odróżnieniu od oper Verdiego i innych kompozytorów belcanta nie ma tu łatwych dla ucha, melodyjnych fraz, a słowo jest ważniejsze niż melodia. Te partie wymagają dobrze postawionego, silnego głosu, bogatego w alikwoty. Wbrew temu, co się czasem mówi, nie jest potrzebne duże doświadczenie, ale bardzo ważne są umiejętności aktorskie, w tym interpretacja tekstu. Wykonanie długich, zawiłych, pisanych w języku starogermańskim monologów trzeba często konsultować z językoznawcami.

### **Ale partie operowe to tylko część pani repertuaru.**

– Moja kariera nabiera rozpędu, bo rozpoczęłam współpracę ze Stowarzyszeniem im. Ludwiga van Beethovena i Krzysztofem Pendereckim. Zaproponowała mi to Elżbieta Penderecka po moim występie na koncercie jubileuszowym z okazji 40-lecia pracy artystycznej wybitnego reżysera Laco Adamika. W maju w Częstochowie na >

festiwalu muzyki sakralnej „Gaude Mater” wykonałam *Credo* pod dyрекcją kompozytora. W efekcie otrzymałam kolejne propozycje koncertowe: VIII symfonię *Pieśni przemijania* wykonam w październiku w Pekinie, *Credo* – w listopadzie w Warszawie pod batutą Valery’ego Giergieva, *Powiało na mnie morze snów* – w listopadzie w Krakowie.

### Jak pracuje się z Krzysztofem Pendereckim?

– Oczekiwania na pierwszą próbę z mistrzem było dla mnie ekscytujące i pełne obaw: czy sprostać wymaganiom? Czy barwa głosu i moje umiejętności techniczne będą mu odpowiadać? Kiedy zaśpiewałam arię *Pange lingua* z *Credo*, a mistrz uśmiechnął się, wyciągając rękę z podniesionym kciukiem, pomyślałam, że chyba jest dobrze. To była najlepsza zachęta do pracy nad kolejnymi utworami. Jego dzieła nie są łatwe, wymagają czasu, by je przeanalizować nie tylko pod względem muzycznym, ale także w kontekście filozoficznym. Muzyka jest bowiem konsekwencją sposobu myślenia mistrza, jego poglądów na literaturę i na świat. Penderecki to człowiek wielkiego talentu i klasy, a jego wyjątkowość wynika z ogromnej skromności, pokory i szacunku dla drugiego człowieka.

### Współpracuje pani z operami: krakowską i śląską, filharmoniami: wrocławską, zielonogórską i olsztyńską. Jak buduje pani swoją karierę?

– Reprezentuje mnie Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena. Impresariat pomaga dokonać wyboru z natłoku propozycji, kierując rozwojem artysty. Na dobrą opinię w środowisku pracujemy tak naprawdę przez całe zawodowe życie. Dla mnie trampoliną do kariery była Opera Wrocławska, gdzie uczyłam się zawodu, dyscypliny, pokory, dałam się poznać reżyserom i dyrygentom, z którymi dziś współpracuję na innych scenach.

### Swoje doświadczenia przekazuje pani studentom...

– W Akademii Muzycznej we Wrocławiu mam pod opieką dwie studentki. To dla mnie nowe wyzwanie. Staram się uczyć młodych ludzi otwartości i jestem jednym z niewielu pedagogów, którzy nie zabrania-

ją konsultowania się z innymi. Uważam, że już na studiach powinno się zbierać doświadczenia i spotykać różnych nauczycieli, bo każdy może zwrócić uwagę na coś innego.

### A jak pani pracuje nad głosem?

– Samodzielnie, ale każdą przygotowaną partię konsultuję z Dariuszem Grabowskim, z którym współpracuję od kilku lat. Jest to niezbędne, by jak najdłużej zachować prawidłową emisję oraz korygować błędy. Często analizujemy pod tym kątem moje spektakle i kolejne wykonania.

### Jak trafiła pani do Teatru Wielkiego w Łodzi?

– Zapropował mi to dyrektor artystyczny Waldemar Zawodniński, gdy usłyszał, że rezygnuję z pracy w Operze Wrocławskiej. W ostatnich dziesięciu latach kilkakrotnie z nim współpracowałam, znał więc dobrze moje warunki głosowe, repertuar i dyspozycje aktorskie.

### Mieszkanie we Wrocławiu, praca w Łodzi – trudno to pogodzić?

– Podróż pociągiem trwa pięć godzin, ale nie odległość jest tu największym problemem. Najtrudniejsze jest pogodzenie wszystkich terminów. Trzeba tak zorganizować życie, żeby był czas na dom, dzieci, pracę nad przygotowaniem partii i na wywiązanie się ze wszystkich umów. Podobno im więcej ma się do zrobienia, tym lepiej jest się zorganizowanym i tym więcej da się zrobić. Taki tryb życia wiąże się jednak z ogromnym zmęczeniem.

### Wielu śpiewaków przenosi się za granicę, uznając, że tam będą mieć lepsze możliwości rozwoju. Czy rozważała pani taką decyzję?

– Nie zawsze przeprowadzka za granicę wiedzie do kariery. Wielu moich kolegów po fachu bardzo szybko wróciło bez sukcesów. Oprócz talentu i ciężkiej pracy, w tym zawodzie potrzebne jest jeszcze wielkie szczęście: znalezienie się w odpowiednim miejscu, poznanie odpowiedniej osoby, która otworzy nam furtkę do kariery i poprowadzi na największe sceny tego świata.





Ewa Vesin jako Carmen

Foto: MAREK GROTOWSKI

### **Jak widzi pani swoją przyszłość w Teatrze Wielkim?**

– Chciałabym śpiewać „włoszczyznę”, na przykład Pucciniego, Verdiego. Za jakiś czas przyjdzie pewnie kolej na Wagnera czy Straussa, jeśli łódzka opera zdecyduje się ich wystawiać, a ma ku temu wszelkie predyspozycje. Decyzję o pracy tutaj podjęłam, wiedząc, z jakimi artystami będę mieć do czynienia. Wielkim szczęściem dla śpiewaka operowego jest praca z maestro Tadeuszem Kozłowskim, dyrygentem, który najlepiej rozumie wokalistę. Jestem pewna, że wiele się tutaj nauczę. \*

### **Ewa Vesin**

Sopranistka. Debiutowała w „Czarodziejskim flecie” W. A. Mozarta w 2003 r. na scenie Opery Wrocławskiej, której solistką była do 2012 r. W 2013 związała się z Teatrem Wielkim w Łodzi. Uczy śpiewu w Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Ma w repertuarze główne role w operach i operetkach Mozarta, Bizeta, Straussa, Verdiego, Wagnera i in. Jest laureatką Nagrody Specjalnej oraz stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2007), odznaczona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2010).

# Zakorzenieni?

Piotr Grobliński

Jeden z moich felietonów opublikowanych w naszym portalu (e-kalejdoskop.pl) w rubryce „Kij w mrowisku” wzbudził wśród czytelników gorące dyskusje. Kilka cennych uwag przekonało mnie nie tylko o potrzebie pisania o Łodzi, ale i o konieczności dokładniejszego, spokojniejszego wyjaśnienia moich – subiektywnych przecież – tez. Niekiedy także ich skorygowania...

**M**odne ostatnio poszukiwanie korzeni jest często raczej rozpaczliwą próbą zrobienia czegoś ze swoim zagubieniem niż przejawem świadomego zmierzenia się z tradycją. Całe to grzebanie w stronach z archiwalnymi zdjęciami, te miejskie gry i artystyczne gimnastyki, to wydawanie setek wspomnieniowych książek jest moim zdaniem udawanym, wmówionym sobie patriotyzmem lokalnym. Ludzie nie opuszczają rodzinnych miast, bo nie lubią przeprowadzek, nie stać ich na nowe mieszkania albo boją się stracić byle jaką, ale jednak pracę. Ponieważ muszą być tam, gdzie są – budują sobie wyidealizowany obraz swoich związków z miejscem. Być może są nawet jakimś miejscem zauroczeni, być może wierzą w to swoje zakochanie, ale do dojrzałej miłości potrzeba czegoś więcej.

Zakorzenie to emocjonalny stosunek do miejsc i zdarzeń, wynikający z osobistej lub zbiorowej pamięci. To świadome podjęcie dziedzictwa, rozpoznanie siebie w historii, zrozumienie swojego losu i określenie na tej podstawie swojej przynależności do wspólnoty i swoich obowiązków wobec niej. To, że komuś się podoba jakaś kamienica albo most, że robi takim miejscem zdjęcia i wrzuca je na swoją stronę, nie oznacza, że jest gdzieś zakorzeniony. Podobnie jak śpiewanie ludowych melodii nie czyni

z nikogo chłopca, robienie zdjęć zamkniętych fabryk nie robi z nikogo robotnika (a tym bardziej fabrykanta). Tożsamość nie buduje się w tak łatwy sposób, tożsamość się odkrywa.

Szczególnie wyraźnie widać to w Łodzi, mieście o wyjątkowo skomplikowanej historii, mieście tymczasowego pobytu dla kolejnych pokoleń materialnych bądź intelektualnych dorobkiewiczów, mieście, którego nikt nie rozumie (czy to przypadek, że nie napisano jeszcze jego pełnej historii?). Dlatego nie wierzę w te wszystkie Święta Łodzi, w te edukacyjne spacerunki i fotograficzne konkursy. Nie wierzę w zatroskanie organizacji pozarządowych ani w prawdy zaangażowanych felietonistów publikowane w weekendowych dodatkach. Nie wierzę politykom przywożonym tu z Warszawy ani tym awansowanym z ościennych miasteczek, nie wierzę kooptymatorom unijnych projektów ani kuratorom problemowych wystaw. Nie wierzę senatorowi RP, który uchodzi za specjalistę od historii miasta, a opracowuje z kosmosu wzięty system nazw dla łódzkich osiedli. Nie wierzę nawet sobie, gdy zaczynam mówić o przywiązaniu do Łodzi, pięciu pokoleniach w rodzinnym domu czy lokalnym patriotyzmie. Tak, sobie również nie wierzę. Wiem, że nigdzie indziej nie mógłbym mieszkać. Stawiam sobie tylko pytanie – z miłości czy ze strachu przed zmianą?

Debata o przyszłości miasta, zakładanie i porzucanie czasopism, stowarzyszeń, projektów. Przyczepianie znaczków i oklejanie logotypami. Hasła i strategie. To wszystko jest głębokie jak Festiwal Czterech Kultur i kontrowersyjne jak program Centrum Dialogu. To jest pełne polotu jak gra Wdzewa i ŁKS. To jest dojrzałe jak akcje promocyjne naszych urzędów i piękne w swej wymowie jak Galeria Wielkich Łódzian. I – czemu tego nie napisać

– to jest równie intelektualnie inspirowane jak nasze artykuły.

Owszem, łatwo narzekać, trudniej samemu coś zaproponować. Panowie z Pociągu do Łodzi wymyślili sklep z inteligentnymi łódzkimi pamiątkami, wśród nich znalazły się znaczki nawiązujące do starych tabliczek z nazwami ulic. Chwała im za pomysły. Ale przy okazji zapytajmy, dlaczego te zielone i kremowe tablice musiały zniknąć z murów? Dlaczego zastąpiły je różowe paskudztwa, szybko wyparte przez system warszawski? Dlaczego przy okazji wprowadzania tablic niebiesko-czerwonych zrobiono tak straszny bałagan z nazwami osiedli? Te pytania trzeba stawiać i trzeba na nie odpowiadać. A znaczki można nosić z dumą, nawet jeśli wyemigrowało się do prawdziwych metropolii.

Ponieważ nikt tego miasta nie rozumie, nikt tu nie jest w stanie spojrzeć na siebie z dorosłym dystansem (wiem, nadużywam wielkich kwantyfikatorów – być może ktoś jest w stanie, ale nie dzieli się swoimi przemyśleniami w formie poważnych tekstów). Zobaczyć, czym jest to miasto i kim my jesteśmy – zapisać to, by sobie i innym wytłumaczyć. Ja też niewiele z niego rozumiem, więc w zasadzie powinienem siedzieć cicho. Mam jednak kilka spostrzeżeń, które będą rozwijał i uzupełniał:

To miasto ma problem ze skalą – zawsze było i jest albo za małe, albo za duże. Gdy się rozwija, dusi się z braku przestrzeni. Kiedy liczba ludności dramatycznie maleje – planowane są wielkie inwestycje. Dzieje się tak, bo Łódź wciąż jest wymyślana na nowo, wciąż przez kogoś projektowana. Nie może rozwijać się organicznie. Nawet gdyby było więcej pieniędzy, niewiele by to zmieniło. Po prostu powstałoby więcej dwupasmowych arterii i trójpoziomowych skrzyżowań. Na uroczystościach z okazji rocznicy nadania praw miejskich oficjale wciąż powtarzali życzenie, byśmy odzyskali należną nam pozycję drugiego miasta w Polsce. A dlaczego – pytam – nie możemy być porządnym, czystym i bogatym, ale trzecim czy dziesiątym miastem w Polsce?



Foto: DARIUSZ DREWNICZ

To miasto jest skrzycone i złamane. Nie może się zdecydować, czy jego osią ma być Piotrkowska, czy może Piłsudskiego. Czy łączyć ma Zgierz z Pabianiami, czy może Berlin z Moskwą? Oczywiście – są miasta, które w ogóle nie mają osi, tylko rozwijają się koncentrycznie. Ale jeśli już się coś planuje – trzeba się zdecydować.

To miasto chce koniecznie zapomnieć o 400 latach swojej rolniczej przeszłości. Wciąż chcemy myśleć o sobie wyłącznie jako o mieście przemysłu (włókienniczego albo kreatywnego). A przecież nazwa Księży Młyn nie wzięła się ani od fabryk Scheiblera, ani od Fabryki Sztuki. Łódź istniała przed 1423 rokiem jako wieś (rocznica nadania praw miejskich to nie są żadne urodziny), przez następnych 400 lat była rolniczym miasteczkiem, a i później starzy i nowi mieszkańcy mieli w centrum rolnicze działki (ogrody). Jednak Łódź na wszelkie sposoby wypiera ze zbiorowej pamięci swe rolnicze korzenie. Wynika to z kompleksów, obsesji nowoczesności i miejskości. W stolicy folkowy zespół nazywa się Kapela ze Wsi Warszawa, w Łodzi taka nazwa byłaby niemożliwa. Kapela ze Wsi Łódź – jeszcze by ktoś nie odczytał ironii. U nas folkowy zespół nazywa się Miejskie Darcie Pierza. Bo w Łodzi wszystko musi być miejskie. Stąd obsesyjnie powtarzane wyrażenie *z miasta Łodzi*, nawet w nazwie muzeum. Muzeum Łodzi i Łódzian nie wystarczy?

To nie są mądrości do wierzenia, to są tematy do dyskusji. Tylko rozumiejąc, można mądrze i odpowiedzialnie kochać. \*

# Poeta na moście

Zupełnie nie interesuje mnie poezja atramentu, interesuje mnie wyłącznie to, co poeta zapisuje własną krwią – mówi Przemysław Dakowicz, który opublikował niedawno w sopockiej Bibliotece „Toposu” tom „Teoria wiersza polskiego”.

**Maciej Robert:** Opatrujesz książkę dwoma mottami – fragmentami tekstów autorów dość odległych, bo Norwida i Fukuyamy.

**Przemysław Dakowicz:** – Zestawienie Fukuyamy z Norwidem wprowadziłem, by wywołać poznawczy dysonans. Z jednej strony myśliciel współczesny, postrzegający świat jako globalną wioskę, w której podziały zostają unieważnione, bo cywilizacja przechodzi na jakiś wyższy, ponadnarodowy poziom i w powszechnej homogenizacji odzyskuje utraconą niewinność. Cytat z Norwida ma stanowić przeciwagę dla, w moim przekonaniu, naiwnej koncepcji Fukuyamy. Wiedza człowieka z tej części Europy pozwala traktować wszelkie posthistoryczne utopie z przymrużeniem oka. Historia się nie kończy, a na pewno nie kończy się dla nas, środkowych Europejczyków, dla których zawsze jest i będzie czymś całkowicie namacalnym, jesteśmy w niej zanurzeni, ona nieustannie wpływa na nasze życie.

Niech to będzie jasne – jestem przeciwnikiem tzw. jedności; pogląd, że wszyscy powinniśmy się ze sobą zgadzać, że zgoda jest najważniejszą wartością społeczną, uznając za skrajnie szkodliwy. To, co cenne, powstaje w sporze, w zwarcu, choć może najlepiej byłoby powiedzieć: w dialogu (i tu Norwid zapewne by mi przyklasnął). Ale znowu: dialog nie oznacza przyznania równych racji wszystkim uczestnikom rozmowy. Jest jeszcze jakiś fundament, na którym trzeba się oprzeć. Świat Fukuyamy ma zbyt wątki fundament, wolę fundament Norwida – chrześcijaństwo.

**Czy kierujesz swoją książkę wyłącznie do czytelnika, który łatwo rozszyfruje większość ukrytych sensów**

**i przytaknie twoim rozpoznaniom, czy też może zależy ci na dotarciu do czytelnika spoza twojego kręgu światopoglądowego?**

– Co to za określenie: „mój krąg światopoglądowy”? Książkę kieruję do każdego, kto myśli, kto refleksję nad historią traktuje jako sprawę pierwszej doniosłości. Ale adresatami są także pozostali – ci, którzy sądzą, że wszystko jest jasne, że analiza doświadczenia wspólnotowego nie jest już nikomu do niczego potrzebna, bo weszliśmy do Unii Europejskiej i staliśmy się definitywnie szczęśliwi. Nie staliśmy się.

Modelowy odbiorca „Teorii wiersza polskiego” to jednak przede wszystkim ktoś, kto jest gotów do mozolnego marszu przez tekstowy świat, bo zauważ – część z tych wierszy jest nadbudowana, nadpisana nad innymi tekstami. Odwołuję się najczęściej do twórczości romantyków (Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Malczewski), ale nie tylko. Jeśli dobrze poszukasz, znajdziesz tu także echa wcześniejszych epok, od średniowiecza poczynając. Ten konceptowany czytelnik powinien dysponować umiejętnością aktualizowania tradycji, tzn. rozumienia, dlaczego i po co dany kontekst pojawia się w określonym miejscu.

Bardzo rzecz upraszczając, ujmę moje zamierzenie w dwustopniową formułę – najpierw diagnoza, potem propozycja rozwiązania problemu. Diagnoza: zerwaliśmy łączność z własnym losem, z własną historią, przestaliśmy – jako zbiorowość – rozumieć sami siebie (w literaturze ten brak samoświadomości objawił się w odrzuceniu relacji z tradycją polskiego wiersza, przede wszystkim z tradycją

romantyczną), słowem – przecięliśmy tę nić, która nas spajała z przeszłością; staliśmy się nowocześni i samowystarczalni. Mówimy cudzymi językami, powtarzamy cudze gesty, cudze recepty stosujemy do własnych niedomagań; to jest – mam w tej materii pewność – jeden z najbardziej bolesnych skutków semantycznej zapaści, którą zafundował nam komunizm i epoka, która po nim nastąpiła, epoka zacierania różnic, homogenizacji, relatywizowania wartości. Propozycja rozwiązania: trzeba tę zerwaną łączność nawiązać ponownie, trzeba sobie przypomnieć, skąd, z jakim balastem i z jakim zadaniem do wykonania przychodzimy.

**Otwierasz książkę wierszem „Słowacki. Słowo i czyn”. Warto zwrócić uwagę na tę podkreśloną w tytule zależność. I w tym wierszu, i w wielu innych, „atrament miesza się z krwią”. Czy słowo jest dla ciebie orężem? Świętością?**

– Macieju, jak ten język nas zwodzi. Czy my znowu nie wpadamy w jakieś pojęciowe kalki? Bo cóż mają znaczyć słowa „oręż”, „świętość”? Jest to słabość większości krytyków piszących o literaturze odwołującej się do tradycji – wszyscy mamy z tym problem, ja także. Kiedy nie wiemy, jak wyrazić coś, co jest wewnątrznie skomplikowane i niejednoznaczne, ale nie do końca zgodne z naszym modelem rozumienia literatury, osuwamy się w schemat, sięgamy po sztancę.

Pamiętasz Wyspiańskiego? W „Weselu” Stańczyk mówi do Dziennikarza: „ale Świętości nie szargać, bo trza, żeby święte były”. I ja też – trochę innym sposobem, innymi środkami – staram się mówić to samo, właśnie po to napisałem „Teorię wiersza polskiego”. Ale kiedy to mówię, to jakiś chochlik, jakiś taki wewnętrzny Stańczyk, przedrzeźnia mnie i obśmiewa, powtarzając: „nie bądź taki solenny, nie nadymaj się”. A ja czuję, że on ma rację, że do

współczesności nie można przemawiać językiem wyjętym z dzieł romantyzmu, że nie można czytelnika okładać mesjanizmem, winkelriedyzmem, wallenrodyzmem... Więc muszę główkować, jak skutecznie bronić tego, co nazwałęś „świętością słowa”. Czasem ten wewnętrzny Stańczyk powtarza mi receptę Różewicza, że wiersz należy złamać dwa razy, że współczesność nie lubi wierszy prostych, przewidywalnych, złożonych z jednego kawałka. Jakoś więc próbuję łamać te moje wiersze, bo wiem, że do połamane-go czytelnika łatwiej trafią takie teksty, które są do niego podobne (zresztą ja, piszący – przynajmniej bez wstydu – także nie jestem w jednym kawałku).

I jeszcze deklaracja, może najważniejsza: zupełnie nie interesuje mnie poezja atramentu, interesuje mnie wyłącznie to, co poeta zapisuje własną krwią. W nosie mam wszelkie sztuczki literackie, jeśli służą tylko sztuczkom, jeśli ich pod-



**Przemysław Dakowicz**

ur. w 1977 r. w Nowym Sączu. Poeta, krytyk literacki, historyk literatury; adiunkt w Katedrze Literatury i Tradycji Romantyzmu Uniwersytetu Łódzkiego. Wydał zbiory wierszy „Süßmayr, śmierć i miłość” (2002), „Albo-Albo” (2006), „Place zabaw ostatecznych” (2011) i „Teoria wiersza polskiego” (2013), książkę krytycznoliteracką „Helikon i okolice. Notatki o poezji współczesnej” (2008) oraz rozprawę historycznoliteracką „Lecz ty spomnisz, wnuku”. Recepcja Norwida w latach 1939-1956. Rzecz o ludziach, książkach i historii” (2011).

stawową funkcją jest udowodnić, że piszący to jednostka inteligentna i błyskotliwa.

**Wydaje się, że metaforą dźwigającą cały tom jest obraz mostu – mostu granicznego, choć raczej dzielącego niż łączącego.**

– Ten most jest całkiem konkretny. To most w Sokalu, polskim mieście moich pradziadków. Jak każdy, został zbudowany po to, by łączyć, ale historia obmyśliła dla niego inną rolę. Pod mostem płynął Bug, który, zgodnie z umową Niemców i Rosjan, stał się rzeką graniczną między Związkiem Sowieckim a Trzecią Rzeszą. W ten sposób oddzielono od siebie miasto Sokal i jego dzielnicę Zabuże, gdzie stał (i stoi do dziś, choć popadł w ruinę) słynny klasztor bernardynów, nazywany Częstochową Wschodu.

A po co przierzucam most metaforyczny? Chyba po to, by uświadomić sobie i czytelnikom, że zapomnieliśmy o tym, co łączy nas z naszą przeszłością, że musimy ten most wznieść w sobie, stanąć na jego środku i spojrzeć – choć bardzo się tej chwili obawiamy – w ciemny, krwawy nurt rzeki, zobaczyć w niej odbicie naszych własnych twarzy.

**W trakcie lektury twojego tomu można odnieść wrażenie, iż kręcimy się w kółko. Zdanie „Jesteśmy w Sokalu nad Bugiem, rok czterdziesty” brzmi, jakby tamta przeszłość była wciąż naszym tu i teraz.**

– Bo właśnie tak myślę, że tamta przeszłość jest naszym tu i teraz, że ona musi być naszym tu i teraz. Dopóki jej sobie do końca nie opowiemy, dopóki nie zrozumiemy, co ta przeszłość mówi do naszej terażniejszości, będziemy uwięzieni – jak owady w bursztynie. Uwolnimy się od niej dopiero wtedy, kiedy przestaniemy od niej uciekać, kiedy zwrócimy sobie przeszłości. Tylko zanurzając się bez reszty w czasie minionym, możemy odzyskać nasze tu i teraz. Inaczej staniemy się na zawsze bytami widmowymi.

**Łubianka, Wołyń, Katyń – co takiego się wydarzyło, że po latach te złowrogie nazwy znów rozbudzają emocje?**

– By precyzyjnie przedstawić moje stanowisko, muszę odwołać się do terminu Marianne Hirsch, stosowanego przede wszystkim w dyskusjach na temat Holocaustu. Termin ten to postpamięć. Post-

pamięć jest elementem doświadczenia potomków ofiar historii. Młody człowiek wzrasta w cieniu traumy swoich rodziców lub dziadków; budując własną dojrzałość, wciąż musi wysłuchiwać narracji z przeszłości. Opowieści rodziców czy dziadków odbiera jako doświadczenie nieprzepracowane, tzn. takie, które pozostawiło głębokie rany, ale zostało zepchnięte do podświadomości. I młody człowiek dochodzi do wniosku, że musi tę historię, tę traumę opowiedzieć do końca. Jego własna przeszłość, jego własne wspomnienia zostają wyparte przez przeszłość i wspomnienia przodków.

Łubianka, Wołyń, Katyń wracają, bo nie zostały opowiedziane do końca przez tych, którzy byli bezpośrednimi uczestnikami tych tragicznych wydarzeń. Dlaczego ich nie opowiedzieli? Bo odcięto im głowy, posłano im kulkę w potylicę albo zakatowano w trakcie śledztwa, a potem po cichu, nocą, wrzucono ich ciała w doły, których nikt miał nie odnaleźć. Niemcy chcieli mieć tanią siłę roboczą (zastanawiam się, czy wciąż nie chcą), a tani robotnik nie powinien być wykwalifikowany intelektualnie, bo przestanie być tani i zapragnie, dajmy na to, zostać profesorem uniwersyteckim. Uniwersytecki profesor jest niebezpieczny – myśli i uczy innych myśleć. Dlatego Niemcy i Sowieci tak chętnie zabijali właśnie profesorów, a tak zwani polscy komuniści równie chętnie i z ogromną łatwością tworzyli własne kadry akademickie. Wykreślili część polskiej przeszłości z pamięci wspólnoty.

Wykreślili, ale ta nieprzepracowana przeszłość właśnie wraca – jako postpamięć. Nie wiem, czy najważniejszym słowem współczesnego Polaka nie powinno być słowo „identyfikacja”. Historia, która wcale nie umarła, przypominała nam to słowo. Myślę, oczywiście, o tragedii w Smoleńsku. Te trumny zalutowane przez Rosjan, o których mówiono, że nie można ich otwierać, to dla mnie trumny z zalutowaną polską pamięcią. Kiedy tę pamięć złożono do ziemi, okazało się, że coś nie tak jest w dokumentach...

\*

# Koniec dadaizmu!



Maciej Cholewiński

Zawsze, ilekroć Łódź Kaliska wystawia, chwalebę się, że byłem na ich „Strychu” przy Piotrkowskiej 149, a zobaczyć tak legendarne dla sztuki polskiej miejsce, to nie w kij dmuchał. Pokaz ów, zorganizowany w 1989 r., zrobił na mnie wielkie wrażenie, bo kto zaprasza gości na wernisaż, każąc im wdrapywać się na ostatnie piętro po schodach, na których ktoś „poukładał” psie odchody... Odtąd starałem się czytać wszystko, co o Łodzi Kaliskiej publikowano.

Podobało mi się ich wariactwo, nieprzewidywalność i raz grube, a raz wysublimowane poczucie humoru, ale zawsze traktowałem te „żarty” poważnie. Czułem bowiem, że prócz rozśmieszenia, chcieli mi też coś powiedzieć. O sztuce, polityce, społeczeństwie, historii, estetyce, kulturze. Trochę się też ich bałem, bo z takimi nigdy nie wiadomo. Znani byli z upodobań do skandali, tego czy tamtego okrutnie obśmiali, temu i innemu coś złośliwie dorysowali czy dokleili. Poza wszystkim zawsze chciałem zobaczyć prawdziwych dadaistów w akcji...

Z czasem Łódź Kaliska weszła do podręczników i encyklopedii, historii i muzeów, a niektórzy z jej członków nawet do tzw. szacownych gremiów, od których zależy, jak to, co nas otacza, ma wyglądać. I przyszedł – jak to ujął wiele lat temu Tomasz Budzyński, głos najradykałniejszej grupy punkrockowej w Polsce, czyli Siekiery, potem uduchowionej Armii, a następnie rozmodlonej 2 Tm, 2,3 – „po czasie destrukcji czas konstrukcji”. Największym konstruktorem wśród „kaliskich” jest bez wątpienia Marek Janiak, architekt zresztą, który od lat angażuje się, opiniuje najrozmaitsze koncepcje zabudowy naszego wspaniałego miasta.

I teraz najlepsze: najnowsza wystawa grupy Łódź Kaliska „Maszyny drżące”, pokazana w galerii Atlas Sztuki, nie ma w sobie ani jednego elementu groteskowego, obrazoburczego. Ani śladu dada... Jest jak najbardziej serio, ma wstrząsnąć i poruszyć, bo czyż nie jest przygnębiająca konstatacja, że mieszkańcy Łodzi (może i Polski) potrafią tylko niszczyć? Zaprzepaścić? Nie szanować? Główna myśl przedstawia się tak: Łódź była wspaniałym miastem o istic amerykańskim tempie wzrostu, miejscem, w którym – wydawało się – wszystko było możliwe i niemal każdy mógł dokonać rzeczy wielkich. Wielu się udało. Zostawili imponujące pałace, fabryki, nowojorski układ ulic, kaplice-pomniki na cmentarzach. A co my zrobiliśmy z tym dziedzictwem? Zapuściliśmy, zaniedbaliśmy, pozwoliliśmy na to, aby drzewa umierały, stojąc. Nie zależało nam, bo nie czuliśmy sympatii do miasta, nie uznaliśmy go za nasze, najwspanialsze na świecie. Straszne wrażenie robi wielka fotografia Łodzi, z której usunięto budynki wybudowane przed 1945 rokiem, aby zwrócić uwagę na „pozbywanie się kłopotu historii”.

Czyż nie jest tak? Weźmy tych, co zburzyli – nomen omen – Łódź Kaliską, zajezdnię MPK przy ul. Dąbrowskiego, willę na tyłach browaru przy Orlej, willę przy Zgierskiej, dziesiątki fabryk, ulicę Główną. I już chciałem napisać, że może coś się zmienia, wiele fabryk uratowano, zaczyna się w nich nowe życie, gdy włączyłem radio i usłyszałem, że rozebrano tory przy stacji Radegast, z której wywożono ludzi z getta. No to będziemy mieli nowe tory... \*

„Maszyny drżące”. Atlas Sztuki, do 29 września.

# Dlaczego Dziecioł jest tylko jeden?

Bogdan Sobieszek

**C**zy megalomańska – jak okrzyknęły ją media – inwestycja o nazwie „Rewitalizacja ECI i jej adaptacja na cele kulturalno-artystyczne” za 274 mln zł przywróci nam legendarną Łódź filmową, pomoże odbudować i wykorzystać jej potencjał, czy raczej pograży resztki branży, które ostały się przy Łąkowej?

Jak było? Trzy wielkie wytwórnie – fabuła (ul. Łąkowa), oświatówka (ul. Kilińskiego) i animacja (Se-ma-for, ul. Bednarska) – z potężnym majątkiem, sprzętem, halami zdjęciowymi w najlepszych czasach zatrudniały setki fachowców i w sumie produkowały dziesiątki filmów rocznie. Oprócz tego działały w Łodzi: studio opracowań filmów, zakłady wytwórcze kopii filmowych i – chyba najważniejsza instytucja – szkoła filmowa, dzięki której miasto na całym świecie kojarzone jest z filmem.

Co z tego zostało? Oczywiście szkoła i jej międzynarodowy prestiż. Na gruzach Wytwórni Filmów Fabularnych ulokowała się prywatna firma Toya, która wykorzystuje hale zdjęciowe i utrzymuje dawne studio dźwiękowe na europejskim poziomie – to tutaj udźwiękowia się dużą część polskiej produkcji filmowej. Najstarszą halę kupił i wyremontował Piotr Dziecioł, właściciel studia Opus Film. Dobudował też do niej nowoczesny biurowiec. W pomieszczeniach dawnego laboratorium (tu wywoływano negatywy i kopie filmowe) urządzono archiwum Filмотeki Narodowej. Poza tym w WFF zostały magazyny rekwizytów, kostiumów i broni. Ko-

lejne dwie wytwórnie przez lata przekształciły się w niewielkie spółki i jako Se-ma-for Produkcja Filmowa oraz Wytwórnia Filmów Oświatowych walczą o przetrwanie. Zatrudniając kilka czy kilkanaście osób, wciąż produkują animacje, dokumenty i filmy przyrodnicze – kilka tytułów rocznie. Na początku lat 80. powstało jedyne w Polsce Muzeum Kinematografii – instytucja, która świadczy o dawnej potędze Łodzi filmowej. Wystawy organizowane przez muzeum prezentowane są z sukcesami na całym świecie.

Co nowego obok relikwów przeszłości? – *W Łodzi powstaje coraz więcej małych studiów filmowych zakładanych przez młodych producentów, którzy wchodzą na rynek produkcji audiowizualnej poprzez reklamę i filmy dokumentalne, próbują też sił w fabule – mówi Piotr Dziecioł. – Nie różnimy się tu od Krakowa czy Wrocławia.*

Nieco inaczej widzi łódzką rzeczywistość młoda producentka Anna Bławut-Mazurkiewicz, prowadząca Studio Filmowe Rabarbar: – *Wielu studentów i absolwentów „filmówki” próbuje coś robić, ale tu niewiele się dzieje, brakuje firm, które mogłyby ich zatrudnić. Dlatego szybko uciekają do Warszawy – tam jest o wiele więcej możliwości.*

Istnieją dwie teorie na temat przyczyn upadku przemysłu filmowego w Łodzi. Pierwsza – nazwijmy ją: obiektywna – to załamanie na początku lat 90. produkcji organizowanej przez państwo oraz zmiany technologiczne – produkcja telewizyjna (wideo),



potem cyfrowa nie potrzebuje już takiego zaplecza.

– *Wtedy w miejsce wielkich wytwórni powstały tańsze w utrzymaniu, sprawniejsze, specjalistyczne firmy prywatne świadczące usługi* – mówi Piotr Dziecioł.  
 – *Wielkim pechem Łodzi filmowej było to, że większość producentów działających na tutejszym rynku wyjechała do Warszawy, bo tam było łatwiej.*

Druga teoria – nazwijmy ją: spiskowa – uzupełnia teorię obiektywną. Gdy na początku lat 90. liczba produkowanych w Polsce filmów drastycznie się zmniejszyła, Łódź stała się dla Warszawy konkurencją, której trzeba było się pozbyć.

– *Współtworzyłem Komitet Ocalenia Łodzi Filmowej* – mówi producent Jacek Gwizdała, właściciel Studia Filmowego Contra Studio. – *Walczyliśmy z władzami miasta, żeby nie doszło do rozparcelowania „fabuły”. Komitet Kinematografii wdrażał plan restrukturyzacji WFF, ale jak się okazało, to była przykrywka, pod którą zamierzano wszystko zlikwidować. Przekształcono Wytwórnę Filmów Fabularnych w Łódzkie Centrum Filmowe, z którego dzisiaj zostały magazyny. Miasto nie zrobiło nic.*

Po upadku WFF rozwinęła się Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie na Chełmskiej. Z czasem stała się producentem, jednocześnie świadcząc usługi filmowe. Oficjalnie wiadomo już, że WFDiF przekształcone zostanie w państwową instytucję kultury pod nazwą Polskie Centrum Kinematografii, utrzymywaną z budżetu. W tej sytuacji uzyska pozycję potentata na rynku. Chodzą słuchy, że szefem tej instytucji będzie obecna szefowa Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Agnieszka Odorowicz, której akurat skończy się druga i ostatnia kadencja. Wszystko ma wystartować w 2015 roku.

Mimo niesprzyjających warunków nie wszyscy producenci, reżyserzy i operatorzy wyjechali z Łodzi. Są jeszcze dwie, trzy spółki oświetlaczy, firmy wypożyczające sprzęt zdjęciowy, jest kilku wózkarzy, niedobitki charakteryzatorów, kostiumografowie. Prawie wszyscy jednak pracują w Warszawie.

W czasach przełomu nie wyjechał z Łodzi Piotr Dziecioł. Wejście w rynek reklamowy na początku lat 90. pozwoliło mu zbudować Opus Film w takim



Siedziba Opus Film przy ul. Łąkowej 29

Foto: BOGDAN SOBIESZEK

kształcie, w jakim istnieje dzisiaj. Produkcja reklam stała się bazą finansową, dzięki której mógł wrócić do fabuły. Jego firma jest największym beneficjentem dotacji na filmy przyznawanych przez PISF.  
 – *W Warszawie nie ma takich studiów jak moje, z potężnym zapleczem, halą zdjęciową i sprzętem, zatrudniających tylu fachowców* – mówi Dziecioł.  
 – *Pechem Łodzi filmowej jest to, że Piotr Dziecioł jest tylko jeden.*

Paweł Wendorff, reżyser i operator prowadzący wraz mamą Jadwigą Studio Filmowe Anima-Pol istniejące od 1989 roku, wysoko ocenia potencjał filmowy Łodzi: – *Myszę, że ciągle jeszcze jest tu więcej firm zajmujących się produkcją filmową niż* >

w Krakowie, Poznaniu, Katowicach, a może nawet we Wrocławiu, gdzie kiedyś też była wytwórnia filmów. Myślę, że Łódź wciąż jest drugim po Warszawie ośrodkiem filmowym w Polsce.

Również Anna Bławut dostrzega w Łodzi potencjał filmowy, który jednak nie jest wykorzystywany: – *Za mało filmów tu powstaje i coraz więcej firm pada. Łąkowa mogłaby być takim centrum Łodzi filmowej. Jakaś wspólna inicjatywa kilku łódzkich firm mogłaby tę sytuację zmienić.*

A co dziś robi miasto, żeby pomóc filmowcom? Od kilku lat, podobnie jak w innych dużych ośrodkach w Polsce, działa miejska instytucja Łódź Film Commission. Dysponuje ona funduszem na dofinansowanie projektów realizowanych w mieście (w 2013 r. – 600 tys. zł) oraz tworzy bazę informacji o obiektach zdjęciowych, firmach świadczących usługi filmowe, pomaga też ekipom zdjęciowym w załatwianiu wszelkich pozwoleń. Jak twierdzą producenci, najważniejsze dla nich są pieniądze na filmy i skuteczne informacje. Chwalą sobie więc pracę Łódź Film Commission i jej nowy projekt „Łódzkie przyjazne filmowcom”, który zakłada rozszerzenie bazy danych na cały region oraz promocję Łódzkiego na targach i festiwalach filmowych. – *To dla producenta oszczędność czasu i pieniędzy* – podkreśla Paweł Wendorff.

Chętnie też korzystają z jej wsparcia, zauważając, że tak samo jest w innych miastach Polski, które zaczęły doceniać walory promocyjne filmu.

– *To stało się standardem* – mówi Piotr Dzięcioł. – *Ale dofinansowanie produkcji w Łodzi z reguły jest symboliczne. Woody Allen dostaje za nakręcenie filmu w Paryżu lub w Rzymie 5 milionów dolarów. Dlatego dobrze by było, żeby udział finansowy miasta w budżetach znacząco się zwiększył, bo inni mogą przyciągnąć produkcję, przeznaczając więcej niż my środków na dofinansowanie filmów. A nie powstaje ich w Polsce znowu tak dużo.*

Według Anny Bławut, zadania, jakie postawiono przed Łódź Film Commission, są dokładnie tym, czego oczekuje producent, jednak... – *Byłoby wspaniale dostać dofinansowanie, które jest racjonalne i odpowiada naszym potrzebom. Ostatnio musiałam*

*zrezygnować, bo otrzymaliśmy znacznie mniej niż wnioskowałam. Taka dotacja stwarza kłopoty natury formalnej, a w niewielkim stopniu zasila budżet filmu. Poszukam więc pieniędzy w innym mieście i tam przeniosę produkcję.*

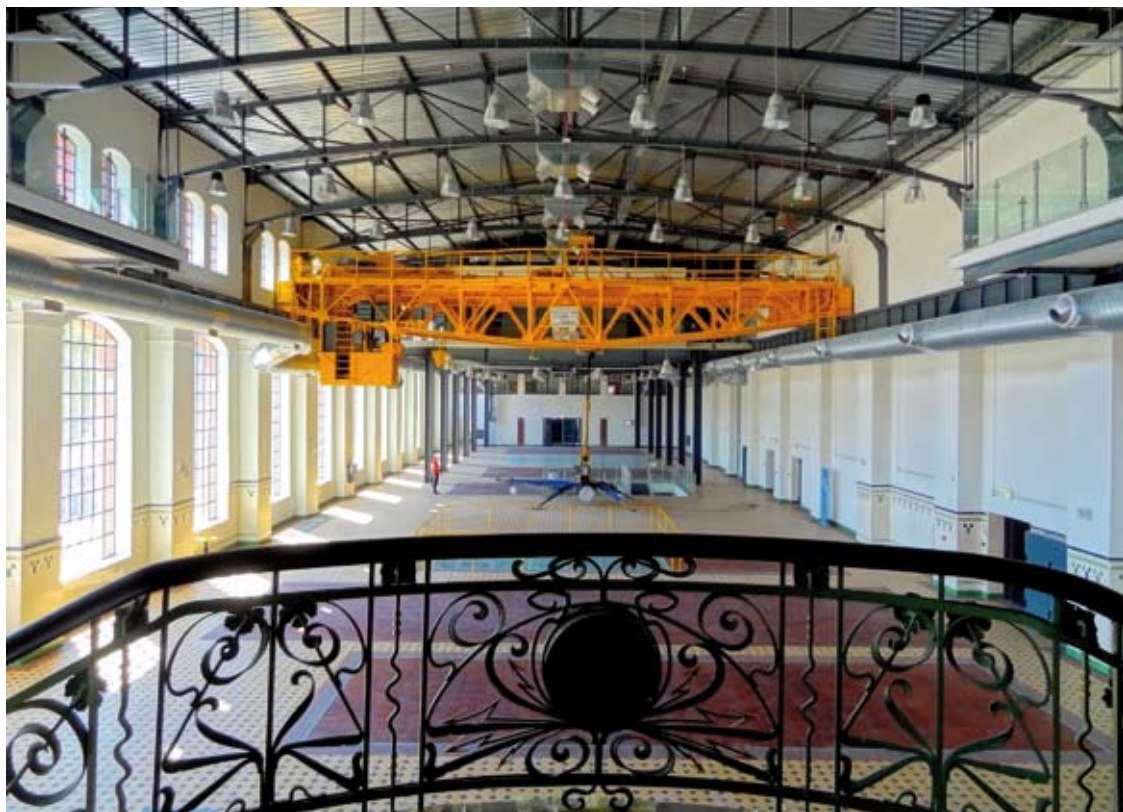
Niektórzy kwestionują również zasady przyznawania dotacji. Tu zazwyczaj pojawia się przykład Poznania, gdzie miasto i województwo dały 6 mln zł na film Łukasza Barczyka o powstaniu wielkopolskim.

– *Dwa lata temu złożyłem do Łódź Film Commission projekt fabuły o łódzkim getcie* – mówi Jacek Gwizdała. – *Chodziło o 300 tysięcy złotych na dofinansowanie wstępnych prac. Odrzucono wniosek z powodów formalnych, bo projekt musi się sfinalizować w ciągu roku. Wydział Promocji UMŁ też nie dał pieniędzy na film, bo od tego jest ŁFC. Potem jednak przeznaczono 1,5 miliona na serial „Komisarz Alex”, który nie ma nic wspólnego z historią miasta.*

Kolejnym rozdziałem w dziejach Łodzi filmowej będzie z pewnością Centrum Sztuki Filmowej powstające w rewitalizowanych budynkach EC1 Wschód. Znajdą się tam m.in.: Teatr Dźwięku (studio nagraniowe o powierzchni 480 m kw. i wysokości 15 m – przystosowane do nagrywania orkiestry symfonicznej w pełnym składzie i chóru), studia postprodukcji dźwięku i obrazu, planetarium i kino 3D. Działalnością centrum zarządza miejska instytucja EC1 Łódź – Miasto Kultury.

– *Do ilu filmów w Polsce nagrywa się muzykę w takiej skali?* – pyta Jacek Gwizdała i zaraz odpowiada: – *Jednego rocznie, bo to bardzo drogie. Po co konkurencja dla znakomitego studia na Łąkowej i to za gigantyczne pieniądze? Centrum na pewno na siebie nie zarobi (tym bardziej że powstają kolejne studia w Warszawie), a nie przywróci potencjału Łodzi filmowej, bo muzyka to tylko mały fragment procesu produkcji filmu.*

Według informacji uzyskanych od rzecznika prasowego EC1 Łódź – Miasto Kultury, analiza popytu wykonana przez miasto zakłada, że „oferta szkoleń i warsztatów skierowana będzie do osób zawodowo zajmujących się różnymi aspektami twórczości i produkcji artystycznej, przede wszystkim audiowi-



Zrewitalizowane wnętrze EC1 Wschód

Foto: MAŁGORZATA SZAFRAŃSKA

zualnej. Szacuje się, że rocznie będą to warsztaty dla ponad 300 studentów i 150 profesjonalistów. Osobną grupę odbiorców oferty Centrum Sztuki Filmowej stanowią przedstawiciele przemysłów kultury, branży filmowej i telewizyjnej”. Całość ma być oddana do użytku w IV kwartale 2014 roku. Trwają przygotowania do rozpisania przetargów na wykonanie aranżacji pomieszczeń specjalistycznych i ich wyposażenie (co ma kosztować jeszcze minimum 36 mln zł, a utrzymanie EC1 pochłonie docelowo 15-17 mln rocznie).

– Świetnie, że coś takiego powstaje, tylko pytanie, czy będą klienci – zastanawia się Paweł Wendorff. – Może wysokobudżetowe produkcje europejskie lub niskobudżetowe amerykańskie mogłyby skorzystać z tej łódzkiej oferty. Przecież David Lynch nagrywał muzykę do swoich filmów w Pradze. Wyobraźmy sobie, że reżyser i kompozytor przylatują z Nowego Jor-

ku, na miejscu w Łodzi mają orkiestrę i świetnego dyrygenta oraz nocleg w luksusowym hotelu i to wszystko kosztuje ich pięć razy mniej niż gdyby robili u siebie.

– Takie inicjatywy jak EC1 Wschód nie powinny powstawać w oderwaniu od tego, co już w Łodzi jest np. na Łąkowej – dodaje Anna Bławut. – Tu coś wybudujemy, a tam coś padnie. Taka będzie korzyść dla Łodzi filmowej. Najważniejsze, to zapewnić zamówienia, bo konkurencja na rynku jest olbrzymia.

Jacek Gwizdała uważa, że wciąż nie ma żadnego impulsu, żeby Łódź filmowa mogła się odrodzić.

– Przecież to wszystko może się toczyć swoim trybem bez pomocy miasta, ale nie mówmy, że tu jest jakaś Łódź filmowa. Ograniczmy się do pokazywania w muzeum relikwii dawnej świetności. Albo stwórzmy wreszcie spójną, sensowną politykę rozwoju branży filmowej w Łodzi. \*

# Z mokrym bio na ty



Michał B. Jagiełło

Od lata nic nie piszę, nie tłumaczę i nie czytam. Segreguję śmieci. Po pracy zasiadamy całą rodziną nad trzema wiadrami i wygrzebujemy z czwartego (zbiorczego) poszczególne odpady celem posegregowania. Dochodzi przy tym do scysji. Opakowania po jogurcie trzeba umyć, zgnieść i umieścić w stosownym, broń Boże innym, wiaderku. A jeżeli był to jogurt z dużymi kawałkami owoców i trochę go zostało? Czy kawałki owoców trzeba wyodrębnić i wrzucić do mokrego bio? A jeśli tak, to myć je czy nie? A pestki śliwek? Jakie tam one mokre bio, skoro są suche?

Jedne odpady wynosi się do specjalnego worka w pomieszczeniu zsypowym. Do samego zsyphu w zasadzie już nic nie mogę wyrzucać, chociaż płacę za korzystanie zeń. Mokre bio muszę zwieźć na dół, otworzyć pomieszczenie, w którym stoi puszką, wrzucić bio do specjalnego worka i wrócić do domu.

Do mycia i zgniatania plastików przystąpiłem z niejasnym podejrzeniem, że odwalam robotę za kogoś, kto bierze za to pieniądze w sortowni odpadów. Teraz osoba ta będzie mogła polakierować sobie paznokcie, bo moje śmieci dostanie czyste, wyszorowane, zgniecione, nie wymagające dalszej obróbki manualnej, a może nawet poperfumowane i popsikane dezodorantem, owinięte w elegancki papier z wstążeczką (pomysł syna). Niestety, zgniatanie mi nie wyszło – butelka pet przy próbie skręcenia jej w rękach pokaleczyła mi palce, a nadeptana obunóż uciekła pod kredens. Próba zgniecenia słoika skończyła się jeszcze gorzej.

Generalnie popołudnia spędzam na grzebaniu

w odpadkach i wędrowkach do zsyphu. Spotykam tam sąsiadów, którzy też nie są pewni, czy posegregowali swoje śmieci właściwie. Dyskretnie zerkają sobie nawzajem do wiaderk. Niektórzy podpadają. „Ten to robi wiochę, sąsiadka widziała na własne oczy – mówię pani, wrzucił puszkę po fasoli do mokrego bio!” – szepczą babcie pod sklepem. Niektórzy rozwiązują problem mokrego bio inaczej. Kupują na przykład psy, bo pchlak ma to do siebie, że na spacerze pożera łąpczywie wszystko. Potem ludzie umawiają się ze sobą – jeden o godzinie dwudziestej wyrzuca śmieci na trawniku, a kwadrans później drugi wychodzi na trawnik ze swoim psem. Pies pożera większość mokrego bio, resztę dojadają koty i stada gołębi. Następnego dnia właściciel psa rewanżuje się sąsiadowi, który wyprowadza swojego psa do właśnie wyrzuconych śmieci i tak w kółko.

Zastanawiam się, kiedy segregacja obejmie także inne dziedziny życia. Weźmy taką prasę. Oto w redakcjach pojawią się kosze na odpady z napisami: „Artykuły”, „Felietyony”, „Recenzje”, „Komentarze” itd. Z podziałem na te do powtórnego wykorzystania (telewizja od dawna to robi – policzcie, ile razy w miesiącu latami można powtarzać te same filmy!), do recyklingu i do mokrego bio, czyli do niczego. Segregacja może objąć także wydawnictwa, urzędy, wszelkie papiery... Możliwości są ogromne. Takie szkolnictwo chociażby. Czymże jest powtarzanie klasy, jeśli nie recyklingiem uczniowskiego mózgu?

A wynoszenia wiader z mokrym bio nie cierpię. Dlaczego więc jestem z nim na ty? Dlatego, że gdy biorę do ręki wiadro, wznoszę okrzyk: „O żesz ty!”



**miXer**  
regionalny

Łódzkie 2013  
7-8 września  
atlas arena, Łódź

**wstęp  
wolny**



## nowa forma, nowa lokalizacja



*W tym roku czeka nas okrągła 10. edycja Mixera Regionalnego - Łódzkie 2013. Od 7 do 8 września na terenie Atlas Areny, specjalnie dla Państwa stworzymy wielkie centrum regionalno-kulturalno-rozrywkowe.*

*Jestem przekonany, iż Mixer to niezwykła okazja do poznawania i odkrywania na nowo barwnego regionu łódzkiego poprzez smaki, kolory, sztukę ludową i alternatywną scenę muzyczną.*

*To także możliwość do wzięcia udziału w koncertach artystów zarówno z regionu łódzkiego - Iza Lach, Little White Lies, Kamp!, a także spoza - Riverside, Lao Che, Kim Nowak, Łąki Łan.*

*Wielbiciele Marka Grechuty z pewnością wybiorą się na koncert poświęcony jego twórczości,*

*będący kolejną edycją PROJEKTU GRECHUTA. Koncert przygotowany jest przez zespół Plateau, a wśród gości usłyszeć będzie można Martynę Jakubowicz, Małgorzatę Ostrowską, Piotra Cugowskiego, Renatę Przemysk i Krzysztofa Kiljańskiego oraz po raz pierwszy Łukasza Lacha – łódzkiego wokalistę grupy L.Stadt.*

*Nie zabraknie także wydarzeń towarzyszących, od atrakcji dla najmłodszych, po liczne konkursy, Festiwal Myślenia Projektowego, czy prezentacje regionów partnerskich Województwa Łódzkiego.*

*Serdecznie zapraszam do wspólnego świętowania zarówno mieszkańców województwa, jak i wszystkich gości spoza regionu. Do zobaczenia we wrześniu!*

*Marszałek Województwa Łódzkiego  
Witold Stępień*

## scena z mocnym łódzki akcentem

Spośród zaproszonych artystów aż trzech znalazło się w finałowej dziesiątce Łódzkiej Płyty Roku 2012 - plebiscytu „Gazety Co Jest Grane”: Iza Lach, Little White Lies oraz Kamp! Łódzką Płytą Roku 2012 został debiutancki album „Devils In Disguise”, rockandrollowego duetu Little White Lies, zaś nagroda jury w tej samej kategorii powędrowała do tria Kamp! za krążek pt. Kamp!

Nic więc dziwnego, że w tym roku bardzo mocna łódzka scena muzyczna musiała zostać doceniona na Mixerze. Kamp! – na pewno za swoją niebanalność i sentymentalną elektro popową wycieczkę do lat 80-tych. Iza Lach – za ambitne podejście kompozytorskie do popu. Artystkę dostrzegły brytyjskie media, nazywając ją polską księżniczką popu. W 2012 roku Iza Lach wygrała konkurs na remix piosenki znanego amerykańskiego rapera Snoop Dogga do utworu „Set It Off”. Little White Lies – za oryginalny rock and roll,

zagrany przy użyciu zaledwie jednej gitary i akompaniamencie automatu perkusyjnego z nieocenionym głosem Katarzyny Bartczak.

Podczas Mixera poza łódzkimi formacjami, sobotni wieczór wypełnią także inne znane marki muzyczne. Polską rockową eksportową wizytówką, której nikomu nie trzeba przedstawiać jest grupa Riverside. Zespół poza licznymi nagrodami na rodzimym podwórku, z sukcesami zdobywa listy przebojów w takich krajach jak Niemcy, Belgia, Szwajcaria, Holandia czy Finlandia. Ponadto ostatni, piąty longplay „Shrine of New Generation Slaves” dotarł do drugiego miejsca zestawienia OLIS (Oficjalna Lista Sprzedaży Związku Producentów Audio Video) i zarówno ten jak i poprzedni krążek „Anno Domini High Definition” uzyskały status Złotej Płyty. Uwagę zwracają jeszcze inne niemniej atrakcyjne nazwy. Lao Che to także kolekcjoner Złotych Płyt, a nawet jednej Platynowej za album „Gospel”. W swojej twór-



czości łączy oryginalne teksty z muzyką alternatywną. Podziw budzą przede wszystkim przemyślane odwołania do piękna literatury polskiej czy wątków historycznych i religijnych.

Zupełnie po przeciwnej stronie wyrazu artystycznego jaki prezentuje zespół Lao Che, stoi grupa Łąki Łan. Ta pozytywnie zakręcona formacja łącząca funk z punkiem, zbiera coraz bardziej pochlebne recenzje wśród krytyków muzycznych. Potwierdzeniem niezwyklego stylu zespołu są zabawne, oryginalne i niesamowicie energetyczne koncerty.

A kto się kryje pod nazwą Kim Nowak? Bracia Waglewscy – Emade i Fisz. Ci dwaj erudyci muzyczni, chwycili za instrumenty, dokołtowali gitarzystę Michała Sobolewskiego i nagrali dwa albumy, które znalazły swoją niszę na polskim rynku fonograficznym. Chcieli grać brudno, hałaśliwie i surowo, i tak

właśnie brzmią, co przyciąga uwagę rzeszy fanów psychodelicznego, garażowego rocka. A swoją wartość potwierdzili zajmując trzecie miejsce w 2011 r. w plebiscycie magazynu Metal Hammer w kategorii debiut roku oraz dostając się w tym samym roku na listę nominowanych do zdobycia Fryderyka.

Kończąc sobotnią dawkę adrenaliny, przyjdzie czas na niedzielny odpoczynek przy dźwiękach zespołu Plateau i jego genialnego „Projektu Grechuta”. Grupa prezentuje oryginalne aranżacje tego nieodżałowanego barda poezji śpiewanej. Jednak konwencja oraz wiarygodność przekazu sprawiają, że interpretacje Plateau są pełne niezapomnianych emocji i wzruszeń. A to za sprawą nie tylko samego zespołu. Albowiem grupie towarzyszą zaproszeni, znakomici goście, tacy jak Renata Przemyk, Małgorzata Ostrowska, Martyna Jakubowicz, Krzysztof Kiljański, Piotr Cugowski czy Łukasz Lach.

**organizator:**



**MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO**  
Witold Stępień

Urząd Marszałkowski  
Województwa Łódzkiego

al. Piłsudskiego 8,  
90-051 Łódź

[www.mixer.lodzkie.pl](http://www.mixer.lodzkie.pl)

# regionalna otwarta scena artystyczna

Przez dwa dni Mixera Regionalnego scenie zorganizowanej przez Łódzki Dom Kultury wystąpią artyści z terenu woj. łódzkiego.

Pierwszy dzień (7 września) otworzy program artystyczny „A jak akceptacja” przygotowany przez „Studio Integracji” z Łodzi. Tych, którzy są głodni skeczy i kabaretowych piosenek zadowolą propozycja Kabaretu Banialuka z Kowies.

Dzięki różnorodnej ofercie muzycznej będzie w czym wybierać. Zagrają m.in.- zespół wokalny „Victoria” z Szadku, kapela „Krośniewiaczy” z Krośniewic z folklorem miejskim i muzyką podwórkową, Adrian Wielec solista z Dmosina - laureat Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Łodzi, a także zespół „Tadeusza Nic Nie Rusza” z Wielunia z muzyką poważną, jazzową, popową, rockową i folkową.

Dzieci i młodzież zainteresuje występ grupy tanecznej breakdance „Funky Dreams” ze Zdun. Z kolei miłośnicy tradycyjnych tańców narodowych i regionalnych z pewnością nie opuszczą występu zespołu Pieśni i Tańca „Kalina” z Domaniewic. Jako ostatnia zaprezentuje się Estradowa Orkiestra Miasta z gminy Stryków, która wykona utwory zarówno z repertuaru światowej jak i polskiej muzyki rozrywkowej.

Drugi dzień (8 września) zapowiada się równie wielobarwnie i rozrywkowo. Otworzy go w świątym stylu zespół „Pola Royd” z Radomska, laureaci przeglądu Open Sound Radomsko. Innymi zespołami, które zagospzczą na Mixerze to „Mea Culpa” z Bełchatowa z wyjątkowymi kompozycjami i tekstami, soliści z Wieruszowskiego Domu Kultury oraz żeńska grupa wokalna „Czarsz” z Warckiego Centrum Kultury, zinterpretują polskie i zagraniczne utwory, a rockandrollowy klimat zapanuje dzięki zespołowi



„Słodki”. Oczywiście nie zabraknie kapel folklorystycznych z Warckiego Centrum Kultury i „Konstantynowiacy” z Miejskiego Ośrodka Kultury.

Na okrasę z kabaretowymi piosenkami wystąpią soliści przy akompaniamencie Włodzimierza Stefanowicza oraz hip- hopowy zespół taneczny, a ostatnim, ale pełnym energii będzie koncert zespołu łączącego funk-rock z disco „Frees” z ŁDK-u.

Dodatkową atrakcją przygotowaną przez Łódzki Dom Kultury będzie rękodzieło i sztuka ludowa prezentowane przez samych twórców (m.in. ceramika, zabawki z drewna, hafty).

FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ROZWOJU REGIONU ŁÓDZKIEGO  
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego  
na podstawie Samorządów Województwa Łódzkiego



patronat medialny



naszemiasto.





# Filmy reżyserowane przez życie

Anna Świerkocka

– Trzeba było ustawić się w takim miejscu, żeby życie wchodziło w kamerę, a nie odwrotnie. Próbowałem nauczyć się obcego dla mnie świata, dotknąć miejsca i sprawdzić, jak się w nim porusza, by tego świata nie zakłócić – mówi o pracy nad filmem „Abu Haraz” Maciej Drygas.

Chyba każdy reżyser przygotowujący projekt filmowy marzy, by możliwie jak najwięcej czasu spędzić na planie zdjęciowym, najlepiej w warunkach nieskrępowanej swobody twórczej, umożliwiającej pełną realizację zamierzeń.

W dzisiejszych realiach produkcji filmów fabularnych jest to marzenie niemal nieosiągalne, chociaż takie próby były podejmowane w przeszłości. Wystarczy wspomnieć amerykańskiego aktora Davida Carradine’a, który w 1977 r. postanowił zekranizować 24 lata z życia Maty Hari. Główną rolę powierzył swojej 17-letniej wówczas córce Caliście, która miała dorosnąć wraz z ekranową bohaterką. O filmie, do którego zdjęcia, zgodnie z zamiarem reżysera, powinny zakończyć się w 2001 r., nie słychać, a śmierć Carradine’a w 2009 r. prawdopodobnie przekreśliła możliwość poznania finalnego produktu.

Szansa na spełnienie artystycznych wizji podczas wieloletniej pracy nad projektem otwiera się częściej przed dokumentalistami, zwłaszcza wówczas, gdy sami są producentami swoich filmów. Tak było choćby w przypadku Godfreya Reggio, autora trylogii „Qatsi”, który przez siedem lat realizował pierwszą część cyklu – „Koyaanisqatsi”, a 12 lat jego trzecią część – „Naqoyqatsi”. Przez pięć lat Marcin

Latałło kręcił swój film „Moja ulica”, opowiadający o łódzkiej rodzinie robotniczej Furmańczyków w czasach, gdy przed ich oknami powstawała Manufaktura.

Maciej Drygas, autor m.in. nagrodzonego Feliksem dokumentu „Usłyszcie mój krzyk”, wykładowca w łódzkiej szkole filmowej i producent niemal wszystkich swoich filmów, został nim nie dlatego, że lubi to zajęcie, ale po to, by decydować, na co wydawane są pieniądze. – *Jako producent nie robię kokosów, bo liczy się dla mnie przede wszystkim interes artystyczny* – mówi Drygas. – *Kiedy jednak pracuję nad filmem przez kilka lat, rozmowy, jakie prowadzę ze sobą jako producentem, bywają trudne.*

Reżyser ma w dorobku kilka „filmów wieloletnich”. Przez pięć lat realizował nagrodzony na festiwalach w Krakowie i Houston dokument „Jeden dzień z życia” oraz uhonorowany m.in. w Bombaju i Chicago film „Cudze listy”. Równie długo trwała realizacja najnowszego obrazu „Abu Haraz” – *Opowieści o trwaniu, bo to życie jest jej reżyserem* – mówi.

Pretekstem dramaturgicznym stała się dla Macieja Drygasa prasowa informacja o pracach archeologicznych prowadzonych w północnym Sudanie na pustyni, która z powodu budowy potężnej zapory na Nilu zamieni się w sztuczne jezioro. – *Miał po-*

wstać film – impresja o znikaniu świata, o przemijaniu. Na miejscu dowiedziałem się jednak, że woda zaleje małą wioskę Abu Haraz, i że budowa tamy jest dramatem dla jej mieszkańców. Skierowałem więc kamerę w ich stronę – wyjaśnia reżyser.

Wprawdzie „Abu Haraz” opowiada o życiu całej społeczności wioski, ma jednak swojego głównego bohatera, Sulejmana, miejscowego rolnika, zajmującego się także wypalaniem węgla drzewnego. – Nigdy wcześniej nie spotkałem tak niesamowitego aktora. Spokojnie mógłbym go polecić do obsady najbardziej skomplikowanych fabuł – mówi Drygas. – Ma w sobie wewnętrzną prawdę, swój własny rytm, którego żadna kamera, reżyser czy operator nie jest w stanie zakłócić.

Pierwsza część filmu rejestruje proste, skromne, ale na swój sposób szczęśliwe życie ludzi z Abu Haraz. Kamera towarzyszy im w momencie, kiedy otrzymują informację, że muszą opuścić swoją oazę szczęśliwości, i rejestruje ich oczekiwanie na ten dzień. Oczekiwanie wypełnione codziennymi czynnościami i przejadaniem odszkodowań, wypłaconych za przesiedlenie.

Pierwsza wizyta Drygasa w Sudanie miała charakter dokumentacyjny. Kiedy jednak reżyser wraz z operatorem Andrzejem Musiałem zaczął przyglądać się mieszkańcom Abu Haraz, postanowił uspokoić dynamiczny sposób filmowania. Jak mówi Maciej Drygas, trzeba było ustawić się w takim miejscu, żeby życie wchodziło w kamerę, a nie odwrotnie. – Na początku próbowałem nauczyć się obcego dla mnie świata. Z dużą pokorą próbowałem dotknąć miejsca i sprawdzić, jak można się w nim poruszać, by tego świata nie zakłócić – opowiada. – Później musieliśmy wytłumaczyć mieszkańcom wioski, po co tam jesteśmy. Film kojarzył im się z fotografią – kiedy widzieli kamerę, pozowali i uśmiechali się do obiektywu. Film był dla nich czymś abstrakcyjnym, musiałem więc przekonać ich, że jest ich pamięcią. Zrozumieli to naprawdę dopiero po przeniesieniu się do miasta. Kiedy przyjechalismy na kolejne zdjęcia, witali nas ze łzami w oczach.

„Abu Haraz” to pierwszy film Drygasa zrealizowany metodą obserwacyjną. Reżyser spędził w Sudanie w sumie ponad 140 dni, odwiedzał wioskę sześć razy, każdy pobyt trwał miesiąc. – Gdybym sam nie

Na planie zdjęciowym filmu Piotra Szczepańskiego

Foto: PIOTR SZCZEPAŃSKI



*był producentem, szybko zostałbym usunięty z planu, bo w Abu Haraz kompletnie niczego nie dało się zaplanować – mówi. – Piękne w tym świecie było to, że prawie wcale się nie zmieniał. Zawsze, kiedy przyjeżdżaliśmy do Abu Haraz, mieliśmy wrażenie, że nigdzie się stamtąd nie ruszaliśmy. Życie toczyło się w zupełnie innym rytmie. Było to tak głębokie doświadczenie, że kiedy wróciłem do Polski, uświadomiłem sobie, co tracimy w naszej cywilizacji. Niby zdajemy sobie sprawę, że czas jest wartością, ale to jego rozciąganie dopiero pozwala w pełni smakować życie.*

Wieloletnia realizacja filmu odmieniła także rytm życia reżysera i operatora Piotra Szczepańskiego, autora m.in. dokumentu „Generacja CKOD”, który już piąty rok realizuje film o budowie Dworca Fabrycznego, Nowego Centrum Łodzi i rewitalizacji EC1. – *Moje życie stało się częścią tego filmu. Praca nad nim motywuje mnie do codziennego działania – mówi.*

W 2009 r. Szczepański złożył w biurze Łódź Film Commission projekt wieloletniego dokumentu obserwacyjnego z zastrzeżeniem, że może z tego powstać zarówno film promujący Łódź, jak i antyreklama miasta. Ponieważ realizacja projektu nie mogła zamknąć się w ciągu roku, a rozliczenie z Łódź Film Commission przebiega w trybie rocznym, reżyser dostarczył tylko pierwszy segment filmu, półgodzinny dokument „Łódź 2009”. Rok później z tego samego źródła dostał dotację na realizację kolejnego segmentu – „Łódź 2009 – Teaser”, traktującego o rewitalizacji EC1, traumie z powodu przegranej bitwy o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury i wyprowadzki Camerimage. – *Czyli o ciągu zdarzeń, które w pół roku pozbawiły miasto wszystkich złudzeń – mówi Szczepański.*

Zrealizowane już filmy staną się częścią większej całości, w której reżyser chce opowiedzieć o przemianie miasta oraz o tym, co dzieje się z życiem ludzi mieszkających w sąsiedztwie dworca Łódź Fabryczna. Wytypował kilkoro stałych bohaterów, z perspektywy których chce pokazać zachodzące zmiany: starsze małżeństwo mieszkające w kamienicy przy ul. Tuwima, pracownicę biura architekto-

nicznego, które realizuje projekt, antropologa piszącego książkę o Łodzi Fabrycznej.

Początkowo Szczepański starał się możliwie najczęściej odwiedzać teren budowy, by oku kamery nie umknęła żadna niepowtarzalna i nieodwracalna zmiana. Kiedy burzono dworzec, był na miejscu codziennie, chociaż dopiero po roku negocjacji mógł wchodzić na teren budowy legalnie. Zdobyl numer telefonu do osoby pracującej przy inwestycji, aby na bieżąco dowiadywać się, kiedy na placu budowy będzie dziać się coś istotnego. Znalazł też świetne miejsce obserwacyjne w okolicy dawnego dworca, dzięki czemu udało mu się zrobić unikalne zdjęcia z kilku różnych perspektyw i nakręcić m.in. odjazd ostatniego pociągu. Przegapił natomiast moment zamknięcia dworca, ponieważ zajęła go praca na planie „Miłości” Sławomira Fabickiego – filmu, którego był operatorem.

– *Nakręciłem masę materiału, ale nie znalazłem dotąd klucza, który pozwoliłby mi na rozpoczęcie montażu – zdradza. – Kształt filmu zmienia się w mojej głowie praktycznie co roku. Początkowo chciałem pokazać linearny ciąg wydarzeń, począwszy od historii Camerimage i strajku w jego obronie, aż do zakończenia inwestycji. Jednak z perspektywy czasu staję się zwolennikiem syntetycznego spojrzenia, bo przecież nie wiem do końca, jak i kiedy ta budowa się zakończy. Oczywiście może to nigdy nie nastąpić. Zostanie rozgrzebane miasto i może o tym będzie mój film? Na razie z zebranych materiałów wyłania się dokument rejestrujący czas. Czysty, nieinscenizowany.*

Reżyser ciągle zadaje sobie pytanie, kiedy skończyć film. Kiedy zostanie wybudowany dworzec, czy może wtedy, gdy powstanie Nowe Centrum Łodzi? – *A może nic z tego nie zrealizuje się za mojego życia? – zastanawia się. – Dziewczyna z pracowni architektonicznej mówi, że to budowanie nie będzie trwało dziesięć lat, ani nawet dwadzieścia. Będziemy to robić całe życie, ale będziemy mieć poczucie, że braliśmy udział w tworzeniu miasta, że zostawiliśmy coś dla naszych dzieci. To głos wiary, młodzieńczego entuzjazmu, optymizmu. Chodzi przecież o to, żeby mieć nadzieję.* \*

# Zajrzeć w oczy żyrafie

Maria Durys

„Czego chcę od świata” – to temat, jaki niedawno na naszym portalu e-kalejdoskop.pl zadaliśmy wchodzącym w dorosłe życie 18-latkom, prosząc ich o napisanie tekstów. Dostaliśmy kilka ciekawych odpowiedzi (wszystkie można znaleźć na portalu), a najbardziej ujęła nas opowieść Marii Durys – którą w całości prezentujemy poniżej.

Może to i śmieszne, ale ciągle pamiętam, kiedy pierwszy raz udałam się do zoo. A było to naprawdę dawno temu – miałam wtedy jakieś cztery lata, prawdopodobnie. Osobą, która towarzyszyła mi w tej pamiętnej wyprawie była moja babcia, która jako pierwsza sprezentowała to zoo mojej starszej siostrze zaledwie parę lat wcześniej. Byłam jeszcze wtedy małym dzieckiem, i jedyną rzeczą, jaka mogła mnie tam zainteresować, były możliwe do nabycia rodzaje lodów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności budka z lodami znajdowała się dokładnie naprzeciwko miejsca, w którym to moje życie miało na zawsze się odmienić. Teraz, z punktu widzenia nieomal dorosłej osoby, mogę podejrzewać, iż umiejscowienie lodziarni nie było przypadkiem, lecz zostało z góry zaplanowane. Przez kogo, prawdopodobnie się zastanawiacie? Już wasza w tym głowa, ja bowiem jestem na tym świecie już od tylu lat, że przestałam wierzyć w przypadek. Wędłg mnie, tu, na tej niedużej planecie, będącej trze-

cią planetą od Słońca, wszystko jest poukładane, od samego początku aż do samego końca.

Tym miejscem był wybieg żyraf. Możecie sobie wyobrazić, jakie wrażenie te monstrualne zwierzęta zrobiły na czteroletnim berbeciu; żeby się im przyrzec, musiałam zadrzeć głowę do góry tak bardzo, że omal się nie wyróciłam. Gdybym się zaś wyróciła, wpadłby na mnie mały chłopiec w niebieskich portkach, który również przyszedł na spacer do zoo w towarzystwie swojej babci, która była, dziwnym zbiegiem okoliczności, dawną znajomą mojej babci. Jednakowoż ponowne spotkanie nie było im w tym momencie dane, gdyż moje czteroletnie nóżki utrzymały mnie w pozycji stojącej, a siwa pani z koczkiem puściła się w pogoń za czterolatkiem, któremu najwyraźniej znudziło się oglądanie tych nakrapianych, parzystokopytnych ssaków (te same panie miały się spotkać w trzy dni później, kiedy to obie wpadły na siebie w sklepie spożywczym – one jednak nie mogły nic o tym wiedzieć).

Widok żyraf, tych niesamowitych stworzeń, któ-

re kiedyś były uważane za krzyżówkę wielbłąda i leoparda, na te najbliższe paręnaście lat utkwiał mi w pamięci – tak bardzo, że kiedy inne sześciolatkę i siedmiolatkę snuły marzenia o zostaniu w przyszłości królewnami lub magicznymi wróżkami, ja obstawałam przy swojej nieodpartej chęci do bycia zoologiem. Pragnęłam bowiem nawiązać bliższy kontakt z tymi fascynującymi zwierzętami. Przez całą szkołę podstawową zapamiętałam czytywałam książki poświęcone interesującemu mnie zagadnieniu, z przyrodzoną sobie wyższością ignorując lektury szkolne (co miało mi też później przysporzyć niemałe problemy). Tak też płynęło moje życie do czasu, kiedy zdałam do gimnazjum i zmuszona byłam rozstać się z budynkiem podstawówki, do którego zdążyłam się przyzwyczaić. W gimnazjum czekał mnie nie lada szok – spotkanie twarzą w twarz z „prawdziwym światem”. Wtedy też zdałam sobie sprawę, że otaczające mnie uniwersum nie składa się z samych radośnie uśmiechniętych nauczycielek, gotowych wyjaśnić mi, że ganianie za sobą ze zrolowanymi dywanikami to tylko zabawa, i że te dzieci nie chcą sobie wcale zrobić krzywdy. Że na lekcjach historii nie wystarczy tylko siedzieć i słuchać wykładów, przeplatanych zabawnymi anegdotkami o polityce. Co jednak najbardziej na mnie wpłynęło, było to, że na tym świecie nie żyją same pozytywnie nastawione do życia dzieci, którym nie przeszkadzało to, że nie radzę sobie z gramatyką języka polskiego czy to, że nigdy nie miałam pieniędzy na gumę do żucia (miałam się nigdy nie dowiedzieć, że te dzieci po prostu udawały pozytywnie do mnie nastawione, bo prosiła je o to wychowawczynie).

W gimnazjum zamknęłam się w sobie. Nie potrafiłam się już jak dawniej śmiać i rozmawiać z innymi ludźmi – przerażali mnie. Same zasłyszane na korytarzach historie przyprawiły mnie o dreszcze. Nie byłam w stanie się przystosować, taka prawda. Niestety, szkoła wcale nie ułatwiała mi przemknięcia przez nią niby cień, przez te wymagane przez ministerstwo trzy lata. Szkoła bowiem gwarantowała swoim uczniom optymalnie długie przerwy (podczas których większość gimnazjalistów wymy-

kała się za halę sportową, na papieroska). Wtedy też zaczęłam prowadzić dodatkowe zajęcia.

Niebywale optymistyczna wychowawczyni jednej z klas w podstawówce (którą, nie omieszkam wspomnieć, poznałam za protekcją nauczycielki od niemieckiego) zaprowadziła mnie na którejś przerwie do swojej klasy. Tam też miałam po raz pierwszy poczuć się bezpiecznie – w tłumie rozwrzeszczanych siedmiolatków, z których każdy chciał żebym uczyła ich czegoś innego. W dwa lata potem miałam zrozumieć, że na tym świecie potrzeba więcej dobra – więcej ludzi, którzy gotowi będą poświęcić swoje życie, aby wychowywać czyjeś inne dzieci. Zrozumiałam wtedy, jak dużo siły potrzeba, aby wyrzec się własnych pragnień i być gotowym nieść pomoc ludziom, którzy najbardziej w świecie łakną miłości, tego ulotnego pierwiastka. Będąc w gimnazjum porzuciłam swoje pragnienia dotyczące pracy ze zwierzętami i postanowiłam zostać nauczycielką. Zdawałam sobie sprawę, że jest to trudna i wymagająca droga, jednak wtedy czułam, że może, tylko może, uczenie dzieci w przyszłości pomoże jakoś wykształcić ich osobowości; bądź co bądź, to właśnie od nich zależy przyszłość naszego świata.

A żyrafa? Kiedy byłam licealistką, dowiedziałam się z gazety, że grupa wandalów włamała się do zoo, gdzie zdemolowała śmietniki, znajdujące się w okolicy pawilonu tych ssaków. Hałas ten tak je przeraził, że już następnego dnia dwie z nich, z których jedna była żyrafą, którą to zoo otrzymało jako prezent na początku nowego stulecia, zmarły na zawał. Miałam już nigdy nie ujrzeć tych fascynujących zwierząt, które wprawiły w zachwyt moją czteroletnią osobę.

Pisząc ten tekst, poddałam się niejako fali wspomnień, próbowałam się bowiem zastanowić, czego ja tak właściwie chcę od świata. Zaskakujące jest to, że uważam, iż nie powinnam już niczego wymagać od świata, który ofiarował mi już tyle – raczej powinnam się zastanowić, czego świat chce od nas. Bo na tym świecie jest jeszcze mnóstwo potrzeb. A ja? Ja mam tylko jedno pragnienie – żeby następna żyrafa, która stanie na mojej drodze miała trochę krótszą szyję – bo chciałabym zobaczyć, jaki ma kolor oczu.

# Śmierć motyla

Magdalena Sasin

Inscenizacja „Madamy Butterfly” w Teatrze Wielkim w Łodzi została przygotowana przez trio: Janina Niesobka (reżyseria) – Waldemar Zawodźniński (scenografia) – Maria Balcerek (kostiumy). To już trzecia w ciągu sezonu realizacja tych artystów – można więc zauważyć pewne cechy wspólne ich spektakli. Najbardziej charakterystyczna jest wyśmakowana warstwa wizualna, na którą składają się wyraziste, choć skromne ilościowo dekoracje i traktowanie sceny jako żywego obrazu.



Anna Wiśniewska-Schoppa jako Cio-Cio-San

W „Madamie” w gejszę Cio-Cio-San wcieliła się Anna Wiśniewska-Schoppa. Zaprezentowała bogactwo brzmienia i duże możliwości dramaturgiczne głosu, co wraz z przemyślanymi działaniami aktorskimi i efektownym scenicznym image'em wywarło na widzach silne wrażenie.

U boku Cio-Cio-San stoi wierna służąca Suzuki. Występująca w tej roli Bernadetta Grabias po raz kolejny potwierdziła swój talent wokalny i aktorski. Obie bohaterki wyrażały emocje za pomocą energicznych ruchów i gestów. Nie do końca odpowiadało to japońskim obyczajom, ale odzwierciedlało charakter postaci, nawiązując przy tym do tradycyjnego japońskiego tańca. Ożywienie wnosili też

tancerze baletu, choć nie zawsze zgodnie z zamierzeniem reżysera: dwa demony, które towarzyszyły scenie przekleństwa wuja Bonzo, zamiast podkreślać dramatyzm, wywołały raczej efekt komiczny.

Ciekawy wokalnie, acz znacznie mniej przekonujący aktorsko był odtwórca głównej roli męskiej – Pinkertona – Paweł Skałuba. Gorące, choć krótkotrwałe porwy serca i późniejsze wyrzuty sumienia ukazał w sposób tyleż przerysowany, co niewiarogodny. Znacznie bardziej autentyczny wydał się mitygujący go kolega Sharpless – w tej roli wystąpił Rafał Songan.

Za muzyczną warstwę dzieła odpowiedzialny był Tadeusz Kozłowski. Z partytury Pucciniego wydobyl najpiękniejsze motywy melodyczne i niezwykle współbrzmienia, a w uwerturze i wstępie do trzeciego aktu zaprezentował wraz z orkiestrą sztuk polifonii, zastosowanej przez kompozytora w tych fragmentach. Szkoda jedynie, że nie udało się ukryć zmagania z niezbyt korzystną akustyką.

Inscenizacja nie pretendowała do miana realistycznej – to dobrze, bo w rywalizacji z obrazem High Definition i filmami 3D teatr jest skazany na porażkę. Kostiumy nawiązują do wcześniejszych realizacji opery Pucciniego (melonik i laseczka Sharplessa, mundur i wąsik Pinkertona). Dekoracje są niezwykle finezyjne. Do najpiękniejszych należy scena pierwszego pojawienia się Cio-Cio-San, która wyłania się z wnętrza ni to kwiatu, ni to muszli, niczym drogocenna perła. Gdy zaś bohaterka oczekuje powrotu ukochanego, wraz z Suzuki zasypuje scenę różowymi płatkami kwiatów. Sprawia, że czujemy się jak w Kraju Kwitnącej Wiśni. \*

Giacomo Puccini, „Madama Butterfly”. Premiera 22 czerwca 2013 r. na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Najbliższy spektakl 22 września – premiera z Expressem.

# Trzy damy i reżyser

Małgorzata Karbowskiak

Wie każdy dyrektor teatru, że trudno jest znaleźć dobre role dla kilku pań jednocześnie. A tu grać się chce, a nawet musi, bo jedynie praktyka czyni mistrza. Wyobrażam sobie zatem emocje szefa „Nowego”, gdy na jego biurku znalazł się egzemplarz komedii „Wszystko o kobietach” chorwackiego dramaturga Miro Gavrana (premiera 14 VI). Nie jest to wprawdzie „Dom Bernardy Alba” czy „Dom kobiet”, charakteryzujące się wieloma pełnokrwistymi postaciami damskimi, z których każda ma coś ważnego do powiedzenia, ale baby do zagrania są i tu. Tyle że w zupełnie innej konwencji, a jak wiadomo, nie tak łatwo wzbudzić śmiech, nie tracąc klasy. Jak ktoś policzył, w sztuce Gavrana jest aż piętnaście pań w różnych etapach życia – pokazywanych prawie od kołyski po... parady taniec w domu (nie) spokojnej starości. Jest to tekst bez wielkich ambicji intelektualnych, z gatunku tzw. użytkowych, co nie jest przyganą. Takim repertuarem dzisiejszy teatr popularny stoi, bo nie wszyscy wybiorą się na najnowsze Warlikowskiego z Cielecką lepszą od samej Lizy Minelli (w „Kabarecie”).

Najważniejsze, że czuje się na scenie radość twórców spektaklu z obcowania z „żywą materią teatru”, co prowadzi do wymiany energii między sceną a widownią. I choć trzy aktorki wcielające się w piętnaście kobiet są urobione po pachy, bo trzeba budować postacie z ułamków psychologii wziętych w cudzysłów uśmiechu, wypadają nie najgorzej. Do tego, jak widać, wcale niepotrzebna jest rozbudowana dekoracja, zaskakujące rozwiązania poszczególnych scen czy niespodzianki w sposobie przekazywania tekstu – choć ciekawe jest np. odwołanie do serialu radiowego nakładającego się na „żywą” opowieść albo

etiuda z przygotowaniem sałatek. Nie czarujmy się jednak – w tekście nie ma nic odkrywczego w odsłanianiu kobiecej psychiki, nic nie zaskakuje w meandrach damsko-męskich, ani nie uwodzi szczególnie losu ludzkiego interpretacja. Ale jest materiał na charakterystyczne role. Dobrze, iż warsztat aktorski wzbogacono głównie zabawnymi gadżetami, określającymi temperaturę czy charakter dialogu, na co w swojej inscenizacji postawił Piotr Bikont. Aktorki muszą bowiem zwijać się jak w ukropie, przechodząc w okamgnieniu z jednego stanu samoświadomości w drugi, a przecież żaden z licznych epizodów nie jest prowadzony w porządku czasowym i w tej samej stylistyce. Pozwala to koncentrować się nie tyle na losach bohaterek, ile na robocie teatralnej – sposobie podawania tekstu i zabawach z rekwizytami. Mamy do czynienia, po prostu, z pełną odpowiedzialności i powagi zabawą w teatr, w którą reżyser wciągnął wszystkich współpracowników. A do tego niewiele poza dobrym aktorstwem mu potrzeba. Tu przecież wszystko jest na niby, poza grą pań, choć czasami wyziera z tych opowieści o miłości w różnym wieku coś bardzo prawdziwego. W finale tańczące z temperamentem bardzo dojrzałe (w sztuce) panie zrzucają peruki, prostując się. I zamieniają się w Mirosławę Olbińską, Katarzynę Żuk i Joannę Fidler, którym na brawach towarzyszyć jeszcze będą: reżyser Piotr Bikont, scenograf Aleksander Janicki, kostiumolog Zuzanna Markiewicz. Nie wolno też zapomnieć o Jerzym Krasuniu grającym za sceną... radio. \*

Miro Gavran „Wszystko o kobietach”, reż. Piotr Bikont. Najbliższe spektakle: 5 i 6 IX.

# Utrwalić, by ukryć

Aleksandra Talaga-Nowacka

Mroczne fotografie Anny Sęp z nią samą w roli głównej fascynują niejednoznacznością. Powstały w poczuciu, że pleć to rola, którą gramy...

W tegorocznym Konkursie im. Strzemińskiego – Sztuki Piękne Anna Sęp zdobyła nagrodę „Kalejdoskopu”, ale i laur Galerii Wschodniej. Ma 24 lata i właśnie skończyła studiować grafikę artystyczną na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – na początku września broni pracę dyplomową. Z rodzinnych stron ma do Łodzi szmat drogi – pochodzi bowiem z podkarpackiej wsi. Po skończeniu rzeszowskiego liceum plastycznego wybrała dwie akademie o skrajnie różnych tradycjach: krakowską i łódzką. Dostała się – i to za pierwszym razem – do łódzkiej. Gdy zapoznała się z warsztatem pracy w szkole, była zadowolona. – *Łódzka uczelnia okazała się atrakcyjna. Ta w Krakowie ma wspaniałe tradycje, ale wyposażenie wydziału grafiki jest tam dość biedne w porównaniu z Łodzią – mówi.*

Gdy decydowała się na artystyczne studia, od razu wiedziała, że chce zajmować się grafiką.

– *Na początku studiów wahałam się między artystyczną a projektową, ale z czasem wybrałam artystyczną.*

Jak wygląda jej twórczość? – *Odchodzę od myślenia, że różne dziedziny sztuki funkcjonują osobno. Staram się je łączyć, by wyrazić to, co chcę. Eksperymentuję. Próbuję nowych technik, materiałów. Grafika nie musi już wisieć na ścianie, może funkcjonować w przestrzeni, można włączyć do niej elementy trójwymiarowe. Sama technologia daje duże możliwości, ograniczeniami są wyobraźnia i pieniądze. Mam nadzieję, że dojdę do punktu, w którym jedynym ograniczeniem będzie już tylko wyobraźnia...*

Co inspiruje Annę Sęp? – *To, co mnie dotyczy, co wynika z mojego doświadczenia. Unikam opowiadania o rzeczach, o których nie mam pojęcia. W tej chwili bardzo mnie interesuje zagadnienie płci i to, na ile jest ona faktem, a na ile przyzwyczajeniem kulturowym. Jestem przekonana, że pleć to rola, którą gramy. Inspirują mnie uczucia, przeżycia, których nie da się opisać słowami. Staram się znaleźć swój własny język wizualny, żeby o nich opowiedzieć. Zauważyłam, że bardzo wpływa na mnie otoczenie. Wygląd pracy zależy od pory roku, samopoczucia. W moim cyklu książek malarskich widać, że te, które powstały w Portugalii, gdy byłam tam w ramach Erasmusa, mają bogatszą skalę kolorystyczną od tych, które robiłam po powrocie do Łodzi – barwy stawały się coraz bardziej stonowane, aż wreszcie były niemal czarno-białe. To się dzieje podświadomie.*

Wspomnianą problematykę tożsamości płci można znaleźć w serii autoportretów, które Anna pokazała podczas Konkursu im. Strzemińskiego. – *Powstały w poczuciu, że pleć jest umowna. Nie używając żadnych kostiumów, rekwizytów, próbowałam znaleźć sposób sportretowania siebie jako osoby. Jest takie wyobrażenie, że skoro jestem dziewczyną, na zdjęciach powinnam być śliczna, mieć ładną fryzurę, makijaż. Media propagują urodę i młodość – to tanie i słyca pojęcie osoby. Próbowałam uchwycić esencję bycia sobą, to, że istnieje ciało ludzkie, które nie jest ani żeńskie, ani męskie. Chciałam dotrzeć do czegoś głębiej. Fascynuje mnie człowiek – nawet w abstrakcyjnych formach chodzi mi o niego. Ostatnio intere-*





Jedna z fotografii Anny Sęp z nagrodzonego przez „Kalejdoskop” cyklu

*suje mnie też pojęcie spójnej osobowości. Odpowiada mi teoria, że człowiek wymyśla siebie. Spójna osobowość jest iluzją, którą tworzymy, a tak naprawdę każdego dnia możemy być kimś innym.*

Jej książki malarskie to obiekty głównie z tkaniny – abstrakcyjne obrazy na niezagruntowanym płótnie, zszyte jak kartki. Pojawiają się tam też elementy literatury. Litery w ogóle przewijają się przez twórczość Anny Sęp. – *Z jednej strony mają funkcję czysto wizualną – im bardziej zagęszczone, tym bardziej działają fakturalnie. Z drugiej strony to impresje, które były punktem wyjścia do stworzenia grafik – myśli, które chciałam zapisać lub których chciałam się pozbyć. Niosą jakieś znaczenia, a czasami mają funkcję rytualną – coś się pisze, a potem zakrywa, by to utrwalić, a zarazem ukryć.*

Jeśli chodzi o grafikę, Anna najchętniej posługuje się wkładkami i sitodrukiem. Z sitodruku – który daje dużo możliwości i swobodę, bo można drukować na różnych materiałach – zrobiła pracę dyplomową.

Już w październiku wyjeżdża do Anglii. – *Jeśli ktoś chce się zajmować sztuką, ważnym elementem rozwoju jest podróżowanie, bo pozwala spojrzeć na znane rzeczy z innej perspektywy. Chciałabym zwiedzić całą Europę, pomieszkać w różnych miejscach, na przykład pół roku. To pozwala dotrzeć do prawdy o miejscu, a nie tylko powierzchownie się z nim zaznajomić. Do Łodzi nie zamierza wracać.*

W rodzinie Anny nie ma żadnego artysty. W dzieciństwie jednak dużo czasu spędzała, oglądając z mamą albumy i czasopisma o sztuce. – *Czasem ukradkiem oglądałam akty w poczuciu, że robię coś niestosownego...*

Uczyła się też w szkole muzycznej – gry na flecie poprzecznym. Po sześciu latach uznała jednak, że to nie dla niej. – *Nie mam wybitnego talentu. Poza tym w graniu na instrumencie nie ma wiele miejsca na własną inwencję. Można oczywiście interpretować utwory, ale większość ludzi nie słyszy różnicy w wykonaniach. Dziś gra coraz rzadziej – nie ma czasu na ćwiczenia. Skupia się na grafice.* \*

# Marzenie: folkowy Woodstock

Maria Sondej

Na otwarciu skansenu w Kwiatkówku pod Łęczycą przyszło półtora tysiąca osób! W czasie wakacji proponowano tylko oprowadzanie po obiekcie, ale już we wrześniu ruszają lekcje szkolne z pokazami tłoczenia oleju i mielenia mąki.

Zaczął się od wykopalisk archeologicznych, prowadzonych w Tumie w latach 2009-2011 przez ekipę łódzkiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego pod kierownictwem prof. Ryszarda Grygiela. Prace zakończyły się nie lada sukcesem: znalezieniem historycznej bramy, wiodącej do wczesnośredniowiecznego rycerskiego grodziska. Jednak rekonstrukcję grodziska trzeba było odłożyć, bo rozgorzał długi spór – na szczęście już zakończony – wokół rzekomych zniszczeń spowodowanych w czasie badań.

W tej sytuacji zmieniona została kolejność wznoszenia obiektów. – *W czasie spotkania z marszałkiem Witoldem Stępnem uzyskaliśmy zielone światło oraz... pieniądze na postawienie skansenu* – mówi Grażyna Przanowska, wicedyrektor MAiE, która nadzorowała i koordynowała prace projektowe, budowlane i organizacyjne.

Otwarty w połowie lipca skansen w Kwiatkówku przynosi nas w czasie o niemal sto

lat i pokazuje, jak wyglądała łęczycka wieś w okresie międzywojennym. Na niewielkim terenie stała zagroda chłopska: gliniana chałupa, stodoła oraz obora łączona z chlewem i przylegającą szopą na torf. Budynki to rekonstrukcje, mistrzowsko wykonane przez firmę Kazimierza Dąbrowskiego z Lubienia Kujawskiego. – *W tym rejonie tradycyjne budownictwo z około 1900 roku zostało zniszczone w latach 70. XX wieku, dlatego trzeba było wznosić je od nowa w oparciu o pierwowzory. Ale wyposażenie domu mieszkalnego to*

*w większości autentyki. Pochodzą głównie z tego terenu i są efektem badań prowadzonych na wsi łęczyckiej przez naszych etnografów. Ekspozyty, często bardzo zniszczone, zostały odrestaurowane przez muzealną pracownię* – mówi dr Barbara Chlebowska, prowadząca Dział Wierzeń, Obrzędów i Folkloru w MAiE.

W skansenie znalazły się również budynki przemysłowe: wiatrak kozłowy dzia-

Skansen powstał kosztem 3,5 mln złotych, przekazanych przez Urząd Marszałkowski. Całość projektu „Tum – perła romańskiego szlaku” ma kosztować 29 mln zł. W jego skład, oprócz skansenu, wejdzie zbudowany obok pawilon muzealny oraz położone kilometr dalej grodzisko, które zostanie zagospodarowane i przystosowane do zwiedzania.

MAiE stara się o dofinansowanie ze środków unijnych.



Skansen w Kwiatkówku

Foto: WŁADYSŁAW PODHORECKI

łający dzięki sile wiatru, olejarnia i kuźnia. – *Wiatrak powstał niemal sto lat temu w Kwiatkówku, około 1900 roku przeniesiono go do nieodległej Zawady, gdzie pracował pełną parą aż do 1957 roku. Teraz wrócił do Kwiatkówka, stanowiąc ozdobę skansenu* – mówi dr Piotr Czepas z Działu Gospodarstwa i Przemysłu Wiejskiego. Olejarnia została uruchomiona w 1948 r. na bazie urządzeń starszych, co najmniej z okresu międzywojennego, a kuźnia pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Czepas: – *Cieszę się, że te obiekty udało się uratować. U nas będą od czasu do czasu uruchamiane. Na przykład w czasie warsztatów.*

Na wyposażenie zagrody składają się także: ziemianna piwnica, ule, piec chlebowy, studnia, przydrożne kapliczki. Z biegiem lat prawdopodobnie przybędą kolejne, bo skanseny nigdy nie są formą skończoną.

Co będzie się tu działo? – *Przede wszystkim skansen ma służyć społeczności lokalnej, będzie także pełnił funkcję edukacyjną, no i jest naszym produktem turystycznym* – mówi dr Przemysław Owczarek, kurator muzealnego Zespołu Działów Etnograficznych. – *Oferujemy miejscowym organizacjom pozarządowym miejsce w budynku administracyjnym, gdzie będą mogły prowadzić swoją działalność kulturalną. To sprawi, że poczują się współgospodarzami tego obiektu. A dyrektor Przanowska zapowiada: – Postaramy się także dopomóc okolicznym mieszkańcom w odtwarzaniu rozmaitych umiejętności, które*

*już zaniknęły, na przykład w dziedzinie twórczości ludowej, obrzędów czy ubioru.* Kilka lat temu przy pomocy pracowników muzeum udało się zrealizować ciekawy projekt Ministerstwa Kultury, prowadzony przez st. kustosz Alicję Woźniak. Dzięki niemu grupa kobiet nauczyła się robić przepiękne chusty kamelowe z cieniutkiej wełny, jakie powstawały tu przed laty. Ich wystawa uświetniła uroczystość otwarcia skansenu. Planowane są następne ekspozycje, których temat zostanie ustalony w konsultacji z miejscowymi twórcami.

Kurator Przemysław Owczarek ma jeszcze inne plany: – *Jesienią może uda się wystawić na tym terenie spektakl plenerowy, zrealizowany lokalnymi siłami, czyli przez Teatr Animagia z Żytna. A kiedyś może zorganizujemy w okolicy skansenu duży plenerowy festiwal muzyki folkowej? Taki Woodstock Folkowy, na który przyjeżdżałoby widzowie z całej Polski...*

Skansen już nazajutrz po uroczystym otwarciu przyjął pierwszych zwiedzających. Przyszło półtora tysiąca osób! – *W czasie wakacji proponowaliśmy proste oprowadzanie po obiekcie, od września ruszą już lekcje szkolne, w czasie których będziemy na przykład tłoczyć olej albo mielić mąkę* – mówią pracownicy MAiE. \*

Skansen jest czynny od wtorku (w ten dzień nieodpłatnie) do niedzieli w godz. 9-17. Bilety – 9 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy); w cenie biletu pomoc przewodnika. [www.maie.lodz.pl](http://www.maie.lodz.pl)

# Historia na murach

Katarzyna Tośta

Gdy w sierpniu odsłaniano na Bałutach Ścieżkę Murali Pamięci, Symcha Keller, przewodniczący zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, stwierdził, że taka forma przekazu współcześnie mówi znacznie więcej niż tysiące przemówień w trakcie tradycyjnych uroczystości ku czci. Ścieżka, przygotowana przez Stowarzyszenie „Na co dzień i od święta”, znajduje się na obszarze dawnego Litzmannstadt Getto i upamiętnia najmłodsze ofiary zgładzone w czasie II wojny światowej.

W ciągu dwóch lat dzięki dofinansowaniu przez Muzeum Historii Polski powstało 12 monochromatycznych wizerunków przedstawiających dzieci polskie, romskie i żydowskie. Autorem jest Piotr Saul z wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. W pracy nad muralami inspirował się archiwalnymi fotografiami, by wiernie odwzorować autentyczne postaci.

Stowarzyszenie ma na swoim koncie jeszcze jedno malowidło edukacyjne, tym razem nieco surrealistyczny portret Juliana Tuwima na ścianie Domu Literatury. Autorem tego muralu jest łódzianin Grzegorz Gonsior – kształt twarzy poety zbudował z nawarstwiających się przedmiotów, by w ten sposób zilustrować bogactwo metafor zawartych w wierszach Tuwima. W czerwcu powstał w Łodzi jeszcze jeden tuwimowski obraz – przy al. Politechniki 16 namalowano starą kobietę z kurą inspirowaną wierszem „W aeroplanie”. Autorami

są członkowie grupy Etam Cru współpracującej z Fundacją Urban Forms.

Mural jest spektakularnym medium, znakomicie nadającym się do upamiętniania ważnych wydarzeń. Określenie pochodzi z języka hiszpańskiego i zostało spopularyzowane w latach 20. i 30. XX wieku przez meksykańskich twórców. José Clemente Orozco, Diego Rivera i David Alfaro Siqueiros malowali monumentalne, zaangażowane społecznie przedstawienia o komunistycznym przekazie, który wyrażał się przez proste alegorie i dosadną ekspresję formy.

W Polsce murale zaczęto malować na blokach mieszkalnych, a także w budynkach użyteczności publicznej w okresie odbudowy kraju po II wojnie światowej. W latach 60. popularne stały się wielkogabarytowe reklamy umieszczane na ślepych ścianach kamienic. Trudno mówić o ich roli praktycznej, ponieważ obwieszczwały np. istnienie fabryki,

której produkty były deficytowe bądź niedostępne na polskim rynku. Indolencja ówczesnych decydentów została wykorzystana przez artystów przełomu lat 70. i 80., którzy mogli odsunąć na dalszy plan funkcje informacyjne murali na rzecz ich wyrazu artystycz-

---

Czy Matejko zachwyca? Jednych tak, drugich nie. Podobnie jest z muralami historycznymi. Należy je traktować tak samo, jak każdy inny rodzaj malarstwa.

---

nego.

Po runięciu żelaznej kurtyny street art w Polsce stał się niemal powszechny, co owocuje masowo powstającymi malowidłami o wielkim formacie, umieszczanymi w przestrzeni publicznej. Fakt ten ma źródło również w przychylności władz i gran-



Postać dziewczynki na Ścieżce Murali Pamięci

Foto: PIOTR SAUL

today, którzy od kilku lat finansują te kosztowne i skomplikowane przedsięwzięcia, zwłaszcza gdy dotyczą tematyki historycznej. Dlatego też w ciągu ostatnich pięciu lat w samej Warszawie zaroilo się od murali rocznicowych, powstających zarówno pod kuratelą instytucji, jak i samorzutnie. Malowidła opiewają powstańców czy Chopina, poświęcone są rocznicy urodzin Marii Curie-Skłodowskiej lub bitwie warszawskiej. Wiele z nich prezentuje świetny warsztat artystyczny i doskonale współgra z przestrzenią wokół. Inne, zwłaszcza te dedykowane polskiej noblistce, straszą kiczowatym uproszczeniem w duchu socrealistycznym i infantylnym rysunkiem, przez co stają się karykaturalne.

Niestety, również tegoroczny mural upamiętniają-

cy Marka Edelmana mógłby być co najwyżej jednym z kadrów komiksu i to nie najlepszym, a zajmuje kilkanaście metrów kwadratowych ściany kamienicy przy Nowolipkach.

Murale historyczne należy oceniać jak każde inne malarstwo. Czy Matejko zachwyca? Jednych tak, innych nie. Współcześnie malarstwo monumentalne upamiętniające ważne wydarzenia można porównać do niegdysiejszych panoram, jak Raclawicka czy przedstawiająca bitwę na Psim Polu. Tworzyli je wybitni artyści – Wojciech Kossak, Leon Rozpendowski czy Jan Styka. Malowidło wielkoformatowe to bardzo nośny środek przekazu pod warunkiem, że komunikowane treści idą w parze z wysokim poziomem artystycznym obrazu. \*

# Autoportret z ojcem

Maria Duszka

Za obraz „Garaż taty” 26-letnia Alicja Królewicz otrzymała wyróżnienie w organizowanym przez Biuro Wystaw Artystycznych w Sieradzu VI Ogólnopolskim Konkursie Malarzkim „Triennale z martwą naturą”. Jak powstała nagrodzona praca?

– Cóż, chaos bywa twórczy – mówi z uśmiechem Alicja. – Weszłam kiedyś do garażu mojego ojca i zainspirował mnie panujący tam nieporządek. Powstał obraz abstrakcyjny z przenikającymi się plamami kolorów.

Skąd się wzięło jej zainteresowanie sztuką? – Tata jest bardzo uzdolniony plastycznie. Ale nic z tym swoim talentem nie robił. Kiedy byłam mała, często rysował dla mnie, szczególnie twarze mężczyzn podobnych do niego – może to były autoportrety? Myślę, że właśnie dlatego zaczęłam malować.

Ukończyła pedagogikę (specjalność: wychowanie przez sztukę) na Uniwersytecie Łódzkim. W 2012 roku obroniła pracę licencjacką na Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego. Za bardzo dobre wyniki w nauce i osiągnięcia artystyczne otrzymała w ubiegłym roku stypendium Prezydenta Miasta Sieradza przyznawane młodym, szczególnie utalentowanym mieszkańcom. Dwa lata temu zdobyła II nagrodę w konkursie na małą formę graficzną dla studentów łódzkiej ASP.

– Nie czuję się malarką, raczej artystką korzystającą z różnych mediów. Bliska jest mi grafika warszta-

towa, głównie takie techniki, jak: akwatynta, akwafora, sucha igła czy linoryt. Obecnie maluję farbami olejnymi, akrylowymi czy pastelami olejnymi. Rysuję zawsze i wszędzie, interesuje mnie komiks. Chętnie też fotografuję. W tym momencie najbliższymi artystami są dla mnie

malarze: Jerzy Nowosielski i Witkacy. Doceniam wszystkich wielkich, ale w różnych okresach mojego życia na pierwszy plan wysuwają się artyści tworzący w technikach, które aktualnie wykorzystuję. W przeszłości był dla mnie ważny performance, a w przyszłości, być może, będę tworzyć razem z moimi dziećmi.

Planowała, że będzie animatorką kultury. Do czasu, kiedy urodziła syna. Jej kreatywność wyraża się teraz także w twórczym po-



Autoportret Alicji Królewicz

dejściu do jego wychowywania. Franio ma dwa lata. Alicja nosi go w chuście – praktykuje „attachment parenting” czyli rodzicielstwo bliskości. Prowadzi też kronikę życia Franka. Każda chwila jego rozwoju jest ważna. Każdą ją zachwyca. Mąż Artur doktorzuje się na Wydziale Architektury i Budownictwa Politechniki Łódzkiej.

Młoda artystka pisze również wiersze. Kilka lat temu trafiła do działającego w Sieradzu Koła Literackiego „Anima”. W swoich utworach jest do bólu szczerą – a to przecież konieczne, aby powstawała dobra poezja. – Zawsze, kiedy myślę, że już nigdy nie napiszę żadnego wiersza, one nagle, nie wiadomo skąd przychodzą – mówi Alicja. \*

# Korzenie poety



Ryszard Bonisławski

Z okazji Roku Juliana Tuwima warto przypomnieć miejsce w jego życiorysie najważniejsze – dom przy ul. Kilińskiego 46 (dawniej ul. Widzewska 44), gdzie w dwupokojowym mieszkaniu z kuchnią 13 września 1894 roku przyszedł na świat.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi przechowywana jest (pisana po rosyjsku) metryka Tuwima. Przeczytamy w niej, że: *19/31 października 1894 r. przed urzędnikiem miejskim zjawił się Zaroch Tuwim, lat 37, buchalter, stały mieszkaniec miasta Kalwaria, w towarzystwie Gabriela Segala (...), Moszka Kalińskiego i Wiktora Rabinowicza (...) i przedstawili dziecko rodzaju męskiego, mówiąc, że urodził się w Łodzi 1/13 września br. o godz. 13 z jego żony Adeli z domu Krukowskiej, lat 21. Dziecku temu przy obrzezaniu dano imię Julian. (...) Rodzice byli spolonizowanymi Żydami, ojciec, po praktyce bankowej w Paryżu, przyjechał do Łodzi i tu 22 grudnia 1893 r. poślubił córkę znanego drukarza Leona Krukowskiego – Adele.*

*Matka uczyła nas szacunku do ludzi (...) prostych, wpajała w nas zasady chrześcijańskie (choć oficjalnie nie byliśmy chrześcijanami) i demokratyczne. Całym sercem kochała Polskę, jej kulturę i literaturę i (...) odczytywała mi najpiękniejsze wiersze polskie, nuciła śliczne, stare piosenki. To, że stałem się poetą, Jej przede wszystkim zawdzięczam.*

W domowym archiwum poety

zachowały się zeszyty wierszy polskich przepisywanych przez matkę w 1886 r., a także przez babkę Ewelinę Łapowską w 1850 r. We wspomnieniach wracał często do tego tematu: *A przecież od wczesnego dzieciństwa karmiony byłem, bez przekarmiania, wierszami i piosenką. Te pierwsze załążki rytmu i melodii zawdzięczam Matce, która nuciła mi mazurki Chopina (...) – i czytała mi wiersze (...) Ale nie te nudne, głupawe wierszyki dla dzieci o kulawym kotku lub o tym, co był chory i leżał w łóżeczku, lecz prawdziwe „dorosłe” wiersze (...).*

Gdy jednak w matczynych zeszytach przeważają utwory romantyczne, miłosne, babka lubuje się w tematach historycznych. *Te dokumenty tradycyjnego przywiązania do poezji polskiej w mojej rodzinie trzymam (...) razem z rękopisami pierwszych wierszyków mojej siostry Ireny. Bądź co bądź, trzy kobiece pokolenia... I kiedy mi czasem antysemitcy nudziarze doradzają (...), żebym pisał po żydowsku (...) mam ochotę zaproponować im to i owo, a także (...) zawiadomić ich, że w języku żydowskim pisać nie mogę, gdyż ani go nie znam, ani nie znałem, ani w domu nigdy nie słyszałem. W mojej rodzinie mówiło się zawsze tylko po polsku, i to czystą, bez fonetycznego nalotu wschodniego, polszczyzną.*

W kwietniu 2013 r. na bocznej ścianie bramy umieszczono z inicjatywy Uniwersytetu Łódzkiego tablicę z wizerunkiem Juliana Tuwima. \*



## ARLEKIN

ul. Wólczarska 5

tel. 42 632 58 99

Kasa czynna:

wt.-n. godzinę przed spektaklem

**BOW tel. 42 632 58 99**

*W związku z remontem tymczasowa siedziba  
teatru - ul. Piotrkowska 282a*

- **Jan Wilkowski**  
**TYMOTEUZ WŚRÓD PTAKÓW**  
reż. S. Ochmański  
22 IX g. 12  
23, 24, 25, 26, 27 IX g. 10
- **SZARY CHŁOPIEC**  
scen. i reż. K. Kawalec  
25, 26, 27 IX g. 12
- **CZERWONY KAPTUREK**  
według tekstu Jana Brzechwy  
„Bajki Samograjki”  
reż. W. Wolański  
29 IX g. 12  
30 IX g. 9 i 11

## JARACZA

ul. Kilińskiego 45

tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19

tel. 42 632 66 18

*Do chwili oddania numeru do druku repertuar  
teatru nie był ustalony.*

## LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Dyrektor teatru: ks. W. Sondka

Karty wstępu w kancelarii

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

tel. 42 637 65 45

*Msza św. dla twórców kultury  
w każdą niedzielę o g. 11.*

*Po mszy św. spotkanie przy herbacie  
w sali kominkowej.*

- **MEDYTACJA O SAKRAMENCIE  
MAŁŻEŃSTWA PRZECHODZĄCA  
CHWILAMI W DRAMAT**  
na podst. „Przed sklepem jubilera”  
Karola Wojtyły  
reż. M. Kasprzyk  
4, 5 IX g. 20

## MAŁY W MANUFakturZE

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24

Dyrektor teatru: M. Piławski

więcej informacji na stronie:

**www.teatr-maly.pl**

- **Sławomir Mrożek**  
**EMIGRANCI**  
reż. K. Rościszewski  
1 IX g. 17.15
- **ZEMSTA**  
narodowe czytanie komedii Aleksandra Fredry  
7 IX g. 17.15
- **Paweł Binke**  
**KUKŁA**  
reż. M. Piławski  
spektakl trwa 80 min.  
14 IX g. 19.15
- **POCALUNEK**  
Małgorzata Flegel  
śpiewa wiersze Anny Janko  
do muzyki Pawła Serafińskiego  
15 IX g. 18.15
- **Aleksander Fredro**  
**ZEMSTA**  
reż. M. Piławski  
20 IX g. 19.15 - premiera  
22 IX g. 18.15  
23, 27 IX g. 11.15
- **Marcin Szczygielski**  
**WYDMUSZKA**  
reż. M. Piławski  
27 IX g. 19.15
- **Michał Rosiński**  
**ZWARIOWAĆ MOŻNA**  
reż. M. Piławski  
28 IX g. 19.15  
29 IX g. 15.15 i 18.15

## MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,

sob. 12-18.30, n. 15-18.30,

w dniu spektaklu do 16.30

tel. 42 678 35 11 w. 319

i tel. kom. 502 396 544

- **GENESIS Classic**  
- **Ray Wilson & Quartet**  
20 IX g. 20
- **AJ WAJ! CZYLI HISTORIE Z CYNAMONEM**  
widowisko kabaretowe  
reż. R. Kmita  
24 IX g. 11  
25, 28 IX g. 18.30  
27 IX g. 18.30 - premiera
- **III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TANGA**  
29 IX g. 18

## NOWY im. K. Dejmk

ul. Więckowskiego 15

ul. Zachodnia 93

tel. 42 633 44 94

Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,

niedziela godzinę przed spektaklem

tel. 42 633 44 94 wew. 317

lub 42 636 05 92

### DUŻA SALA

- **CHĘĆ DO NIEBA. LENINGRADŁÓDŻ**  
spektakl muzyczny  
z utworami zespołu Leningrad  
7, 8 IX g. 19
- **Pam Valentine**  
**PRZYJAZNE DUSZE**  
reż. P. Pitera  
spektakl trwa 110 min.  
13, 14, 15 IX g. 19
- **Astrid Lindgren**  
**PIPPY LANGSTRUMPF**  
adaptacja i insc. Z. Jaskula  
spektakl trwa 120 min.  
18, 19 IX g. 10
- **Eric Chappell**  
**ZŁODZIEJ**  
reż. M. Pasieczny  
spektakl trwa 160 min.  
20, 21, 22 IX g. 19
- **Ray Cooney**  
**MAYDAY**  
reż. R. M. Nyczka  
spektakl trwa 120 min.  
27, 28, 29 IX g. 19

### MAŁA SALA

- **Miro Gavran**  
**WSZYSTKO O KOBIETACH**  
reż. P. Bikont  
5, 6, 19, 20, 21, 22 IX g. 19.15
- **Eric-Emmanuel Schmitt**  
**MAŁE ZBRODNIE MAŁŻEŃSKIE**  
reż. K. Deszcz  
spektakl trwa 105 min.  
13, 14, 15 IX g. 19.15
- **Jean Pierre Dopagne**  
**BELFER**  
reż. M. Cichucki  
spektakl trwa 70 min.  
18 IX g. 10 i 12
- **Marguerite Duras**  
**SAVANNAH BAY**  
reż. A. Ciszowska  
26, 27 IX g. 19.15
- **Geraldine Aron**  
**MÓJ BOSKI ROZWÓD**  
reż. M. Pasieczny  
spektakl trwa 100 min.  
28, 29 IX g. 19.15



**PINOKIO**

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

**Kasa czynna:** pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13

tel. 42 636 13 41

*Teatr jest przygotowany do przyjęcia osób niepełnosprawnych*

- TUWIMKI**

spektakl oparty na tekstach Juliana Tuwima  
reż. zespolowa  
15 IX g. 12

- POKOLOROWANKI**

reż. H. Mierzejewska-Mikosza  
spektakl trwa 40 min.  
16, 17, 18, 19 IX g. 10  
22 IX g. 12 i 16

- BALLADYNY I ROMANSE**

na podst. książki Ignacego Karłowicza  
reż. K. Dworakowski  
19 IX g. 19

- Neil Gaiman**

**KORALINA**  
reż. K. Maciejaszek  
28 IX g. 17 - premiera  
29 IX g. 12  
30 IX g. 10

**POWSZECHNY**

ul. Legionów 21

tel. 42 633 25 39

**Kasa czynna:** wt.-pt. 9-19,  
sob. i n. 13-19

**BOW:** tel. 42 633 50 36

**DUŻA SCENA**

- Marc Camoletti**  
**BOEING, BOEING**  
reż. G. Castellanos  
13 IX g. 19 - premiera  
14, 15 IX g. 19  
18 IX g. 19 - spektakl dla bezrobotnych  
19 IX g. 19 - spektakl dla emerytów  
20, 21, 22 IX g. 19
- Paul Pörtner**  
**SZALONE NOŻYCKI**  
reż. M. Sławiński  
spektakl trwa 120 min.  
26, 27, 29 IX g. 19

**MAŁA SCENA**

- Paul Pörtner**  
**SZALONE NOŻYCKI**  
reż. M. Sławiński  
spektakl trwa 120 min.  
20, 21, 22 IX g. 19.15

**STUDIO TEATRALNE SŁUP**

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

**Dyrektor artystyczny:**  
Marcel Szytenchelm

**STUDYJNY PWSFTVIŁ**

ul. Kopernika 8,

tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67

[www.filmschool.lodz.pl](http://www.filmschool.lodz.pl)

**Bilety:** można zamówić telefonicznie lub kupić na godzinę przed spektaklem

**SZWALNIA**

Centrum Kultury Niezależnej  
Teatr Szwalnia, ul. A. Struga 90  
tel. 607 417 674

[www.teatrszwalnia.pl](http://www.teatrszwalnia.pl)

**Dyrektor artystyczny:** M. Brzozowski

**WIELKI**

pl. Dąbrowskiego

tel. 42 633 99 60

**Kasy czynne:** wt.-sob. 12-19, n. 15-19  
tel. 42 633 77 77

*Teatr jest przygotowany do przyjęcia osób niepełnosprawnych*

- Giacomo Puccini**  
**MADAMA BUTTERFLY**  
reż. J. Niesobka  
22 IX g. 18
- Gioacchino Rossini**  
**KOPCIUSZEK**  
reż. G. Madia  
widowisko baletowe  
25 IX g. 18.30  
26 IX g. 11
- Giacomo Puccini**  
**TOSCA**  
reż. J. Niesobka, W. Zawodziński  
27 IX g. 18.30
- KONCERT GALOWY**  
**Benefis Delfiny Ambroziak**  
i **Tadeusza Kopackiego**  
29 IX g. 19



Ray Wilson z zespołem  
wystąpi 20 IX w Teatrze Muzycznym

## ANIMACJI SE-MA-FOR

ul. Targowa 1/3 bud. 24  
(wejście od ul. Tuwima 54)  
tel. 42 681 54 74, 502 496 350  
www.se-ma-for.com

**Czynne:** pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),  
wt.- pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16  
**Bilety:** 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł  
**Stała ekspozycja:**

- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
- Originalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
- Nagrody - m.in. statuetki Oscara

## ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40  
**Czynne:** wt.-n. 10-17

**Bilety:** 8 zł i 5 zł  
(we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Pieniądz na ziemiach polskich” - wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi” - wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” - wystawa etnograficzna

## FABRYKI

ul. Drebnowska 58 (Manufaktura)  
tel. 42 664 92 93  
www.muzeumfabryki.pl

**Czynne:** wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19  
**Bilety:** 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

**Wystawy stałe:**

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego” • „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex” • stoisko z pamiątkami i książkami

**Wystawa czasowa:**

- „Kultura robotnika? Fabryczne ścieżki kultury” (do 15 XI)

**Inne wydarzenia:**

- FashionSwap - spotkanie fanów mody: wymiana strojów, stylizacja (14 IX g. 11)
- „My się szkoły nie boimy. Rodzinne eko-warsztaty” (28 IX g. 11)

## GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31, tel. 42 635 45 93  
**Czynne:** pn.-pt. 9-16

**Bilety:** 5 zł i 3 zł  
(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Świat minerałów” • „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze” • „Kryształy w przyrodzie i technice” • „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

## HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

**Czynne:** pn.-pt. 9-16  
w pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

**Bilety:** 6 zł i 3 zł  
grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

**Wystawa stała:**

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

**Wystawa czasowa:**

- „Zimna woda zdrowia doda - woda w lecznictwie, higienie i pielęgnacji (do 31 VIII)

## HISTORII MEDYCYN

Uniwersytetu Medycznego

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

**Czynne:** pn., śr., pt. 9-13, wt., czw. 12-16  
(wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

## KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

**Czynne:** po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

**Prowadzą:** J. i P. Tryzno

**Stała ekspozycja:**

- Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

**Inne wydarzenia:**

- „Tuwim Julek - para buch, frazy w ruch” - uliczny spektakl performatywny - premiera (9 IX g. 20)

## KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

**Czynne:** wt. 10-17, śr., pt. 9-16,  
czw. 11-19, sob., n. 11-18

**Bilety:** 8 zł i 5 zł  
(we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej” • „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu”

**Wystawy czasowe:**

- „Światłoczułe refleksje” - instalacja Antoniego Malinowskiego (do 6 X)
- „Eros i film. Namietność i iluzja kina” (do 6 X)
- Marta Kunikowska-Mikulska - malarstwo (3-22 IX)
- „Węgierskie spojrzenie - Miklos Jancso, Istvan Szabo” (12 IX - 13 X)
- Tomasz Kozłowski - malarstwo (24 IX - 22 X)

## KOMUNIKACJI

### MIĘJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

**Czynne:** pn.-czw. 10-18, sob. 12 i 26 V g. 10-14

**Bilety:** 2,40 zł i 1,20 zł

**Wystawa stała:**

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

**Wystawa czasowa:**

- „Łódzkie tramwaje w latach 80. XX wieku” (do 31 VIII)

## MIASTA ŁODZI

ul. Ogrodowa 15

tel.: 42 654 03 23, 42 254 90 15

**Czynne:** pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18,  
sob. i n. 11-18

**Bilety:** 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

**Bilety łączne (do muzeum i galerii):** 15 zł i 8 zł

**Wystawy stałe:**

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)” • „Triada łódzka - trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”

**Panteon Wielkich Łoździan:**

- Jan Karski • Władysław Reymont
- Julian Tuwim • Artur Rubinstein
- Jerzy Kosiński • Karł Dedecius
- Marek Edelman i Alina Margolis
- Aleksander Tansman

(gabinet czasowo nieczynny)

**Galeria Mistrzów Polskich:**

**Bilety:** 10 zł i 5 zł

- Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

**Wystawy czasowe:**

- „Alfons Karpiński (1875-1961) - Mistrz martwej natury” (do 31 VIII)
- „Kajetan Sosnowski w setną rocznicę urodzin” (do 11 IX)
- „Łódź Juliana Tuwima” (do 30 IX)
- „Zanim powstała wielka Łódź” (do 29 IX)
- „Maria Diduch - wewnętrzny ład przestrzeni. Włókno i papier” (24 IX - 27 X)
- Inne wydarzenia:**
- „Początki miasta Łodzi” - prelekcja Andrzeja Jankowskiego (1 IX g. 12)

- Prezentacja wystawy „Zanim powstała wielka Łódź” (7, 8 IX g. 11-18)
- „Ogród Sztuki - Malarstwo i rysunek” - plenerowe warsztaty plastyczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych - zapisy 42 254 90 40 (8 IX g. 12.30)
- „Urbanistyka Łodzi rolniczej i wczesnoprzemysłowej”
- prelekcja Mirosława Jaskulskiego (8 IX g. 15)
- „Na szlaku dzieł Urbanowskich” - spacer (zbiórka przed Starym Cmentarzem 14 IX g. 12)
- „Urodziny Juliana Tuwima” - piknik ze smakołykami z wierszy poety (14 IX g. 12)
- „Dybuk Guide” - spacer z aplikacją (zbiórka na Starym Rynku 15 IX g. 11)
- „Jak stworzyć ilustrację do bajki” - warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 5-12 lat - zapisy 42 254 90 40 (22, 29 IX g. 12)

### Oddział Kultury i Tradycji Wyznaniowych pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

**Czynne:** wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14

**Bilety:** 4 zł i 2 zł

(w czwartek wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

#### Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka”
- „Łódź wielu wyznań i kultur” - wystawa fotografii \*

#### Inne wydarzenia:

- Spotkanie z cyklu „Lubię wiedzieć”: „Fenomen inteligencji polskiej. Wzlot i upadek” - wykład Edmunda Lewandowskiego (8 IX g. 11)

### MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

**Czynne:** czw.-pt. 11-19, sob.-n. 12-20, pn.-śr. nieczynne

**Bilety:** 5 i 3 zł do kupienia w kamienicy przy pl. Wolności 2

### MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

**Czynne:** pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

**Bilety:** 4 zł i 2 zł

#### Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

#### Wystawy czasowe:

- „Dla młodzieży... Działalność Władysława Lachowicza” (do 29 XI)
- „Łódzkie obiekty sportowe” (do 31 XII)
- „Maria Kwaśniewska-Maleszewska. W stulecie urodzin” (do 31 XII)

#### Inne wydarzenia:

- Prezentacja wystawy „Maria Kwaśniewska-Maleszewska. W stulecie urodzin” (14 IX g. 13-19; 15 IX g. 12-15)

## OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

**Czynne:** pn.-pt. 10-14

#### Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

#### Wystawa czasowa:

- „Dawne przybory i pomoce szkolne” (do 12 XI)

## PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie  
Papiernictwa i Poligrafii PŁ,  
ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58

**Czynne:** wt.-pt. 9-16

**Prowadzi:** R. Uljański

#### Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

**Dom Papiernika (w Skansenie  
Architektury Drewnianej Centralnego**

**Muzeum Wiókiennictwa, ul. Piotrkowska 282)**

**czynny:** sob., n. 11-16

#### Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszyno”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

#### Wystawa czasowa:

- Wystawa wycinanek Zofii Tomeczek (otwarcie 3 IX g. 16)
- Wystawa wycinanek Anny Maleckiej-Beiersdorf (otwarcie 26 IX g. 18)

## PRZYRODNICZE UŁ

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

**Czynne:** wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

**Bilety:** 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- „Sieć życia - zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

#### Wystawa czasowa:

- „Antarktyda - wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

## MUZEUM SZTUKI

ms

GMACH GŁÓWNY

ul. Więckowskiego 36

tel. 42 633 97 90

**Czynne:**

wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.- czw. 9-22

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

**Bilety:** 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

#### Wystawa czasowa:

- Wyzwolone siły. Angelika Markul i współczesny demonizm (6 IX - 11 XI, otwarcie g. 18)

ms<sup>2</sup>

ul. Ogrodowa 19

**Czynne:** wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

**Bilety:** 8 zł i 5 zł (wystawy: stała i czasowa)

4 zł i 3 zł (wystawy czasowe)

(w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- „Kolekcja sztuki XX i XXI wieku” - *nieczynna*

#### Wystawa czasowa:

- „Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy. O improwizacji tańca” (do 20 X)

#### Inne wydarzenia:

- „Ilona Trybuła i DJ Lenar: Improwizacja wokół Katarzyny Kobro” - spektakl, ruchowa interpretacja twórczości Katarzyny Kobro (7 IX g. 19)
- Otwarty warsztat kontakt improwizacji, prowadzenie: Witold Jurewicz (20, 21 IX g. 17, 17)
- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy” (22 IX g. 18)
- David Zambrano / Pracownia Fizyczna i goście: Soul Project (28 IX g. 19)
- Kino MS:

Pokaz dokumentacji z Festiwalu Improwizacji

Tańca [Sic!]; z udziałem Ilony Trybuły

(4 IX g. 18)

„Moja ulica”, reż. Marcin Latałto

(26 IX g. 18)

## PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Otwarcie stałej ekspozycji

- „Herbstowie. Historie niedokończone” (od 20 IX)

## TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

**Czynne:** pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 - *wstęp wolny*,

dla grup zorganizowanych - 30 zł

(z przewodnikiem)

**Wystawy stałe:**

• „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953” • „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

**Wystawa czasowa:**

• „Łowiectwo w polskiej tradycji narodowej” (10 IX - 31 I, otwarcie g. 13)

**ODDZIAŁ MARTYROLOGII  
RADOGOSZCZ**

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18, sob. 10-16, n. 11-17

wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych (z przewodnikiem) - 30 zł

**Wystawy stałe:**

• „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

**Wystawa czasowa:**

• „Zbrodnia i pamięć. Bykownia - czwarty cmentarz katyński” (do 30 IX)

**ODDZIAŁ STACJA RADEGAST**

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12  
tel. 42 291 36 27

Czynne: pn. wt. 9-17, śr., czw. 10-18, sob., n. 10-16

wstęp wolny

**Wystawy stałe:**

• Listy transportowe • Kufer rodziny Schwarzów - austriackich Żydów  
• „I skrzypce przestały grać...” - wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelminie nad Nerem - w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84  
*po wcześniejszym telefonicznym umówieniu*

**Wystawy czasowe:**

• „Pomiędzy życiem a śmiercią... Dzieje Litzmannstadt Getto 1940-1944” (do 30 IX)  
• „Zagłada w oczach młodzieży. Prace laureatów i uczestników Międzynarodowego Konkursu »Międzykulturowe Poczukiwanie w Sztuce«” (do 30 IX)

**WŁÓKIENICTWA**

ul. Piotrkowska 282  
tel. 42 683 26 84

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19, sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

**Wystawy stałe:**

• Narzędzia i maszyny włókiennicze  
• „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002”  
• Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w.  
• „Z modą przez XX wiek”

**Wystawy czasowe:**

• 14. Międzynarodowe Triennale Tkaniny, Łódź 2013 (do 3 XI)  
• 12. Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, Łódź 2013 (do 3 XI)  
• 10. Ogólnopolska Wystawa Miniatury Tkackiej, Łódź 2013 (do 1 IX)  
• 9. Międzynarodowe Nadbałtyckie Triennale Miniatury Tkackiej Gdynia 2013 (18 IX - 27 X)  
• 10. Ogólnopolskie Triennale Tkaniny Artystycznej Uczniów Liceów Plastycznych (26 IX - 30 XI)

**Inne wydarzenia:**

• „Babie lato” - festyn (21-22 IX)

**SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY  
DREWNIANEJ:**

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum  
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)  
• Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w. • Izba warsztatowa w Domu Tkacza • „W kuchni pani Goldbergowej”

**WOJEWÓDZTWO****BEŁCHATÓW**

MUZEUM REGIONALNE  
ul. Rodziny Hellwigów 11

tel. 44 633 11 33

Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18

Bilety: 3 zł i 1,50 zł  
(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

• „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”  
• Salon Tradycji Niepodległościowych  
• „Historia miasta Bełchatowa”

**Wystawy czasowe:**

• „Technika w służbie boga wojny, cz. 5. Wojskowa służba zdrowia” (do 8 IX)  
• „Bartnictwo i pszczelarstwo. Wystawa etnograficzna (13 IX - 15 X)

**BRZEZINY**

MUZEUM REGIONALNE  
ul. Piłsudskiego 49

tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)  
(we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

• „Dawne Brzeziny” • „Sławni ludzie związani z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.”  
• „Maszyny i urządzenia krawieckie”

**KROŚNIEWICE**

MUZEUM IM. JERZEGO  
DUNIN-BORKOWSKIEGO

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. i nd. 9-17,  
w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

**Wystawy stałe:**

• Pokój kolekcjonera • Sala gen. Władysława Sikorskiego • Sala portretowa • Salonik Biedermeierowski • Dawna stajnia i wozownia  
• „Współcześni kolekcjonerzy polscy”

**KUTNO**

MUZEUM REGIONALNE  
pl. Piłsudskiego 20

tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

• „Rzeźba po kutnowsku” • „Miasto w czasie i w przestrzeni”

**Wystawa czasowa:**

• „U zarania ojczyzny”  
(5 IX - 20 X)

**Inne wydarzenia:**

• Obchody 74. rocznicy bitwy nad Bzurą (21 IX)

**MUZEUM BITWY NAD BZURĄ**

Park Wiosny Ludów  
tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł  
(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

• „Bitwa nad Bzurą”

**LIPCE REYMONTOWSKIE**

MUZEUM IM. W. S. REYMONTA  
ul. Wiatraczna 10, tel. 46 831 61 12

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. 10-16, n. 11-17

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

• „Tradycje lipieckie” • „Wnętrza manufaktury włókienniczej” • „Z dziejów manufaktury rodziny Winkłów w Lipcach 1889-1974” • „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

**ŁĘCZYCA**

MUZEUM W ŁĘCZYZY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15  
w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Pradzieje regionu łęczycznego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczycznych XVII-XX w.” • „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczycznego” • „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

**ŁOWICZ****MUZEUW W ŁOWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n., Bilety: 9 zł i 5 zł

**Wystawy stałe:**

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”

**Inne wydarzenia:**

• Europejskie Dni Dziedzictwa - „Dola Polaków... 150. rocznica powstania styczniowego na ziemi łowickiej” - wystawa, warsztaty i sesja naukowa (15 IX)

**Skansen przy muzeum:** czynny jak muzeum

**Bilety:** 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

**Skansen w Maurzycach:** czynny codziennie w g. 9-16

**Bilety:** 8 zł i 5 zł, 3 zł spacerowy

**NIEBORÓW****MUZEUW W NIEBOROWIE I ARKADII**

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie  
tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

**Bilety:** 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie (sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

**OPOCZNO****MUZEUW REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15, wt. 7.30-16, sob. 10-16

**Bilety:** 3 zł i 2 zł

**Wystawy stałe:**

- „Początki Opoczna” • „Opoczyńska rzeźba ludowa” • „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

**Wystawy czasowe:**

- „Tańce polskie” - ze zbiorów Muzeum Oskara Kolberga w Przysusze (do 30 IX)
- Wystawa prac plastycznych Edyty Cieślak, właścicielki Skansenu Niebowo w Wincentynowie (do 30 IX)

**Inne wydarzenia:**

- Europejskie Dni Dziedzictwa  
bezpłatne zwiedzanie muzeum, finaśz wystawy „Sztuka okopowa” i spotkanie z Andrzejem Kobałczykiem, dyrektorem Skansenu Rzeki Pilicy

oraz pokaz garncarstwa, kiermasz sztuki ludowej (8 IX g. 12)

**OPOPÓRÓW****MUZEUW W OPOPOROWIE**

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

**Bilety:** 8 zł i 5 zł

**Wystawa stała:**

- „Wnętrze dworskie”

**OŻARÓW****MUZEUW WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-15.30, w dni poświęcone nieczynne

**Bilety:** 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

**Inne wydarzenia:**

- „Począł” - spektakl w wykonaniu członków koła teatralnego MDK oraz młodzieży II LO w Wieluniu (14 IX)

**PABIANICE****MUZEUW MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2

tel. 42 215 39 82

**Czynne:**

wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18, sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

**Bilety:** 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Kowalstwo - ginący zawód” • „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie”
- „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca • „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce”
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

**Wystawa czasowa:**

- „Piaskowe impresje - obrazy z piasku i kamieni Janusza Bonieckiego” (otwarcie 20 IX g. 18)

**Inne wydarzenia:**

- Recital fortepianowy Marty Kubickiej (4 IX g. 18)
- Koncert Kai Flagi - wiolonczela (25 IX g. 18)

**PIOTRKÓW TRYBUNALSKI****MUZEUW OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4

tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15 sob. 10-16, w dni poświęcone nieczynne  
**Bilety:** 2 zł i 1 zł

**Wystawy stałe:**

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń biała i palna” • „Wnętrza renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrza reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” - wystrój i wyposażenie izby wiejskiej • „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

**Wystawa czasowa:**

- „Lalki świata: strojnisię, ikony, fetysze” (1-30 IX)

**Inne wydarzenia:**

- Gielda staroci (1 IX g. 7)
- Koncert okolicznościowy - 330. rocznica zwycięstwa pod Wiedniem muzyka francuska z XVII i XVIII wieku w wykonaniu zespołu Cantica Sacra (8 IX g. 18)
- „Piotrkowanie w powstaniu warszawskim” - prelekcja Piotra Stanka (12 IX g. 13)

**RADOMSKO****MUZEUW REGIONALNE**

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18, 1, 2, 3 V 10-18

**Bilety:** 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska”
- „W okupowanym Radomsku”

**RAWA MAZOWIECKA****MUZEUW ZIEMI RAWSKIEJ**

ul. Łowicka 26, tel. 46 814 45 69

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

**Bilety:** 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

**SIERADZ****MUZEUW OKRĘGOWE**

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 10-15, w dni poświęcone nieczynne

**Bilety:** 4,5 zł i 2,5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Historia Sieradza i jego okolic” • „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach” • „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze - prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

## SKIERNIEWICE

**IZBA HISTORII SKIERNIEWIC**

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

**Czynne:** wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16, sob., n. 10-13, w dni poświęczone nieczynne (we wszystkie dni wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Z dziejów miasta”

**Wystawy czasowe:**

- Wystawa prac nadesłanych na konkurs fotograficzny „Fotosynteza”, ilustrujących ślady kultury żydowskiej w pejzażu miejskim (30 VIII - 31 X)
- „Beit ilam II”
- wystawa fotografii Jerzego Piwowarskiego, wykonanych na cmentarzu w Częstochowie (30 VIII - 31 X)

## SULEJÓW-PODKLASZTORZE

**KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE**

**PW. ŚW. TOMASZA**

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

**Czynne:** pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Historia Opactwa Cystersów” • „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

## TOMASZÓW MAZOWIECKI

**MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

**Czynne:** wt.-n. 10-15.45, w dni poświęczone nieczynne

**Bilety:** 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego” • „Fauna środkowego dorzecza Pilicy” • „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych” • „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e do III w. n.e.”

**Wystawy czasowe:**

- „Fajki gliniane z badań wykopaliskowych na Wawelu” (do 6 X)
- „Lotnictwo ziemi łódzkiej - 100 lat minęło...” (28 VIII - 29 IX)

## TUBĄDZIN

**MUZEUM WALEWSKICH - ODDZIAŁ  
MUZEUM OKRĘGOWEGO W SIERADZU**

98-285 Wróblew

tel. 43 821 37 26

**Czynne:** wt.-pt. 9-15, n. 10-15

**Bilety:** 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.” • „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w.” • w parku: „Oficyna dworska z II poł. XIX w.”

## WIELUŃ

**MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ**

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

**Czynne:**

wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16, w dni poświęczone nieczynne

**Bilety:** 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej” • „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r.”

**Wystawy czasowe:**

- „Irena Anders. Czasu nikt nie zatrzyma” (do 30 IX)
- „Znad górnej Prosn i Warty w walce o wolną Polskę w latach 1939-1948” (do 31 XII)
- „Życie w czasie i przestrzeni” - wystawa ze zbiorów Muzeum Geologicznego w Warszawie (27 IX - 30 XI)

**Inne wydarzenia:**

- Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa (15 IX)

## WOLBÓRZ

**POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-  
EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

**Czynne:** wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12 i 16-18, w święta nieczynne

**Bilety:** 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- Sprzęt strażacki • Stare dokumenty • Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej • Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

## ZDUŃSKA WOLA

**MUZEUM HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

**Czynne:**

pn., wt., śr. 8-16, czw. 8-17, pt. 8-18, sob. 10-13, niedz. 15-18

*Święta po wcześniejszym zgłoszeniu*

**Bilety:** 6 zł i 4 zł

**Wystawy stałe:**

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli” • „Salon mieszczkański z przełomu XIX i XX w.”
- „Sylwetki niepospolitych zduńskowolan”
- „W dawnej zduńskowolskiej aptece”
- „Izba tkacka”
- „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli - obecność i zagłada”

**MUZEUM – DOM URODZIN**

**ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

**Czynne:**

śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

## ZGIERZ

**MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

**Czynne:**

wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

**Bilety:** 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Kruszówka - wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dziecięcy świat. Zabawki z dawnych lat”

**Wystawa czasowa:**

- „Dla Polski Walczącej – żołnierze Okręgu Łódź AK Barka” (od 26 IX)

**Inne wydarzenia:**

- XXVIII Zgierskie Spotkania Muzealne „Andrzej i Olga Małkowscy – założyciele ruchu harcerskiego w Polsce” spotkanie z Krystyną Małkowską-Żabą (10 IX g. 17)
- Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Zgierzu „Krystyna Wituska Kasia i Wanda Węgierska Wanda – żołnierze wywiadu ZWZ – AK” - wykład Anny Mikulskiej z Fundacji gen. Elżbiety Zawackiej w Toruniu (12 IX g. 14)
- VII Rajd Edukacyjny „Szlakiem Walk Wrześniowych” 28 pułku Strzelców Kaniowskich i Kresowej Brygady Kawalerii w Gminie Zgierz (15 IX g. 11.30)

**ADI ART****ul. Piotrkowska 60, tel. 42 636 80 55****Czynna:** pn.-pt. 11-18**Prowadzi: M. Królikowska**

- „Pejzaże” - wystawa Romana Modzelewskiego (28 IX - 14 X)

**AMCOR****ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 61 38 138****Czynna:***po uprzednim kontakcie telefonicznym***Prowadzi: W. Warzywoda**

- Witold Kaliński - grafiki (do 31 X)
- „Anna Szyłto - grafika, rysunek, ilustracja, tkanina” (finał 29 VIII g. 18)

**ASP****ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98****Czynna:** pn.-pt. 9-15**ATLAS SZTUKI****ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50****Czynna:** wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17**Prowadzi: J. Michalak**

- „Maszyny drzące” - rzeźby Łodzi Kaliskiej (do 29 IX)

**EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS****ul. M. Skłodowskiej-Curie 22****tel. 42 637 65 45****Czynna:** pn.-sob. 16-18,

niedziela po mszach św.

**Prowadzi: ks. W. Sondka**

- Danylo Movchan (otwarcie 1 IX g. 12)

**FOTOGRAFII****IM. Eugeniusza Hanemana****ul. Piotrkowska 102****tel. 42 633 09 82****Czynna:** pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- „Fotografia niesiąca - edycja 2012-2013” - wystawa pokonkursowa (do 14 IX)
- „Okno” - prezentacja fotografii zaprzyjaźnionych fotoklubów z Węgier (16 IX - 5 X)

**GALERYJKA OLIMPIJKA****ul. Piotrkowska 132****tel. 42 639 97 65****Czynna:** pn.-pt. 10-18, sob. 9-13**Prowadzi: K. Kurowski**

- „Pięć przemian - edycja 3.” - fotografie: Hassana Abbasa, Jacka Jakubowskiego, Jerzego Koby, Witolda Molendy, Marka Trzeciaka (5 IX - 15 X, otwarcie g. 18.15)

**L****przy DOMU LITERATURY****ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38****Czynna:** pn.-pt. 10 -18

- Wystawa prac Pawła Piechnika (otwarcie 19 IX g. 18.30)
- „Komiksy z Torunia” (otwarcie 21 IX g. 18.30)
- „Tobiasz Piątkowski - komiksowy scenarzysta” (otwarcie 25 IX g. 18.30)

**IN BLANCO****BOK „Lutnia”****ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27****Czynna:** pn.-pt. 9-18**Prowadzi: A. Wierzbowska**

- Aleksandra Chmielewska - malarstwo (1-18 IX)
- „Różne wymiary fotografii” - V edycja (otwarcie 20 IX g. 18)

**ŁÓDZKI DOM KULTURY****ul. Traugutta 18, tel. 42 633 98 00 w. 208****i w. 288; 797 326 230, 797 326 191****Czynne:** wt.-sob. 14 -18**Bilety:** 1 zł (w środy wstęp wolny)**Prowadzi: M. Świątczak****FF - FORUM FOTOGRAFII**

- Kaja Dobrowolska „Memory Box” / Maciej Bujko „Zero absolutne” - Dyplomy 2013, kierunek fotografia PWSFTviT (13 IX - 5 X, otwarcie g. 18)

**IMAGINARIUM**

- Agnieszka Prusak „Lina” (13 IX - 5 X, otwarcie g. 18)

**NOWA**

- „Pejzaże...” – wystawa VI pleneru malarskiego artystów ziemi łódzkiej, cz. 1 (7-28 IX)

**STARA**

- „Pejzaże...” – wystawa VI pleneru malarskiego artystów ziemi łódzkiej, cz. 2 (7-28 IX)

**MANHATTAN****ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494****Czynna:** pn.-pt. 13-19**Prowadzi: K. Potocka**

- Kasia Kmita „Menu” (6-23 IX, otwarcie g. 19)
- „Wytnij z nami ulicę Piotrkowska” - interaktywny pokaz wycinanki prowadzony przez Kasię Kmitę (7 IX g. 12-15)
- „Kobieta z marmuru” - wystawa zbiorowa (27 IX - 22 XI, otwarcie g. 19)

**MIEJSKA GALERIA SZTUKI****BAŁUCKA****Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52****Czynna:** wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Marek Herbig „Art's Ego” - grafika (6 IX - 13 X, otwarcie g. 17)

**GALERIA RE:MEDIUM****ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16****Czynna:** pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- „Obraz. Słowo. Tuwim” - projekt interdyscyplinarny (5 IX - 5 X, otwarcie g. 18)

**OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI****Park im. H. Sienkiewicza****tel. 42 674 10 59****Czynny:** wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- „Ogrodnicy i floryści Tuwimowi” - wystawa kwiatów i roślin ozdobnych (7-8 IX)
- „Dezintegracja pozytywna” Radosław Bakanow, Tomasz Musiał, Zbigniew Nowicki (12-29 IX, otwarcie g. 18)

**MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW****przy CZP nr 1****ul. Zawiszy Czarnego 39****tel. 42 655 06 00****Czynna:** pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

- Przegląd fotografii uczestników Centrum Zajęć Pozaszkolnych 1 (do 18 IX)
- „Praga” - wystawa grupy fotograficznej „von Miss Kadru” (20 IX - 25 X)

**OPUS****ul. Łąkowa 29****tel. 42 634 55 28****Czynna:** pn.-pt. 9-17**Prowadzi: B. Dziecioł**

- 10-lecie Galerii Opus: wystawa malarstwa Magdaleny Moskwy (30 IX - 31 X, otwarcie g. 19)

**PROMOCJI MŁODYCH****BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166****tel. 42 651 50 30 w. 16****Czynna:** pn.-pt. 9-16**Prowadzi: B. Jarmoliński**

- „Chwile i miejsca - Grażyna Mądrzycka” finał wystawy połączony z wykładem

Moniki Nowakowskiej „Malarstwo polskie lat 70. i 80. XX w.” (20 IX g. 19)

## RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

Prezes: W. Niewiarowski

- XVIII Aukcja Promocyjna (7 IX g. 12)
- „Czas i miejsce” - Witold Buraczyński, fotografia (9-20 IX)
- 163. Aukcja Dzieł Sztuki (22 IX g. 12)
- Bartłomiej Koter, akwarele (30 IX - 11 X)

## WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-sob. 11-19

Prowadzi: M. Z. Wojalski

- „Ekslibrisy przyrodnicze” z kolekcji Mirosława Zbigniewa Wojalskiego (do 30 IX)

## ZPAP „NA PIĘTRZE”

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56

Czynna: pn., śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

Prowadzi: M. Kapuścińska-Borkiewicz

- Bożena i Andrzej Siewierscy - malarstwo (2-16 IX)
- Wiesław Fiszbach i Andreas Noack - rysunek i malarstwo (19 IX - 9 X, otwarcie g. 18)

## Ż

BOK „Na Żubardzkiej”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

Czynna: pn.-pt. 9-15

Prowadzi: U. Issaieff

- „Twórcze odkrywanie” wystawa prac uczestników zajęć Pracowni Plastycznej „Ż” (28 IX - 11 X, otwarcie g. 17)

## 137

przy Klubie Nauczyciela, ul. Piotrkowska

137/139, tel. 42 636 25 98

Czynna: pn.-pt., n. 10-20

- „Słoń Trąbalski i inni... czyli zostań ilustratorem wierszy Juliana Tuwima” - wystawa prac laureatów konkursu (3-13 VI)
- Prace twórców z ASP w Łodzi (18-28 VI)

## 526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 688 13 47

Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- Wystawa fotografii w technikach szlachetnych - mokry kolodion, guma, olej (otwarcie 20 IX g. 18)

## WOJEWÓDZTWO

### GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro

ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: D. Młynarczyk

- „Made in Głowno” - prezentacja prac twórców profesjonalnych z Głowna (do 30 IX)

### KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI - Galeria Miejskiego Ośrodka

Kultury, ul. Jana Pawła II 9

tel. 42 211 62 89

Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

Prowadzi: W. Przybyło-Cieślak

- Paweł Duraj - malarstwo, grafika (19 IX - 18 X, otwarcie g. 16)

### ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6

tel. 43 675 35 27

Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

Prowadzi: B. Trocka-Dąbrowa

- „Wakacje w mieście - reportaż fotograficzny” (6 IX - 10 X)

## PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8

tel. 44 733 93 88

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

Prowadzi: P. Gajda

- „Halucynacje pamięci. Najnowsze wersje fotorealizmu w Polsce” - malarstwo (31 V - 23 VI)

## SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45

Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

Prowadzi: M. Szymlet-Piotrowska

- „Dialogi niemożliwe” - wystawa ceramiki, fotografii oraz książki autorskiej Joanny Apanowicz (6 IX - 11 X, otwarcie g. 18)
- Leokadia Bartoszek - malarstwo (6 IX - 11 X, otwarcie g. 18)

## SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05

Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14,

Prowadzi: B. Walusiak

## ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18

Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Widziane od kuchni...” - wystawa towarzysząca 9. Ogólnopolskiemu Przeglądowi Filmów Amatorskich „Ogień w głowie” (do 30 IX)



STACJA NOWA GDYNIA

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21

Czynna: codziennie 7-23

Prowadzi: Z. E. Ślęzak

- Wystawa członków Stowarzyszenia Artystów „Młyn” i gości (14 IX - 10 X, otwarcie g. 12)

**TVP ŁÓDŹ**

**MAGAZYN KULTURALNY**

**w sobotę 14, 28 września o godz. 17.15**

**ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA**

**WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30**

**TVP ŁÓDŹ**

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E



## AKADEMIA MUZYCZNA im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi

ul. Gdańska 32  
tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

- Koncert finałowy Letniej Akademii Muzyki wyk. uczestnicy kursu mistrzowskiego w zakresie gry na instrumentach dawnych 27 IX g. 17.30

## AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56  
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- „Sny i marzenia Violetty Villas” - musical reż. Sebastian Skalski 15, 20 IX g. 19

## Bałucki Ośrodek Kultury „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- POEZJA W RONDZIE Spotkanie poetyckie 7 IX g. 17 Wieczór z twórczością Marzeny Marchlewskiej 21 IX g. 18
- „Bawmy się” - wieczorek taneczny dla seniorów 14 IX g. 16

## Bałucki Ośrodek Kultury „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Artystyczna lokomotywa - happening teatralno-muzyczny przy „ławeczce Tuwima” z udziałem artystów niepełnosprawnych z Warsztatów Terapii Zajęciowej TPD „Plantowa” i „Nowa Zorza” oraz Anny Miksy 12 IX g. 13
- „Żegnaj lato na rok” - piknik osiedlowy: koncert zespołu Dobry Band oraz zespołów artystycznych BOK „Lutnia” 21 g. 14

## Bałucki Ośrodek Kultury „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- „Obrazek welną malowany” - warsztaty filcowania na sucho 17 IX g. 16
- Zajęcia otwarte Pracowni Plastycznej „Ż” 18 IX g. 16 - dzieci 6-9 lat; g. 17.45 - dzieci 10-13 lat
- Inauguracja sezonu kulturalnego 21 IX g. 10 - muszla koncertowa Parku im. Adama Mickiewicza na Julianowie

## CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- Koncert zespołu Levius 14 IX g. 18
- Pokaz filmów „Bieszczadzka kolejka leśna” i „Rykowisko jelenia karpackiego” 19 IX g. 18
- „Jesienne sploty artystyczne” - warsztaty 26 IX - 30 XI
- Dni otwarte w CKM 27-28 IX

## DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17  
tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

- OFF Piotrkowska - Wielki Plenerowy Finał konkursu na utwór muzyczny z tekstem Juliana Tuwima 12 IX g. 19
- URODZNY TUWIMA „Tuwim Julek - para buch, frazy w ruch” - uliczny spektakl performatywny projekcja filmu „Lokomotywa” w reż. Zbigniewa Rybczyńskiego 13 IX g. 20 - ul. Piotrkowska 138/140
- Tuwim - slam poetycki koncert zespołu Fonetyka 14 IX g. 19.30
- WARSZTATY LITERACKIE Warsztaty poetyckie prowadzi Tomasz Cieślak 18 IX g. 17 Warsztaty literackie prowadzi Rafał Gawin i Przemysław Owczarek 20 IX g. 18 Warsztaty dla licealistów prowadzi Rafał Gawin i Maciej Robert 27 IX g. 16
- KAWIARNIA LITERACKA „Bogusław Mec. Bim Bam Bom. Mogę wszystko” - promocja książki Macieja Wasielewskiego 19 IX g. 19

Spotkanie z Witoldem Jabłońskim, autorem powieści „Miasto nawiedzonych” 26 IX g. 19

## FABRYKA SZTUKI

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

- PAMIĘĆ CIAŁA / PAMIĘĆ MIEJSCA / PAMIĘĆ PUSTKI warsztaty dla seniorów zakończone performancem 1, 9, 16, 23, 30 IX g. 16
- TEATRALNE PODRÓŻE MAŁE I DUŻE warsztaty teatralno-plastyczne z elementami kulinarnymi dla dzieci (6-11 l.) i rodziców podróż czwartą: Lot do Australii 10 IX g. 18
- POGRAJKA ŁÓDZKA: ŁOWICKIE warsztaty taneczne 20 IX g. 18 - ul. Tymienieckiego 3 21 IX g. 11 i 15 - ul. Tymienieckiego 3 potańcówka z udziałem Kapeli Dobrzelinacy & Kapeli Gęsty Kożuch Kurzu 21 IX g. 20 - Teatr Szwalnia, ul. Struga 90

## FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn.-pt. 10-18, piątek z koncertem od g. 12 do przerwy, niedziela dwie godziny przed koncertem tel. 42 664 79 79

- KONCERT SYMFONICZNY „Koncert pośród róż” wyk. Marcin Wolniewski - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FŁ w programie: przeboje polskiej muzyki filmowej 6 IX g. 19 - Kutno, scena obok urzędu miasta
- BABY BOOM BUM warsztaty dla dzieci w wieku 0-3 lat 18 IX g. 10, 11 i 12

## GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”

ul. Siedlecka 1

tel. 42 684 66 47

- Wolna Trybuna Twórczości oraz Prezentacje twórczości „Centauro” 2, 9, 16, 23, 30 IX g. 17

- Wspomnienie o poetach Monice Brzozowskiej i Marcjuszu Moroniu 2 IX g. 18
- Wieczór autorski poetek „Centaurów” 9 IX g. 18
- Spotkanie ze Sławą Lisiecką - tłumaczką 16 IX g. 18
- Wieczór poezji Mieczysława Michała Szargana 23 IX g. 18
- Wieczór poetów powstania styczniowego „Lwów 1913 - miasto obchodów 50-lecia powstania styczniowego” - wykład Jana Szałowskiego 30 IX g. 18

#### Spotkania poza placówką:

- Spotkanie poetyckie z okazji rocznicy urodzin Juliana Tuwima i Krystyny Kondek 11 IX g. 17 - MBP Łódź-Góra Filia nr 1, ul. Przybyszewskiego 46/48
- Spotkanie poetek „Centaurów” i Klubu Literackiego Nauczycieli 18 IX g. 17 - Klub Nauczyciela ul. Piotrkowska 137/139
- Spacer po Lesie Łagiewnickim Turniej Jednego Wiersza „Pożegnanie lata” 21 IX g. 15
- Wieczór autorski poetów „Centaurów” 27 IX g. 17 - Śródmiejska Biblioteka Publiczna, ul. Struga 14

## KLUB NAUCZYCIELA

ul. Piotrkowska 137  
tel. 42 636 25 98

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW „Izrael” - prelekcja Elżbiety Dworak 27 IX g. 18

## KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI PW. ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283

- NIEDZIELA Z MUZYKĄ  
U ŚW. MATEUSZA  
Mark Caudle - viola da gamba  
Ewa Piasecka - klawesyn  
7 VI g. 17

## OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- „Dawnych piosenek czar” - koncert Danieli Zablockiej i Wiesława Góreckiego 11 IX g. 17
- „Urodziny Tuwima w willi Haesslera” - plener artystyczny 13 IX g. 12
- Zajęcia fotograficzno-filmowe 21 IX g. 12
- Spotkanie muzyczne u Haesslera 25 IX g. 17
- „Coś na wesoło” - występ kabaretu Relax 27 IX g. 16
- Rodzinne warsztaty artystyczne 28 IX g. 12

## PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

### Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego Aleksandrów Łódzki pl. Kościuszki 12

- Letni koncert Chóru „Lutnia” pod dyr. Renaty Banackiej-Walczak 1 IX g. 11 - Park Miejski
- „Tuwim malowany” - wernisaż wystawy i koncert Sylwiusza Sadowskiego 6 IX g. 18.30
- Letni koncert Lecha Dyblika 9 IX g. 11 - Park Miejski
- „Tuwimowisko” - widowisko muzyczno-literackie w wykonaniu studia wokalnego Renaty Banackiej-Walczak 13 IX g. 18
- „Pożegnanie lata” - koncert Orkiestry Detej OSP pod dyrekcją Piotra Wojtczaka 15 IX g. 11 - Park Miejski
- „Ojciec mój Lenin” - koncert Lecha Dyblika 19 IX g. 18
- „Ojciec i synowie” - wystawa Ryszarda Piątkowskiego oraz jego synów Grzegorza i Piotra 20 IX g. 18.30
- „Agnes the Buenos Aires” - koncert Agnieszki Greinert 27 IX g. 18
- Dyskusyjny Klub Książki - rozmowa o książce Diane Durcet „Kobiety dyktatorów” 30 IX g. 16.30

### Dwór w Nakielnicy

- „Święto pieczonego ziemniaka” 22 IX g. 16

### Herbaciarnia Klimaty

Aleksandrów Ł., ul. Warszawska 28

- „Związek otwarty” - spektakl w wykonaniu Izabeli Noszczyk i Roberta Latuska 1 IX g. 19

## POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

- Spotkanie z Jackiem Milewskim i promocja książki „Chyba za nami nie traficie” 12 IX g. 18
- Spotkanie z Zygmuntem Miłoszewskim i promocja książki „Bezcenny” 26 IX g. 18

## POS filia „Karolew”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

## Widzewski Dom Kultury ARIADNA

ul. Niciarniana 1/3, tel. 42 678 47 41

## Widzewski Dom Kultury „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

- „Atrakcje turystyczne regionu łódzkiego” - prelekcja 19 IX g. 11
- „Świat jest wielki, a zbawienie czai się za rogiem” - projekcja filmu w reż. Stephana Komandarewa 20 IX g. 17
- Plener fotograficzny - „Poznaj moją historię” 21 IX g. 11
- Gra miejska - „Mały księżkomania” 27 IX g. 10
- „Szamańskie korzenie teatru” - prelekcja 28 IX g. 11

## WYTWÓRNIA

ul. Łakowa 29, tel. 42 639 55 01

- „Pamiętasz była jesień” - koncert główny XVI Festiwalu Muzyki Filmowej 22 IX g. 18
- URBANATOR DAYS warsztaty 23 IX g. 18
- koncert / jam session 24 IX g. 19

## OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

**2 IX**, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub: **Meksyk cz. II**

– prelekcja Grzegorza Matuszewskiego

**2, 16, 30 IX**, godz. 19, s. 103

Stowarzyszenie Akademia Mądrego Życia:

**Szczęście w naszych rękach** (2 IX)

**Jak nie wypalić się zawodowo** (16 IX)

**Jak wytrzymać ze sobą** (30 IX)

**7-8 IX**, godz. 12-18, Atlas Arena

Stowarzyszenie Miłośników Erpegów i Fantastyki S.M.E.R.F.:

**Łódzki Port Gier**

**17 IX**, godz. 13, s. 221

Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą”:

**Cichociemni – żołnierze Polskich Sił Zbrojnych**

– wykład dr. Tomasza Matuszaka

**20 IX**, godz. 19, Sala Kolumnowa

**Koncert z piosenkami Anny German.**

Wystąpią: Sylwia Strugińska-Wochowska

oraz zespół Alla Vienna. Wstęp – 25 zł

**23 IX**, godz. 17, Kino Studyjne

*Viva Verdi!!! – w 200. rocznicę urodzin*

– prezentacje oper kompozytora

„**Luisa Miller**” (Metropolitan Opera w Nowym Jorku).

Wstęp – 6 zł

**30 IX**, godz. 17, Sala Kolumnowa

Trzeci koncert z cyklu „**Nasi przyjaciele**”

– z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia

Towarzystwa Przyjaciół Opery im. Ady Sari w Łodzi.

Wystąpią:

Renata Borowska-Juszczynska (dyr. naczelny Teatru Wielkiego

im. Moniuszki w Poznaniu), Małgorzata Woltmann – mezzosopran,

Emilia Klimczak – sopran, Agnieszka Wicenciak – fortepian,

Marek Wicenciak – fortepian.

W programie:

Verdi, Beethoven, Delibes, de Falla, Szymanowski, Paderewski.

Wstęp – 20 zł

**24 IX**, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

**Po nitce do kłębka** – o swoich poszukiwaniach archiwalnych

i odtwarzaniu historii życia Zofii z Bayerów Kiecol

opowie Monika Bayer-Smykowska.

**30 IX**, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Kanada – nie tylko o Indianach**

– prelekcja Izabeli Knychalskiej

## PROPOZYCJE KINA ŁDK:

### MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ

– Kino Kameralne

W programie: DLA ELLEN (USA; reż. So Yong

Kim) – 6-12 IX; SAMOTNY PORT-MIŁOŚĆ (Fin-

landia; reż. Aku Louhimies) – 6-12 IX; DOM

NA WEEKEND (Niemcy; reż. Hans-Christian

Schmid) – 13-19 IX; W KRĘGU MIŁOŚCI (Bel-

gia-Holandia; reż. Felix van Groeningen)

– 13-19 IX. Cena biletu – 12 zł.

### TURYSTYCZNY KLUB FILMOWY

– Kino Kameralne

W programie m.in.: INDIE WSCHODNIE

(4, 6-7, 9 IX), KRAKÓW (11, 13-14, 16, 18 IX).

Cena biletu – 5-6 zł.

### ŚWIATOWE OScARY – Kino Kameralne

W programie: FANNY I ALEKSANDER (Szwecja-Francja-Niemcy; reż. Ingmar Bergman)

– 3, 15 IX; SKLEP PRZY GŁÓWNEJ ULIY (Czechosłowacja; reż. Ida Kamińska) – 5, 18 IX; NI-

GDZIE W AFRYCE (Niemcy; reż. Caroline Link)

– 8, 12 IX; SPALENI SŁOŃCEM (Rosja-Francja;

reż. Nikita Michalkow) – 9, 17 IX; DYSKRET-

NY UROK BURŻUAZJI (Francja-Włochy-

Hiszpania; reż. Luis Bunuel) – 10, 16 IX;

MEFISTO (Węgry-Austria-RFN; reż. Istvan

Szabo) – 11, 19 IX. Cena biletu – 6 zł.



Kadr z filmu „Spaleni słońcem”



90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel. 42 633 98 00, [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)

## ZAJĘCIA STAŁE:

- \* Klub Plastyka Amatora
- \* Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
- \* Klub Tańca dla dzieci i młodzieży

## KURSY:

- \* GIMNASTYKA ZDROWOTNA
- \* FITNESS
- \* SZKOŁA TAŃCA TOWARZYSKIEGO
- \* LATINO SOLO
- \* KLUB OLD BOY
- \* GITARA OD A DO Z
- \* KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- \* STUDIUM KULTURY WOKALNEJ
- \* ZAJĘCIA WOKALNE
- \* KURS RYSUNKU I MALARSTWA
- \* ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH
- \* MALARSKIE ABC dla gimnazjalistów

### Informacje:

Ośrodek Inicjatyw Artystycznych ŁDK, pok. 112, tel. 797 326 227,  
[oa@ldk.lodz.pl](mailto:oa@ldk.lodz.pl), [imprezy@ldk.lodz.pl](mailto:imprezy@ldk.lodz.pl), [muzyka@ldk.lodz.pl](mailto:muzyka@ldk.lodz.pl)

## ŁÓDZKI DOM KULTURY

oferuje sale na konferencje, kursy, szkolenia, zjazdy

- \* zmodernizowana Sala Kolumnowa na 180 osób
- \* jedna sala na 250 osób
- \* dwie sale do 120 osób
- \* siedem mniejszych sal od 20 do 60 osób.

Wszystkie sale wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny, większe są klimatyzowane i nagłośnione.

Naszym atutem jest lokalizacja w centrum miasta, sąsiedztwo czterech hoteli a także konkurencyjne ceny, usługi cateringowe i miła obsługa.

### ZAPRASZAMY:

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, tel.: 797 32 61 96, 797 32 61 95  
e-mail: [administracja@ldk.lodz.pl](mailto:administracja@ldk.lodz.pl); [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)

### WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

#### ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel.: 797 32 62 17, 42 633 98 00 w. 272  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

#### REDAGUJE ZESPÓŁ:

Halina Bernat, Dariusz Drewnicz,  
Piotr Grobliński, Bogdan Sobieszek,  
Aleksandra Talaga-Nowacka

#### KALENDARIUM

Bogdan Sobieszek, tel. 42 633 98 00 w. 272  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)

#### PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Narolewska-Taborowska

#### REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

#### KOREKTA:

Elżbieta Januszko

#### Druk:

Drukarnia PB Offset Sp. z o.o.  
93-249 Łódź, ul. Poli Gojawiczyńskiej 22  
tel. 42 684 40 97

Informacje o imprezach podajemy  
na odpowiedzialność ich organizatorów.

## PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

**RUCH** – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą

zamówić prenumeratę, korzystając ze strony

[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

lub tel. 22 693 70 00.

**KOLPORTER** – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0-801-205-555  
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę: **IV kwartał 2013 r.**  
do 5 września (7,50 zł)